

Rosyjska agentura aktywna w Estonii

Estoński wywiad wykrył siatkę rosyjskich agentów wpływu, w ramach której działali dziennikarze, dyplomaci, biznesmeni i politycy.

s.7

Wtorek
24/07/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#170 (2084)
NAKLAD 60 614
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Mafia śmieciowa zarabia miliony

Mafia śmieciowa sprowadza z Wielkiej Brytanii do Polski plastik, za którego recykling dostaje pieniądze, ale jedynie zrzuca go na wyspiskę i podpala. Zarabia na tym procederze miliony złotych – twierdzi „The Telegraph”.

s.8

 A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
5 000 000
Graj w 

AFERA \ Zeznania przedsiębiorcy ze Złocieńca pogrążą polityka PO

Świadek ujawnia: Gawłowski ma apartament w Chorwacji

Widziałem kilka razy posła Gawłowskiego w chorwackim apartamencie – powiedział Radiu Szczecin Józef Cieślik, przedsiębiorca ze Złocieńca. Świadek kupił apartament od Bogdana K., któremu prokuratura postawiła wiele zarzutów w aferze melioracyjnej.

s.3

fot. Radek Pietruszka/PAP, TVP

POLSKA

s.5

Posel Szczerba przeholował

Posel Michał Szczerba (PO) nie słynie z liczby przygotowanych projektów ustaw, ale z ciągłego protestowania i wywoływania skandali. Ostatnio ujawnił dane personalne policjanta, który pilnował porządku przed Sejmem. I tym razem może mieć problemy.

ŚWIAT

s.7

Bannon rzucił rękawicę Sorosowi

Były doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa Steve Bannon poinformował o zamiarze powołania do życia fundacji, która miałaby wspierać prawicowe oraz anty-establishmentowe ruchy w Europie w najbliższych wyborach do europarlamentu.

GOSPODARKA

s.9

Plan dla Wsi tuż po wakacjach

Plan dla Wsi będzie wdrażany tuż po wakacjach – zapowiedział minister rolnictwa Jan K. Ardanowski. – To nowe otwarcie polityki rolnej – podkreślił. Dodał, że rząd chce przeznaczyć w przyszłym roku z budżetu 1 mld 180 mln zł na zwrot akcyzy w paliwie rolniczym.

POLSKA

s.4

Bodyguardzi PRL z sądu apelacyjnego

Uniewinniali oskarżonych w procesach nawet o najcięższe zbrodnie komunistyczne stanu wojennego czy masakrę Grudnia '70, chronili ludzi służb przed odpowiedzialnością za kłamstwo lustracyjne i dbali o ich emerytury. Wyroki wydane przez sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie splatają się z ich własną przeszłością z okresu PRL.



LICHOCKA \ Aby postkomuna nie rządziła w Polsce, nie zlikwidowała programu 500+, nie przywróciła późnego wieku emerytalnego – Trzaskowski z kumplami muszą przegrać.

s.2



KAPUŚCIŃSKI \ Cudowne „uzdrowienie” rzekomo pobitych przed Sejmem pokazuje, że minęły czasy, kiedy tylko ich prawda docierała do Polaków.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711029
@24_07 kod 20837119_02_30_issn



Jan Paweł II
(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ Termin „naród” oznacza tę społeczność, która znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą. \\

fort. Reuters Photographer/Reuters



Marcin Wolski

Pani Gersdorf do sztambucha

Wie ponoć o tym fakcie
każdy cudzoziemiec,
że Polska winna prawa
uczyć się od Niemiec.

RP – kraj sezonowy,
choć podobno wolny,
to żyć bez kurateli
praktycznie niezdolny.
Szkolenia są potrzebne
jak tresura dla psa,
co wymaga zachęty,
a czasami klapsa.

Tysiąc lat na wschód
płyną porady braterskie
– raz prawo magdeburskie,
a raz norymberskie.

POGODA

Wtorek 24.07 Rozpogodzenia, miejscami burze

WSCHÓD słońca 04:44 ZACHÓD słońca 20:40
Imieniny obchodzą: Augustyn, Gieb, Kinga, Krystyna, Krzesimir, Kunegunda, Olga, Sarbeliusz, Segolena, Wojciecha, Zyglinia

Gdańsk	26°C	Lublin	26°C
Katowice	28°C	Kraków	29°C
Łódź	27°C	Poznań	29°C
Warszawa	28°C	Wrocław	28°C

Środa 25.07 Zachmurzenie, burze

WSCHÓD słońca 04:45 ZACHÓD słońca 20:39
Imieniny obchodzą: Antoni, Dariusz, Franciszek, Jakub, Krzysztof, Krzysztofa, Kukufas, Nieznamiar, Olimpia, Paweł, Rudolf, Rudolfa, Rudolfinia, Sławosław, Walentyna, Zaklina

Gdańsk	27°C	Lublin	27°C
Katowice	28°C	Kraków	29°C
Łódź	26°C	Poznań	29°C
Warszawa	28°C	Wrocław	28°C

PIOTR NISZTOR

Policyjne tajemnice

Dziś, w święto policji, warto przypomnieć, że do tej pory nie wyjaśniono roli Biura Spraw Wewnętrznych KGP w inwigilacji dziennikarzy po ujawnieniu afery taśmowej. To, kto stoi za nagraniami z warszawskich restauracji, za wszelką cenę próbowały ustalić dwa zespoły tej formacji. Ich raporty lądowały na biurku Bartłomieja Sienkiewicza, szefa MSW, nadzorującego służby specjalne. W sprawie ich działalności wciąż toczą się śledztwa. Na razie nikt nie usłyszał zarzutów. Mimo to część członków tych zespołów posiada dziś duże wpływy na szczytach policji. Mogą się pochwalić wręcz doskonałymi relacjami z niektórymi członkami kierownictwa tej formacji. Przypadek? Nie wydaje się. Od dłuższego czasu dochodzą mnie nieoficjalne informacje, że nikomu nie zależy na wyjaśnieniu sprawy działań BSW po aferze taśmowej. Chciałbym, by to nie była prawda.

Rafał Zawistowski



JOANNA GEPFERT

Czyją własnością jest Sejm

Chciałabym dorzucić kilka słów na temat ostatnich demonstracji przed parlamentem. Byłam wśród osób, które nie mogły wejść na teren Sejmu. Miałam ważną przepustkę, ale nie pozwoliłam się wylegitymować trzem paniom, które jej ode mnie zażądały. Obok uzurpujących sobie władzę „strażniczek” zobaczyłam transparent z hasłem „Sejm jest nasz”. Nie mogły go trzymać w rękach, bo mnie nimi odpychały, jak rozumiem, od „swojej własności”. Dlatego im i innym blokującym chciałam wyjaśnić, że Sejm należy do wszystkich, a ich prawa kończą się tam, gdzie zaczynają moje. Warto przypomnieć, że jako protestujący nie mogli wejść na teren parlamentu, ponieważ zachowywali się agresywnie. Ja natomiast nie weszłam, gdyż kilkusobowa grupka demonstrantów mi na to nie pozwoliła. Czy to jest praworządność? Ich zdaniem tak. Jest nią przepychanie się ze mną, rzucanie wyzwisk i szturmowanie barier ochronnych. Z kolei dyktaturą są dla nich zatrzymanie osób niszczących elewację Sejmu, kary za przewożenie kogoś w bagażniku oraz interwencja policji na widok agresywnego zachowania ludzi przed instytucją państwową. Jeśli to nie jest paranoja, to nie wiem, co nią jest.



Joanna Lichocka

Musimy wygrać samorządy

Podczas spotkań pod hasłem „Polska jest jedna” powtarzało się stale kilka tematów – ludzie pytali o reformę sądownictwa, ale i o rynek medialny. O problemy służby zdrowia i obecną sytuację w rolnictwie. Rząd wyciąga wnioski – i, co widać choćby w ostatnich dniach, gdy ogłoszono specjalny program dla rolnictwa – działa. Ale przy tej okazji rozmawialiśmy także o kalendarzu wyborczym. Jesienne wybory otwierają cykl wyborczy, który zdecyduje o przyszłości Polski. W październiku wybory samorządowe. Ich wynik będzie miał wpływ na kolejne – pół roku później do Parlamentu Europejskiego. Te zaś zdecydują nie tylko o tym, ilu posłów będzie miała w PE totalna targowica, ale też z jakimi nastrojami Polacy pójdą do wyborów kolejne pół roku później do Sejmu. A jeszcze potem, znów wiosną, wybory prezydenckie. Jeśli Polska ma być bezpieczna i normalnie się rozwijać, wszystkie powinien wygrać obóz Zjednoczonej Prawicy. Ale zacząć trzeba od tych najbliższych. A zatem – aby postkomuna nie rządziła w Polsce, nie zlikwidowała programu 500+, nie przywróciła późnego wieku emerytalnego – Trzaskowski z kumplami musi przegrać. Trzeba pójść do wyborów. Mogą mieć taką wagę jak w 1989 r.



Ryszard Kapuściński

Cudowne uzdrowienie

Posel Nowoczesnej Piotr Miśło zapowiedział złożenie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy podczas interwencji policji przed Sejmem. Ten wybitny intelektualista, były członek Unii Wolności, a później Platformy Obywatelskiej, na swoim Twitterze napisał, że Dawid Wolański i Bartosz Adamczyk zostali pobici w piątek, kiedy demonstrowali przed Sejmem w obronie niezależności Sądu Najwyższego. Prawnik reprezentujący obu zatrzymanych również stwierdził, że zostali oni pobici. Ba, mówił, że pobicie spowodowało uszczerbek na zdrowiu przekraczający siedem dni. Na portalach internetowych natychmiast pojawiło się zdjęcie jednego z męczenników w kołnierzu ortopedycznym. Media, które przyzwyczaiły się, że faktami można manipulować w dowolny sposób, tylko na to czekały. I tu popełniono błąd, ponieważ pobity jak gdyby nigdy nic, bez żadnych śladów przemocy, wziął udział w konferencji prasowej. Minęły te czasy, że tylko ich prawda docierała do Polaków. Zapominają, że istnieją inne formy przekazu, dzięki którym można stwierdzić, kto był prawdziwym agresorem, a kto poszkodowanym.



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

GERSDORF NIE MA PRAWA NAZYWAĆ SIĘ I SĘDZIĄ SN

PRAWO \ Małgorzata Gersdorf jest sędzią w stanie spoczynku, uchwała sędziów SN uznających ją nadal za pierwszą prezes SN nie ma mocy prawnej – podkreślił w poniedziałek rzecznik prezidenta Krzysztof Łapiński.



Zeznania przedsiębiorcy ze Złocienica mogą pogryźć posła Stanisława Gawłowskiego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

AFERA \ Zeznanie świadka

Widziałem Gawłowskiego w chorwackim apartamencie

Widziałem kilka razy posła Gawłowskiego w chorwackim apartamencie – powiedział Radiu Szczecin Józef Cieślik, przedsiębiorca ze Złocienica. Świadek kupił apartament od Bogdana K., któremu prokuratura postawiła wiele zarzutów w aferze melioracyjnej. Choć nieruchomość kupił trzy lata wcześniej, jej cena była niemal dwukrotnie wyższa od tej, jaką zapłacili teściowie pasierba Gawłowskiego.

Tomasz Duklanowski

Chorwacki apartament posła Stanisława Gawłowskiego to jeden z wątków w aferze melioracyjnej, czyli ustawieniu ponad setki przetargów na kilkaset milionów złotych w zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych. W grudniu ubiegłego roku w trakcie przeszukania koszalińskiego domu posła Gawłowskiego funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego znaleźli akt notarialny apartamentu na chorwackiej wyspie Brać. Akt został wystawiony na teściów pasierba Gawłowskiego, ale Prokuratura Krajowa podejrzewa, że byli oni jedynie tzw. słupami, a rzeczywistym właścicielem jest sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej. Apartament miał być formą łapówki od biznesmena Bogdana K. wynikającą z wdzięczności za pomoc w ustawianiu wielomilionowych przetargów w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych.

Gawłowski utrzymuje, że nigdy nie miał apartamentu w Chorwacji. Mówił o tym w wypowiedzi dla TVP.Info. – Nie mam żadnego apartamentu gdziekolwiek. Jak

pan szuka informacji, to niech pan najpierw odrobi lekcje, bo to się wam nie zdarza w telewizji publicznej. I nie mam apartamentu w Chorwacji ani w Senegalu, ani w Burkina Faso, ani w Australii, ani w Pcimiu Dolnym – zapewniał.

Józef Cieślik, były właściciel firmy budowlanej ze Złocienica, kupił wraz z synem apartament na chorwackiej wyspie Brać w 2012 r. Sprzedał mu go Bogdan K. Cieślik twierdzi, że kilka razy widział posła Gawłowskiego w apartamencie na wyspie Brać.

– Byłem w Chorwacji kilka razy na urlopie i tam widziałem posła Gawłowskiego w tym apartamencie i na plaży, w restauracji i na obiedzie – mówi Cieślik.

Józef Cieślik kupił 40-metrowy apartament za 87 tys. euro. Natomiast cena chorwackiego apartamentu – który według prokuratury był łapówką od Bogdana K. dla posła Gawłowskiego – to 50 tys. euro. Śledczy podejrzewają, że zaniżona cena została wpisana po to, aby od transakcji zapłacić mniejszy podatek.

Proszony o komentarz do oświadczenia Józefa Cieślika reporter Radia Szczecin usłyszał od Gawłowskiego: – A już mnie przeprosiliście czy jeszcze nie?

– A za co mielibyśmy przeprosić? – zapytał dziennikarz.

– Jak pan nie wie, to niech pan zadzwoni, jak już będzie pan wiedział. Miłego dnia panu życzę – oznajmił Gawłowski i odłożył słuchawkę.

Według ustaleń prokuratury teściowie pasierba Gawłowskiego nigdy nie byli na chorwackiej wyspie Brać. Ich dochody nie pozwalały na zakup nieruchomości w Chorwacji.

Wniosek prokuratury do marszałka Sejmu o kolejne uchylenie immunitetu i areszt dla Gawłowskiego dotyczy właśnie sprawy apartamentu w Chorwacji. Prokuratura zamierza Gawłowskiemu postawić zarzut przyjęcia chorwackiej nieruchomości od Bogdana K. Ponadto Gawłowski ma usłyszeć zarzut prania brudnych pieniędzy. Chodzi o fikcyjną transakcję zakupu apartamentu na teściów. Głosowanie w tej sprawie odbędzie się w Sejmie po przerwie wakacyjnej.

W środę sąd apelacyjny rozpatrzy zażalenie prokuratury okręgowej na decyzję szczecińskiego sądu okręgowego, który zgodził się na wypuszczenie z aresztu posła Gawłowskiego za kaucją pół miliona złotych.

Kolejny atak na biuro PiS

WYDARZENIE \ Kolejny raz wandalę zaatakowali biuro Prawa i Sprawiedliwości. Tym razem w Elblągu nieznani sprawcy namalowali czerwoną farbą na ścianie budynku napis „Czas na sąd ostateczny” oraz wulgarne słowo. Policja prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Napis na budynku w pobliżu wejścia do biura posłów PiS Jerzego Wilka i Adama Ołdakowskiego musiał zostać namalowany w nocy z niedzieli na poniedziałek. O zdarzeniu policję powiadomił poseł Wilk, który w rozmowie z Polską Agencją Prasową stwierdził: „Jeśli tak ma wyglądać dialog polityczny, to czego można spodziewać się w przyszłości? Obawiam się, że będzie coraz gorzej”.

Komisarz Krzysztof Nowacki poinformował, że policja przyjęła zawiadomienie o zniszczeniu mienia i będzie prowadziła postępowanie w tej sprawie. Zaznaczył, że zależnie od wysokości szkody taki czyn może zostać zakwalifikowany jako wykroczenie lub przestępstwo. Dodał, że policja zabezpiecza zapisy monitoringu z kamer umieszczonych w pobliżu biura PiS.

W ostatnich dniach dewastowano biura parlamentarzystów PiS w Golubiu-Dobrzyniu i Wąbrzeźnie (woj. kujawsko-pomorskie); w obu przypadkach namalowano napisy „Czas na sąd ostateczny” i „PZPR”. Jak informowała policja, w sprawie incydentu w Wąbrzeźnie zatrzymano 50-letnią mieszkankę, której przedstawiono zarzut propagowania ustroju totalitarnego. Z kolei w niedzielę zaatakowano również biuro zarządu okręgowego PiS przy ul. Koszykowej. Pracownicy, którzy przyszli do biura, zobaczyli, że na szybie ktoś różową farbą napisał obraźliwe hasło. Obok niego pojawiła się także namalowana gwiazda i napis „From Putin with love”.

(sm/PAP)

Termin referendum w niesmak PiS

POLITYKA \ Nie ma jeszcze decyzji klubu PiS w sprawie projektu prezidenta Andrzeja Dudy o zarządzaniu referendum dotyczącego zmian w konstytucji – powiedział wczoraj wicemarszałek Senatu Adam Bielan. Dodał również, że głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się najprawdopodobniej we wtorek lub środę.

Dzisiaj o godz. 16 Senat ma się zająć projektem prezidenta o zarządzaniu referendum ogólnokrajowego w dniach 10–11 listopada 2018 r. dotyczącego zmian w konstytucji. Przed posiedzeniem zaplanowane jest spotkanie senatorów PiS ze ścisłym kierownictwem partii.

Adam Bielan, wicemarszałek Senatu, mówił wczoraj na antenie radiowej Jedynki, że klub PiS nie podjął jeszcze decyzji, jak zagłosuje w tej sprawie. – Problem z tym terminem jest taki, że 11 listopada to data szczególna, bo w tym roku obchodzimy okrągłą, setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Ponieważ wiemy, że totalna część opozycji już zaczyna atakować pomysł referendum i będzie wzywać do bojkotu, mielibyśmy tego dnia, kiedy wszyscy Po-

lacy powinni wspólnie świętować to radosne święto, zgrzyt – mówił Bielan w rozmowie z Katarzyną Gójską.

Według informacji, do których dotarła „Codzienna”, jeśli Senat odrzuci wniosek prezidenta, to wtedy Sejm ma zaproponować inny termin referendum.

Warto zaznaczyć, że sceptycznie do zorganizowania referendum w Święto Niepodległości podchodzi również prezes PiS Jarosław Kaczyński. „Jeśli senatorowie PiS odrzucą wniosek prezidenta, a wszystko na to wskazuje, to zapewne tłumaczeniem będzie właśnie termin i jego nałożenie się z obchodami 100-lecia niepodległości” – podkreślał Kaczyński w styczniu tego roku w rozmowie z „Gazetą Polską”.

(jp)



Sędzia Ewa Plawgo z pobłażaniem traktuje komunistycznych funkcjonariuszy | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

TEMIDA \ obrońcy komunistów

Bodyguardzi PRL z sądu apelacyjnego

Uniewinniali oskarżonych w procesach nawet o najcięższe zbrodnie komunistyczne stanu wojennego czy masakry Grudnia '70, chronili ludzi służb przed odpowiedzialnością za kłamstwo lustracyjne i dbali o ich emerytury. Wyroki wydane przez sędziów Sądu Apelacyjnego w Warszawie splatają się z ich własną przeszłością z okresu PRL.

Maciej Marosz

Sędzia Maria Gleixner-Dyk pracująca do niedawna w wydziale pracy i ubezpieczeń społecznych SA orzekała w PRL z legitymacją PZPR w kieszeni. W okresie stanu wojennego, w 1982 r., przeniesiono ją do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości. Ministrem był wówczas jej zwierzchnik, także partyjny Włodzimierz Berutowicz.

W 1984 r. była jeszcze asesorem, ale w tym samym roku uczyniono z niej już wiceprezesa Sądu Rejonowego w Warszawie. Gleixner-Dyk, zanim została sędzią, była kierownikiem w warszawskim ZUS. Doświadczenie to przydało się do procesów, w których mogła przywracać obniżone ustawowo emerytury funkcjonariuszom SB.

Jej wydział w SA rozpatrywał masowe odwołania się esbeków od ustawowego zmniejszenia ich emerytur. Gleixner-Dyk w 2014 r. wstawiła się za b. funkcjonariuszem bezpieczeństwa – E.K., któremu obniżono emeryturę. W 2014 r. w podobnej sprawie Gleixner-Dyk również przywróciła część emerytury funkcjonariuszowi T.S.

Inną sędzią, która od 2010 r. do niedawna pracowała w Sądzie Apelacyjnym, jest Ewa Plawgo. W 2014 r.

nie znalazła żadnego dowodu na odpowiedzialność PRL-owskiego wicepremiera Stanisława Kociołka za zbrodnię komunistyczną dokonaną na robotnikach Wybrzeża w grudniu 1970 r. Swoją wyrok ogłaszała wśród okrzyków „hańba!” ze strony publiczności. Sędzia nakazała usunięcie z sali protestujących i transparentów nawołujących do rozliczenia zbrodni komunistycznych.

Skład sędziowski z jej udziałem zamykał sprawę zbrodni z PRL, wydając werdykt uniewinniający. Sąd odrzucił wówczas w całości apelację oskarżyciela publicznego i posiłkowego, którzy domagali się ponownego procesu kate Wybrzeża. Plawgo powtórzyła tezę wyroku sądu I instancji.

Sędzia Plawgo orzekała w licznych procesach lustracyjnych. Było tak m.in. w 2014 r. w przypadku Tadeusza M. Ten był pracownik MSZ III RP złożył oświadczenie lustracyjne, w którym zataił pracę w latach 70. w wydzielonej jednostce JW 2000 wywiadu wojskowego PRL – wykazywał IPN. Jej wyselekcjonowana i nieliczna kadra szkoliła oficerów wysyłanych przez wywiad PRL na zagraniczne misje wojskowe. Plawgo odrzuciła w całości apelację IPN od wyroku uniewinniającego M., nie uwzględniając

całej argumentacji pionu lustracyjnego.

W rodzinie Ewy Plawgo nie brakowało ludzi związanych w PRL z Ludowym Wojskiem Polskim. Jej wuj Rudolf był majorem LWP, a brat pracował w Zakładach Wojskowych w Zielonce.

Inny sędzia SA Jerzy Leder w 2013 r. prawomocnie uniewinnił oskarżonego o zbrodnię komunistyczne I sekretarza KC PZPR Stanisława Kanię. Czerwony dygnitarz stał przed sądem w procesie zorganizowanej grupy przestępczej, która nielegalnie wprowadziła stan wojenny. – Nie można przenosić nielegalności stanu wojennego na samo pełnienie funkcji przez oskarżonego – uznał wówczas sąd z Jerzym Lederem na czele i zamknął sprawę rozliczenia Kani.

Przed wydaniem wyroku IPN domagał się wyłączenia od orzekania w tym procesie sędziego Ledera. Wniosku IPN nie uwzględniono, mimo argumentacji, że sędzia Leder jako dawny członek PZPR nie daje gwarancji bezstronnej oceny faktów.

Sędzia Leder w czasach PRL był działaczem organizacji komunistycznych, członkiem partii i wpływowym sędzią w regionie siedleckim. W stanie wojennym dostał awans na prezesa sądu w Łasku.

Kolejny cios w mafię reprivatyzacyjną

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Komisja weryfikacyjna uchyliła wczoraj decyzję zwrotową w sprawie budynku przy dawnej ul. Królewskiej 39 w Warszawie i nakazała ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Z kolei jeśli chodzi o nieruchomość przy Krakowskim Przedmieściu 35, członkowie komisji orzekli, że decyzja zwrotowa wydana została z naruszeniem prawa, jednak „zaszły nieodwracalne skutki prawne”.

Sebastian Kaleta, wiceprzewodniczący komisji weryfikacyjnej, powiedział wczoraj, że nieruchomość pod dawnym adresem Królewska 39 została zreprivatyzowana dzięki aktywności tzw. kuratora z Karaibów. – Jest to pan, który wysłał pewnego dnia pisma poświadczające przez notariuszy z wyspy Saint Kitts i Nevis [...], iż reprezentuje firmę, która ma roszczenia do szeregu nieruchomości w Warszawie – mówił Kaleta. Z kolei przewodniczący Patryk Jaki wyjaśnił, że handlarzom roszczeń udało się znaleźć prawowitego spadkobiercę tych terenów, jednak nie doszli z nim do porozumienia. – Prawowity spadkobierca chciał od nich więcej pieniędzy, uznali, że go nie ma, i złożyli wniosek

do sądu o ustanowienie kuratorów – mówił Jaki. Co ciekawe, na mocy decyzji wydanej przez stołeczny ratusz zreprivatyzowany mógł zostać również kawałek tunelu metra warszawskiego. – Proszę się zastanowić, co by było, gdyby komisja weryfikacyjna nie powstała. Tunel metra byłby dalej zagrożony – podkreślił wczoraj Patryk Jaki.

Z kolei jeśli chodzi o nieruchomość przy Krakowskim Przedmieściu 35, to członkowie komisji orzekli, że ratusz podjął decyzję z naruszeniem prawa, ale nie może ona zostać uchylona, ponieważ zaszły nieodwracalne skutki prawne.

Obie decyzje zostały podjęte przez komisję jednogłośnie.

(jp)

Bez poprawek w sprawie SN

SENAT \ Senacka komisja praw człowieka, praworządności i petycji zdecydowała o przyjęciu nowelizacji ustaw sądowych bez poprawek. Dziś rozpocznie się posiedzenie Senatu.

Ustawa odblokowująca Sąd Najwyższy trafiła w piątek do Senatu. Wczoraj rozpatrywała ją senacka komisja praw człowieka, praworządności i petycji. Senatorowie zarekomendowali przyjęcie nowelizacji ustaw sądowych bez poprawek. Dzisiaj o godz. 15 rozpocz-

nie się posiedzenie Senatu, na którym senatorowie zdecydują o przyszłości nowych przepisów. Jeżeli zostaną one przyjęte bez poprawek, ustawy trafią na biurko prezydenta Andrzeja Dudy.

(jal)

Ujazdowski na lodzie

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Plucie na PiS na niewiele się zdało – ostatecznie to nie Kazimierz Michał Ujazdowski zostanie kandydatem PO na prezydenta Wrocławia. Najprawdopodobniej wspólnym kandydatem PO i Nowoczesnej będzie Michał Jaros.

Dzisiaj, żeby ta koalicja we Wrocławiu mogła się zmaterializować, my, jako dwie partie, które współpracują ze sobą od miesięcy, musimy zrobić wyraźny krok do tyłu. W wypadku Platformy oznacza to konieczność wycofania poparcia dla Kazimierza Ujazdow-

skiego – powiedział wczoraj Grzegorz Schetyna. Na razie nie jest znane nazwisko następcy. Nie wiadomo również, czy Ujazdowski w związku z tym zrezygnuje. Decyzja ma zapadnąć 8 sierpnia.

(jal)

KOBIETA, KTÓRA ZAATAKOWAŁA BIURA PIS, ZATRZYMANA

POLICJA \ Ujęto kobietę, która umieściła wulgarne napisy na biurze Andrzeja Mioduszeńskiego i Krzysztofa Czabańskiego w Golubiu-Dobrzyniu i Wąbrzeźnie.



51 STYPENDYSTÓW PROGRAMU „GAUDE POLONIA”

WYDARZENIE \ 51 stypendystów XVII edycji programu MKiDN „Gaude Polonia” odebrało w poniedziałek dyplomy z rąk wicepremiera Piotra Glińskiego.

POLITYKA \ Poseł PO przeholował

Szczerba powinien zniknąć z polityki

Poseł Michał Szczerba to jeden z najbardziej aktywnych polityków PO. Nie słynie jednak z liczby składanych interpelacji czy przygotowanych projektów ustaw, lecz z ciągłego protestowania i wywoływania skandali. Ostatnio ujawnił dane personalne policjanta, który pilnował porządku przed Sejmem. I tym razem może mieć problemy, ponieważ ze względu na zachowanie parlamentarzysty komendant główny policji złożył doniesienie do prokuratury.

Jacek Liziniewicz

Michał Szczerba szczegółowo relacjonował zesłotygodniowe protesty. Interweniował również w sprawie zatrzymanych przez policję uczestników. Postanowił być jednak bardzo szczegółowy. Na swoim profilu w mediach społecznościowych ujawnił imię i nazwisko jednego z funkcjonariuszy interweniujących przed budynkiem Sejmu. Natychmiast upomnieli go policjanci. „Szczerny panie pośle, apelujemy o rozsądek i opamiętanie się. Naraża pan życie policjanta i jego rodziny. Takie wpisy mogą doprowadzić do tragedii. Pod Pana wpisem wypowiadały się osoby nawołujące do przemocy wobec rodziny i najbliższych policjantów” – napisali na Twitterze.

– Ujawnienie danych personalnych szeregowych po-

licjantów, którzy dbają o porządek, a następnie wywołanie tym fali hejtu i gróźb kierowanych do dzieci oraz bliskich policjantów – to nie-spotykane. Dlatego komendant główny policji polecił

w tej sprawie zebrać wszelkie materiały dowodowe związane z ujawnionymi na portalach społecznościowych wpisami, gróźbami kierow-

anymi w stosunku do najbliższych policjantów i składa zawiadomienie o przestępstwie do prokuratury – poinformował wczoraj rzecznik KGP Mariusz Ciarka.



Poseł Michał Szczerba aktywnie wspiera uczestników antyrządowych protestów | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie przebiegają w słowach, oceniając zachowanie Szczerby. – Pan poseł Szczerba to kompromitacja polskiego parlamentaryzmu. Takie zachowania są kryminalne. Ujawnianie danych funkcjonariuszy, którzy mają strzec porządku. Inspirowanie do buntu. Żaden parlamentarzysta na świecie nie miałby po czymś takim szans na funkcjonowanie w polityce. U nas jest to tolerowane. Posłowi Szczerbie powinna zostać wytoczona sprawa karna. Natychmiast powinno się skierować wniosek do Sejmu o uchylenie immunitetu. Takich ludzi trzeba z polskiego parlamentu eliminować natychmiast – mówi „Codzienniej” Janusz Szewczak z PiS. Posłowie PO nie są jednak skłonni do skruchy. Wczoraj zajmowali się wzywaniem policjantów do wypowiadania posłuszeństwa władzy.

Kościół wychodzi do zbuntowanej młodzieży

KOŚCIÓŁ \ Już za kilka dni w Kostrzynie nad Odrą – równoległe z festiwalem Pol’and’Rock Festival, do niedawna Przystankiem Woodstock – po raz 19. wystartuje Przystanek Jezus. W sporych rozmiarów namiocie przez cały czas trwania imprezy na jej uczestników czekać będą duchowni.

Pierwsza myśl – czy Przystanek Woodstock, dzisiaj pod nazwą Pol’and’Rock Festival – to miejsce dla katolickiej młodzieży? Alkohol, czasem nawet narkotyki, i wiele, wiele więcej... Pewnie nie są to wymarzone okoliczności, ale nie oznacza to, że nie ma tu miejsca na ewangelizację. Rekolekcje, w tym roku prowadzone przez abp. Grzegorza Rysia, przewodniczącego Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji KEP, możliwość spowiedzi, zwyczajnej rozmowy, czuwania, a także koncerty takich grup, jak Maleo Reggae Rockers, Tau czy Panny Wyklęte – to wszystko czeka na uczestników imprezy.

W tym roku Przystankowi Jezus, który rozpocznie się w najbliższą niedzielę i potrwa do 5 sierpnia, towarzyszyć będzie hasło „Ku wolno-

ści wyswobodził nas Chrystus”. Jak czytamy na stronie internetowej wydarzenia, „jako dzieło ewangelizacyjne Przystanek Jezus od samego początku cieszył się aprobatą Konferencji Episkopatu Polski jako odważna i nowatorska forma obecności Kościoła pośród młodych, co znalazło swój wyraz w sprawozdaniu przewodniczącego KEP podczas Ad limina apostolorum w obecności Ojca Świętego w 2014 r.”.

Formy ewangelizacji, jak wskazują sami organizatorzy, są bardzo zróżnicowane dzięki pomysłowości przyjeżdżających zespołów ewangelizacyjnych. „Pantomima, teatr, koncerty muzyczne, taniec, prezentacje parateatralne, modlitwa itp. Uprzywilejowaną jednak i podstawową formą są in-

dywidualne spotkania z młodymi w dwu-, trzyosobowych zespołach ewangelizacyjnych”, a także spotkanie pod hasłem „Zagnij księdza”, podczas którego duchowni odpowiadają albo wspólnie z uczestnikami poszukują odpowiedzi na zadane pytania.

A co na ten temat sądzą sami uczestnicy festiwalu? – To będzie mój piąty Woodstock, a na Przystanek Jezus trafiłam tak naprawdę tylko raz. Dwa lata temu szukaliśmy go ze znajomymi, ale ponieważ był to rok Światowych Dni Młodzieży, niestety nie trwał przez cały festiwal. Rok temu się udało i na pewno i w tym roku tam dotrę – mówi nam Eliza, uczestniczka imprezy. Jak podkreśla, to prawda, że na festiwal jedzie się głównie po to, żeby się bawić. – Ale to nie znaczy, że w międzyczasie nie można odwiedzić tego Najważniejszego, skoro jest tak blisko – dodaje.

Dorota Łomicka

Komisja VAT-owska wreszcie rozpoczyna pracę

AFERA \ Już dzisiaj komisja ds. zbadania nieprawidłowości w VAT zbierze się na pierwszym posiedzeniu, na którym będzie występowała do różnych instytucji o udostępnienie dokumentów związanych z nieprawidłowościami w ściąganiu podatku. Pierwsze przesłuchania świadków odbędą się najprawdopodobniej we wrześniu lub październiku.

Według zapowiedzi przewodniczącego Marcina Ho- rały komisja będzie dziś występować o materiały będące w posiadaniu Ministerstwa Finansów, a także Najwyższej Izby Kontroli i organów ścigania, które prowadzą sprawy związane z wyłudzeniem podatku od towarów i usług. – W drugiej połowie sierpnia planuję zwołać posiedzenie komisji, na którym na podstawie tego, co już uzyskamy, będziemy zarówno mogli uzupełnić nasze wnioski dotyczące dokumentów, jak i podjąć pierwsze decyzje co do świadków – mówił Ho- rała. Dodał również, że przed komisją powinno stanąć kierownictwo resortu finansów z lat 2007–2015, w tym dwaj byli ministrowie: Jan Vincent-Rostowski i Mateusz Szczurek. – To były oso-

by odpowiedzialne za stan finansów publicznych, za ściąganie podatków – wyjaśniał polityk PiS. Zazna- czył, że celem przesłuchania takich osób będzie m.in. sprawdzenie reakcji resortu – czy była szybka i skuteczna. Przewodniczący komisji powiedział również, że według niego prace komisji będą się toczyć do końca obecnej kadencji parlamentu.

Przypomnijmy, że w piątek Sejm powołał w skład komisji posłów PiS: Marcina Ho- rałę, Kazimierza Smolińskiego, Małgorzatę Janowską, Wojciecha Murdzka i Andrzeja Matusiewicza. Do komisji trafili także Zbigniew Konwiński (PO), Mirosław Pampuch (Nowoczesna), Marek Jakubiak (Kukiz’15) oraz Genowefa Tokarska (klub PSL-UED).

(jp, PAP)



fot. Hannibal Hanschke/Reuters

SCHÄUBLE UZNAŁ ZASŁUGI POLSKI I WĘGIER

RFN \ Niemcy nie powinni zapominać, że swoją jedność zawdzięczają również Polakom i Węgrom – stwierdził w opublikowanym wczoraj wywiadzie dla dziennika „Augsburger Allgemeinen” przewodniczący Bundestagu Wolfgang Schäuble.

BUENOS AIRES \ Napięta sytuacja w pobliżu Falklandów

USA umacniają się w Argentynie

Stany Zjednoczone umacniają swoje wpływy w Ameryce Południowej. Amerykańskie Dowództwo Południowe (SOUTHCOM) wybuduje trzy bazy wojskowe na terenie Argentyny, a północnoamerykańscy wojskowi przeszkolą argentyńskich policjantów do szczytu G20 w listopadzie br.

Joanna Kowalkowska

W sobotnim wydaniu meksykański dziennik „Aristegui Noticias”, powołując się na anonimowe źródło blisko związane z argentyńską armią, poinformował, że wkrótce Stany Zjednoczone wybudują na terenie Argentyny trzy bazy wojskowe. Jednostki finansowane przez amerykańskie Dowództwo Południowe (SOUTHCOM) powstaną w Neuquénie, na północnym skraju Patagonii, w Misiones na granicy Argentyny, Paragwaju i Brazylii oraz w Ushuai, stolicy Ziemi Ognistej na południowym krańcu kraju.

To właśnie baza na południu jest najszerzej komentowana w mediach, gdyż w pobliżu Ushuai znajdują się zajęte przez Brytyjczyków Falklandy. Oficjalnie na wyspach stacjonuje ok. 1,2 tys. brytyj-



Prezydent Argentyny stawia na ocieplenie relacji z USA i Unią Europejską | fot. Carl Recine/Reuters

skich cywilów i wojskowych zabezpieczających potrzeby brytyjskich sił zbrojnych, podczas gdy argentyński rząd wciąż aspiruje do odzyskania wysp utraconych w 1982 r. w wojnie z Wielką Brytanią. Międzynarodowi obserwatorzy podkreślają, że tak bliskie umiejscowienie

obu oddziałów może prowadzić do zgrzytu pomiędzy tymi dwoma anglojęzycznymi członkami NATO. W lutym br. brytyjska armia zaczęła inwestować w modernizację portu w falklandzkim Mare Harbour, m.in. na potrzeby brytyjskiego lotniskowca HMS „Queen Elisabeth”,

co spotkało się z protestami ze strony argentyńskich władz.

Mauricio Macri, który w 2015 r. objął urząd prezydenta Argentyny, od początku swojej kadencji zapowiadał, że zamierza ocieplić stosunki z USA i Unią Europejską. Dodatkowo argen-

tyński rząd zdecydował się przyjąć północnoamerykańskich wojskowych, którzy przeszkolą 40 południowoamerykańskich policjantów na okazję dwudniowego 13. szczytu G20, który rozpocznie się w argentyńskiej stolicy 30 listopada br. W niedzielę sekretarz skarbu USA Steven Mnuchin poinformował, że prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump weźmie udział w spotkaniu w Buenos Aires. Dodatkowo Mnuchin oświadczył, że będzie towarzyszył Trumpowi w podróży i po raz trzeci odwiedzi argentyńskich partnerów. Podczas ostatniego spotkania z argentyńskim ministrem finansów oraz przedstawicielami tamtejszych banków centralnych amerykański urzędnik odnosił się do reform gospodarczych, wprowadzanych przez centroprawicowy rząd Macriego, w samych superlatywach.

Bruksela odpowiada na apele Rzymu

KRYZYS MIGRACYJNY \ Unijny komisarz ds. migracji Dimitris Avramopoulos przekonuje, że należy zmienić prawo azylowe UE. Szef Komisji Europejskiej w liście do włoskiego premiera pisze zaś, że KE jest gotowa pełnić funkcję koordynatora ws. migracji.

Avramopoulos powiedział w niedzielnym wywiadzie dla włoskiego dziennika „La Repubblica”, że władze w Rzymie muszą otrzymać solidarną pomoc innych krajów członkowskich. Skrytykował przy tym niewpuszczanie do włoskich portów statków z migrantami. Komisarz zaznaczył również, że we wspólnocie istnieje „tymczasowy mechanizm koordynacji”, który ma pomagać w tego typu sytuacjach. Wcześniej, w czwartek, włoski premier Giuseppe Conte zaapelował o powołanie sztabu kryzysowego do rozwiązywania problemów ze statkami z migrantami.

W wywiadzie dla „La Repubblica” komisarz stwierdził, że aby być przygotowanym na kryzysy migracyjne w przyszłości, potrzebna jest reforma europejskiej konwencji azylowej z Dublina. Jego zdaniem uda się przekonać

do takiej zmiany kraje Grupy Wyszehradzkiej (V4) i inne państwa, które się temu sprzeciwiają. Eurourzędnik powiedział również, że UE pracuje nad mechanizmem, który zapewni wsparcie krajom członkowskim i unijnym agencjom w identyfikacji migrantów, a także „w zapewnieniu ochrony tym, którzy jej potrzebują, i odsyłaniu pozostałych”.

Podobne postulaty w swoim liście do premiera Włoch Giuseppe Contego zawarł przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker. Eurourzędnik odpowiedział w ten sposób na wtorkowy apel Contego, który domagał się, aby w przyszłości to Komisja, a nie włoski rząd, negocjowała przejmowanie migrantów przez pozostałych członków UE. W przytoczonej w piątek przez portal Politico odpowiedzi Junckera szef KE podkreślił, że należy

zmienić zasady unijnej misji „Sophia”, zgodnie z którymi migranci uratowani na Morzu Śródziemnym są przewożeni do Włoch. Dodał, że trzeba pomagać migrantom, ale nie w sposób, który zachęcałby do tego kolejne osoby. Juncker pochwalił również niedawną decyzję sześciu państw o przyjęciu części spośród 450 migrantów przybyłych na Sycylię, którym włoskie władze odmówiły wejścia do portu.

Dodał, że KE jest gotowa pełnić funkcję koordynatora w sprawie migracji, co nie oznacza, że będzie w tego typu sytuacjach wskazywała bezpieczne porty. Juncker zapewnił jednak, że Komisja przygotowuje na wrzesień propozycje prawne, których celem będzie umocnienie granic zewnętrznych UE i usprawnienie polityki odsyłania migrantów.

.....
Aleksander Kłos

Zamach na wiceprezydenta Afganistanu

KABUL \ Podczas powitania wiceprezydenta Afganistanu Abdulraszida Dostuma na lotnisku w Kabulu doszło do eksplozji. Terrorysta samobójca zabił 14 osób i zranił 50 kolejnych, a będący jego celem kontrowersyjny polityk cudem uszedł z życiem.

Dostum w ub.r. opuścił Afganistan i udał się do Turcji. Oficjalnie powodem wyjazdu była chęć skorzystania z tamtejszej opieki zdrowotnej. Tak naprawdę chodziło jednak o uniknięcie odpowiedzialności. W tym samym czasie afgańska prokuratura oskarżyła go bowiem o to, że rozkazał swoim ludziom porwać, torturować i gwałcić swojego przeciwnika politycznego Ahmada Ischiego. Pochodzący z Uzbekistanu generał Dostum, weteran wojny z Sowietami, był już oskarżany o podobne zachowania i kilkakrotnie uciekał do Turcji.

Atak bombowy miał miejsce w niedzielę wieczorem. Samobójca wmieszał się w tłum zwolenników i przeciwników wiceprezydenta, którzy zebrali się przy bramie lotniska w Kabulu, gdy lądował na nim

wiozący polityka samolot. Mężczyzna odpalił bombę, gdy kawalkada generała przejeżdżała przez bramę. Według danych afgańskiej policji eksplozja zabiła 14 osób, w tym dziennikarza agencji AFP. Sam polityk nie ucierpiał jednak w jej wyniku.

Odpowiedzialność za zamach wzięło na siebie Państwo Islamskie (IS) za pośrednictwem swojej „agencji prasowej” Amaq. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że za zamachem tym stoją talibowie. Dostum odegrał ważną rolę w upadku ich rządu, a członkowie jego milicji są odpowiedzialni za wiele zbrodni wojennych w tej krwawej wojnie domowej – oskarżano ich m.in. o zamordowanie setek jeńców i stosowanie tortur.

.....
Wiktor Młynarz

PODPALILI BEZDOMNYCH

SCHÖNEWEIDE \ Dwaj nieznani sprawcy oblali w niedzielę późnym wieczorem płynem łatwopalnym i podpalili dwóch bezdomnych oraz ich dobytek na stacji kolei miejskiej Schöneweide w Berlinie.

fot. Michaela Rehle/Reuters



fot. Jonathan Ernst/Reuters

TRUMP UPRZEDZIŁ IRAN

WASZYNGTON \ Prezydent USA Donald Trump ostrzegł na Twitterze władze Iranu, by „nigdy, przenigdy” nie groziły Stanom Zjednoczonym, bo Irańczyków spotkają za to poważne konsekwencje.

USA \ Europejska inicjatywa byłego doradcy Trumpa

Bannon rzucił rękawicę Sorosowi

Były doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa Steve Bannon poinformował o zamiarze powołania do życia fundacji, która miałaby wspomagać prawicowe oraz antyestablishmentowe ruchy w Europie w najbliższych wyborach do europarlamentu.



Steve Bannon, były doradca Donalda Trumpa | fot. Jonathan Bachman/Reuters

Paweł Kryszczak

Steve Bannon w rozmowie z amerykańskim portalem The Daily Beast ujawnił, że projekt ma nosić nazwę „The Movement” (Ruch), a rywalizować będzie z założoną przez kontrowersyjnego finansistę George’a Sorosa fundacją Open Society Foundation (OSF).

OSF zasłynęła z finansowania wartych miliardy dolarów projektów liberalnych dotyczących wspierania polityki proimigranckiej, multikulturalizmu, aborcji oraz środowisk LGBT. Z kolei tworzona przez Bannona organizacja non profit ma zamiar wspomagać ruchy prawicowe poprzez zamawianie sondaży paneuropejskich, zapewnia-

nie doradztwa w celu docierania do potencjalnych wyborców, a także prezentowanie analiz.

Pracę nad projektem wspólnego frontu partii prawicowych Amerykanin rozpoczął już w ub.r. od wielu spotkań z politykami europejskimi. Wśród nich byli: Nigel Farage, b. lider Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP), Tommy Robinson, założyciel antyislamskiej English Defence League (EDL), szefowa francuskiego Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen oraz premier Węgier Viktor Orbán.

Siedzibą „Ruchu” ma zostać najprawdopodobniej Bruksela. Sama fundacja li-

czyć będzie dziesięciu członków, w przyszłości natomiast pracować ma dla niej 25 osób.

Były szef portalu Breitbart mówi, że jego celem jest wspomóc skrajnie prawicowe ugrupowania, aby mogły w wyborach do Parlamentu Europejskiego, zaplanowanych na maj 2019 r., zdobyć nawet trzecią część mandatów, co umożliwiłoby im realny wpływ na decyzje podejmowane w tej instytucji.

– Wszyscy się zgadzają, że następne wybory europejskie są istotne. Dlatego możemy się spodziewać pierwszego prawdziwego starcia na Starym Kontynencie pomiędzy populistami

a „grupą z Davos”. To będzie ważny moment dla Europy – oznajmił Bannon.

Amerykański dziennikarz wierzy, że prawicowy, nacjonalistyczny populizm jest przyszłością Europy. – Będziecie mieli do czynienia z powrotem państw narodowych, pielęgnujących własną tożsamość, oraz z przejęciem odpowiedzialności za swoje granice – zapowiedział Amerykanin.

– Zarówno mi, jak i dużej części Polaków bliższe są poglądy głoszone przez byłego doradcę Trumpa niż kandydatki Demokratów Hillary Clinton – zauważa w rozmowie z „Codzienną” Ryszard Czarnecki.

Rosyjska agentura aktywna w Estonii

TALLIN \ Estoński wywiad wykrył siatkę rosyjskich agentów wpływu, w ramach której działali dziennikarze, dyplomaci, biznesmeni i politycy. Rosjanie zapewniali im wsparcie medialne, polityczne, wyjątkowe możliwości biznesowe, a w niektórych przypadkach pomoc finansową.

O wykryciu agentów poinformował dyrektor generalny departamentu wywiadu zagranicznego Estonii (Välisluureamet) Mikk Marran podczas piątkowej konferencji, która odbyła się w ramach Aspen Security Forum w USA.

– Wpadliśmy na trop siatki składającej się z polityków, dziennikarzy, dyptomatów, biznesmenów, w rzeczywistości agentów wpływu Rosji, których instruowano, co mają robić – powiedział Marran. – Widzimy wyraźnie, że ci ludzie realizowali rosyjski plan działań – dodał.

Szef Välisluureamet ostrzegł, że mimo wrażenia ocieplania stosunków Rosji z Zachodem, jakie można by wywnioskować z przebiegu niedawnego szczytu prezydentów Donalda Trumpa i Władimira Putina, zagrożenie ze strony Moskwy nie minęło.

Wręcz przeciwnie, w ostatnim czasie Kreml zaczął coraz intensywniej realizować swoje cele przy pomocy agentów wpływu i zwiększać ich rolę w zakulisowych działaniach. Marran przytoczył przykład polityków, którzy latami działali na poziomie lokalnych samorządów, a teraz zaczęli przechodzić na poziom parlamentarny czy ministerialny. Rosjanie zapewniali im uwagę mediów, poparcie polityczne, ekskluzywne możliwości biznesowe, a w niektórych przypadkach także pomoc finansową.

Jak odnotowują eksperci, agentura wpływu obok armii trolli internetowych i ataków hackerskich stanowi jedno z istotnych narzędzi, jakimi Rosja posługuje się w swoich działaniach na Zachodzie. W ten sposób Kreml próbował destabilizować sytuację m.in. podczas kryzysu politycznego

w Katalonii, wpływać na wynik wyborów w USA i we Francji czy torpedować proces pojednania między Grecją i Macedonią. Do najbardziej agresywnych działań rosyjskiego wywiadu doszło w Wielkiej Brytanii, gdzie zamordowano byłego funkcjonariusza FSB Aleksandra Litwinienkę i próbowano otruć Siergieja Skripała, byłego oficera rosyjskiego wywiadu wojskowego.

Do głównych zadań rosyjskiej agentury wpływu należą osłabianie pozycji NATO i związków między krajami europejskimi i USA (np. domaganie się usunięcia amerykańskich wojsk z Europy), wspieranie rosyjskiej narracji dotyczącej polityki międzynarodowej (m.in. w kwestii Donbasu czy Krymu) czy działania na rzecz zniesienia nałożonych na Rosję sankcji.

Wespazjan Wielohorski

Bundeswehra chce europejskich ochotników

BERLIN \ Koalicja rządząca chce, aby braki kadrowe w Bundeswehrze, które sięgają tysięcy osób, uzupełnić chętnymi z pozostałych krajów Unii Europejskiej.

Szeregi Bundeswehry powiększają się i potrzebujemy dodatkowego wykwalifikowanego personelu. Dlatego rozważamy przyjęcie na służbę obywateli pozostałych państw członkowskich UE – oznajmił rzecznik prasowy resortu obrony Niemiec w rozmowie z niemiecką agencją informacyjną DPA.

Pomysł pozwolenia obywatelom unijnym na służbę w Bundeswehrze został zawarty po raz pierwszy w białej księdze bezpieczeństwa z 2016 r. Teraz natomiast koncepcje te włączono do opracowanej strategii dotyczącej zasobów ludzkich w niemieckim wojsku – podaje dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Braki kadrowe niemieckich sił zbrojnych są znaczne. Tylko w ub.r. aż 21 tys. stanowisk oficerskich i podoficerskich w Bundeswehrze nie zostało obsadzonych. Problemy z rekruta-

cją wojskowych rozpoczęły się wraz z wycofaniem się z obowiązkowej służby wojskowej w 2011 r. Uzupełnienie braków kadrowych jest istotne ze względu m.in. na zobowiązania sojuszników Berlina. Obecnie Niemcy zaangażowane są w 13 zagranicznych misji, w tym w Mali oraz Afganistanie.

– Owszem, można sobie wyobrazić sytuację, w której w Bundeswehrze służą obywatele UE. Jednak każdy żołnierz, który będzie walczył dla Niemiec, powinien otrzymać obywatelstwo niemieckie – powiedział poseł Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) Karl-Heinz Brunner w rozmowie z dziennikiem „Augsburger Allgemeine”.

– W przeciwnym razie Bundeswehra ryzykuje przestoczenie się w armię najemników – dodał polityk.

(pk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

WYWIAD NUMERU

18-20

SPORT



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

POLSKIE BANKNOTY POZOSTAJĄ CORAZ DŁUŻEJ W OBIEGU

PIENIĄDZE \ Banknot w Polsce zużywa się średnio po 368 dniach, zanim z powrotem trafi do Narodowego Banku Polskiego. W obiegu najwięcej jest banknotów o nominale 100 zł (1,3 mld sztuk), a najmniej banknotów 500-złotowych, które do obiegu weszły w lutym ub.r. (10,6 mln sztuk).**AFERA** \ „The Telegraph” opisał proceder wywozu brytyjskich śmieci do Polski

Mafia śmieciowa zarabia miliony

Mafia śmieciowa sprowadza z Wielkiej Brytanii do Polski plastik, za którego recykling dostaje pieniądze, a jedynie zrzuca go na wysypiska i podpala. Zarabia na tym procederze miliony złotych, ograniczając przy tym działalność legalnych firm recyklingowych – twierdzi brytyjska gazeta „The Telegraph”.

Jan Kamieniecki

Dziennik „The Telegraph” opisał mechanizm wywozu śmieci z Wielkiej Brytanii do Polski, gdzie następnie zostają podpalone w niewyjaśnionych okolicznościach. Według gazety sprowadzaniem odpadów, głównie plastiku, zajmuje się mafia śmieciowa, która dostaje pieniądze na recykling przewożonych do Polski śmieci, ale tego nie robi, a jedynie zrzuca je na wysypiska i podpala.

„The Telegraph” omówił ten proceder na przykładzie niedawnego pożaru na składowisku odpadów w Zgierzu, nad którym – jak podkreślono – dwa miesiące po jego ugaśnieniu wciąż unosi się smród spalonego plastiku i trujących, w tym rakotwórczych, gazów. Bohdan Bączak, wiceburmistrz Zgierza, powie-



Działalnością mafii śmieciowej zaniepokojone są rząd i Komisja Europejska | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

dział w rozmowie z brytyjską gazetą, że wielokrotnie ostrzegał przed podejrzaną aktywnością wokół zgierskiego składowiska, w tym przed przyjazdem nieoznakowanych ciężarówek, ale jego słowa nigdy nie zostały potraktowane poważnie.

Według szacunków brytyjskiego dziennika do Polski z Wielkiej Brytanii mogło trafić prawie 12 tys. ton plastiku. Proceder ten nasilił się po tym, jak w styczniu Chiny zakazały importu plastiku przeznaczonego na recykling. W ten sposób Polska stała się

szóstym największym odbiorcą brytyjskich śmieci na świecie i drugim w Unii Europejskiej, tuż za Holandią. Autorzy tekstu twierdzą, że mafia śmieciowa zarabia na tym procederze miliony złotych.

Zdaniem dziennikarzy „The Telegraph” jest to efekt nie-

odpowiedniego i przeżartego korupcją systemu przetwarzania odpadów w Polsce. „Polskę tak ta sprawa przytłoczyła, że premier Mateusz Morawiecki zagroził całkowitym zakazem importowania odpadów, w tym plastiku z Wielkiej Brytanii, dopóki system nie zostanie dostosowany do realizacji swoich celów” – napisali autorzy tekstu.

Szef brytyjskiego stowarzyszenia branży recyklingowej Simon Ellin ostrzegł, że Wielka Brytania musi przestać spychać problem śmieci na innych. Zaznaczył, że brytyjskie zakłady przetwórcze nie są w stanie zwiększyć ilości przyjmowanych odpadów ani konkurować z cenami tych usług oferowanymi w Chinach lub Polsce. Doniesieniami o polskiej mafii zarabiającej na śmieciach zaniepokojona jest również Komisja Europejska.

Budowlanka najczęściej opóźnia płatności

FINANSE \ Najczęściej płatności opóźniają polskie przedsiębiorstwa z branży budowlanej – wynika z badania profilu firmy dłużnika przeprowadzonego na zlecenie Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor.

Według 45,7 proc. badanych dłużnik to najczęściej firma polska. Dla porównania, kapitał zagraniczny wskazało 1 proc., a mieszany – 8 proc. ankietowanych. Wśród branż najmniej solidny jest sektor budownictwa, o którym w kontekście zaległości mówi niemal co czwarte przedsiębiorstwo. Na dalszych miejscach uplasowały się przemysł, transport i gospodarka magazynowa oraz handel detaliczny i hurtowy. W ich wypadku odsetek wskazań jest niemal czterokrotnie niższy niż w budownictwie, waha się bowiem między 6,7 proc. a 9,4 proc.

– W opinii firm handlowych płatności opóźniają głównie przedsiębiorstwa budowlane i przemysłowe. O przemyśle jako ryzykownej branży mówią też inne firmy przemysłowe. Z kolei podmioty usługowe czę-

ściej podają, że nieterminowo płaci transport – powiedział Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

Jak wynika z badania, ok. 16 proc. osób poproszonych o wskazanie firm zwlekających z płatnościami wymieniło przedsiębiorstwa duże, z powyżej 250 pracownikami. Po ok. 15 proc. osób wskazało firmy średnie i małe, zatrudniające odpowiednio od 50 do 249 i od 10 do 49 osób. Zebrane opinie świadczą, że najmniej powodów do narzekania na terminowe wywiązywanie się z płatności dają mikrofirmy zatrudniające do 9 pracowników.

Badanie zrealizowano na próbie 500 firm sprzedających z odroczonym terminem płatności w maju 2018 r., techniką wywiadów telefonicznych.

(jak, PAP)

Namysłów odcięty od świata

TRANSPORT \ PKS w Namysłowie zawiesił działalność. Sytuacja jest kryzysowa, mieszkańcy wielu miejscowości zostali odcięci od świata. To kolejny w ostatnich tygodniach przypadek kłopotów lokalnego przewoźnika, po Garwolinie, Mińsku Mazowieckim czy Szczecinie.

Namysłowski PKS zawiesił wszystkie kursy. Nikt już nie obsługuje firmowych telefonów. Władze powiatu i lokalni politycy obawiają się, że spółka pracownicza, jaką jest obecnie PKS Namysłów, upadnie i potem nie będzie chętnych do obsługi lokalnych, deficytowych połączeń. Zdaniem pochodzącego z Namysłowa posła PiS Bartłomieja Stawiarskiego sytuację można określić jako kryzysową.

– W powiecie jest wiele małych i oddalonych od głównych szlaków miejscowości, dla których PKS jest jedyną możliwością dotarcia do miasta czy lekarza. Nie wiadomo także, kiedy i czy spółka wznowi działalność, chociaż słyszmy obietnice, że jesienią jest szansa na powrót jej autobusów na linie – alarmuje parlamentarzysta. Konrad Gęsiarz, wicestarosta powiatu namy-

słowskiego, przyznaje, że sytuacja dla wielu mieszkańców powiatu stała się bardzo trudna. – Do 2015 r. PKS Namysłów zarabiał głównie na kursach do Opola. Z tego co zyskał na kursie do Opola, mógł dokładać do kursów lokalnych. Kiedy jednak PKS Opole wszedł na linię z niższymi cenami biletów, PKS Namysłów nie dał rady. Na początku roku zawieszono kursy do Opola, teraz nie ma żadnych kursów na czas jeszcze nieokreślony. Niestety, nie jest to nasza spółka, a jako powiat mający poniżej 80 tys. mieszkańców nie mamy ustawowego obowiązku organizacji transportu publicznego na naszym terenie. Być może konieczna będzie jakaś forma porozumienia między gminami powiatu – wyjaśnia Gęsiarz.

Warto szukać też porozumienia na innym poziomie – w czerwcu rozpoczęła dzia-

łalność koalicja polskich przewoźników autokarowych „Polonus Partner”. Oferuje podróżnym 50 ogólnokrajowych linii autobusowych tworzących połączenia między 250 miejscowościami w Polsce, a kursy obsługiwane są przez 130 pojazdów. Do koalicji włączyli się regionalni liderzy: Polonus z województwa mazowieckiego, Zak Express z podlaskiego, PKS Elbląg z województwa warmińsko-mazurskiego, Contbus i GardenExpress z lubelskiego oraz NEOBUS i AlbatrosBUS z województwa podkarpackiego.

Program jednoczenia się polskich przewoźników autokarowych realizowany jest pod patronatem Ministerstwa Infrastruktury w ramach ogólnopolskiej inicjatywy #ŁączymyPolskę.

(Pch, PAP)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

WYWIAD NUMERU

18-20

SPORT



Rząd na wsparcie rolników przeznaczy w przyszłym roku ponad miliard złotych
| fot. Pixabay/d

Jan Kamieniecki

O siem przedstawionych punktów Planu dla Wsi poszerzymy o konkretne działania, które będą wprowadzane sukcesywnie po wakacjach kolejnymi ustawami lub innymi aktami prawnymi. Będę chciał,

by zaczęło to funkcjonować w ciągu kilku miesięcy – powiedział minister Ardanowski w wywiadzie dla PAP.

Szef resortu rolnictwa przypomniał, że Plan dla Wsi przewiduje m.in. większe dofinansowanie paliwa rolniczego, utworzenie Narodowego Holdingu Spożywczego, zwiększenie

ROLNICTWO \ Rząd pomoże obniżyć koszty produkcji roślinnej i zwierzęcej

Plan dla Wsi tuż po wakacjach

Plan dla Wsi będzie wdrażany tuż po wakacjach – zapowiedział minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. – To nowe otwarcie polityki rolnej – podkreślił. Dodał, że aby pomóc rolnikom, rząd chce przeznaczyć w przyszłym roku 1,18 mld zł z budżetu na zwrot akcyzy w paliwie rolniczym.

sprzedaży bezpośredniej rolniczych produktów, postawienie na rozwój żywności wysokiej jakości, wsparcie rolnictwa na terenach górskich, przeciwdziałanie suszy, sukcesywne zastępowanie importowanej soi polskimi roślinami białkowymi, a także rozwój rolnictwa ekologicznego.

– Pierwszym działaniem będzie rozszerzenie możliwości sprzedaży bezpośredniej przez rolników. Ustawa jest już gotowa. Będzie możliwa sprzedaż zarówno produktów przetworzonych, jak i nieprzetworzonych. Rozszerzamy możliwości o sprzedaż do skle-

pów, restauracji, jadłodajni, gospodarstw agroturystycznych, a więc wszędzie tam, gdzie ludzie kupują żywność – stwierdził minister.

Wyjaśnił też, że kwota nieopodatkowana zwiększona zostanie z 20 do 40 tys. zł. Powyżej tej kwoty przychodów rolnik będzie musiał płacić 2-proc. podatek. Na taką sprzedaż nie będzie trzeba uzyskiwać pozwolenia – wystarczy zgłosić się do odpowiedniej inspekcji, informując o rozpoczęciu działalności. – Kontrole są konieczne, ale będą one dotyczyły czystości i warunków sanitarnych w pomieszczeniach, w których

produkty będą przetwarzane. Myślę, że rolnicy powinni być zadowoleni z takiego rozwiązania – powiedział Ardanowski.

Minister zwrócił też uwagę, że projekt ustawy rozszerzającej zwrot akcyzy w paliwie rolniczym pojawi się tuż po wakacjach, a ustawa będzie obowiązywała od 1 stycznia 2019 r. – To historyczne rozwiązanie. Zwiększamy kwotę zwrotu z 86 litrów na hektar do 100 litrów na hektar. W przyszłym roku chcemy przeznaczyć na ten cel 1,18 mld zł z budżetu. Będzie to wymierna pomoc dla każdego gospodarstwa – podkreślił Ardanowski.

Nikt nie dbał o narodowe bogactwo

SUROWCE \ Ministerstwo Energii zapowiedziało, że przygotuje projekt nowelizacji tzw. ustawy górniczej, wydłużając czas jej obowiązywania o pięć lat, tj. do 2023 r. Jak poinformował szef resortu Krzysztof Tchórzewski, w tym czasie nadal możliwa będzie pomoc publiczna dla górnictwa.

Przypomnijmy, że jeszcze w 2016 r. Komisja Europejska zaakceptowała polski program naprawczy dla górnictwa, zakładający wydatkowanie na jego restrukturyzację do końca 2018 r. blisko 8 mld zł. Ponieważ możliwość pomocy państwa dla przemówienia od przedsiębiorców terenów pogórnich pod rewitalizację zakończy się 31 grudnia 2018 r., polski rząd wniósł do KE o notyfikację dalszej – wartej 5 mld zł – pomocy na restrukturyzację górnictwa w latach 2019–2023. I na to KE również się zgodziła.

– Będziemy szykowali w tej chwili zmianę ustawy

**\ Polski rząd wniósł do KE o notyfikację dalszej – wartej 5 mld zł – pomocy na restrukturyzację górnictwa w latach 2019–2023. **

o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, żeby ten okres wpisać, bo mamy w tej chwili ustawę obowiązującą do końca 2018 r. – wyjaśnił minister Tchórzewski. Jednocześnie przypomniał,

że w Polsce z węgla kamiennego i brunatnego pochodzi ok. 78 proc. energii elektrycznej.

Do niedawna te surowce strategiczne były traktowane po macoszemu. Jak wynika z najnowszego raportu Najwyższej Izby Kontroli, Polska za rządów PO-PSL nie stworzyła systemowej oceny zasobności w strategiczne surowce kopalne ani nie wytyczyła spójnej polityki gospodarki surowcowej. Zdaniem ekspertów konsekwencje tych zaniedbań są niepokojące. Niebawem kończą się koncesje na wydobycie, których uzyskanie, przedłużenie czy rozszerzenie w terminie jest mało realne.

Nasz kraj jest liczącym się na świecie producentem miedzi i srebra, ma także zasoby surowców chemicznych i metalicznych. Jednak i tu od lat – jak wynika z raportu NIK – nie ma jasno określonej polityki surowcowej. Rzetelne prace nad takim dokumentem podjął dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości. Z poparciem spotkał się też pomysł wiceministra środowiska Mariusza Oriona Jędryska w sprawie utworzenia Państwowej Służby Geologicznej.

Mariusz Andrzej Urbanke

Po kryzysie nie ma śladu

BUDOWNICTWO \ Ceny mieszkań sugerują, że po kryzysie nie ma już prawie śladu. W Polsce ceny na nowo wzrastają. Według danych Eurostatu w I kwartale ceny mieszkań były w krajach UE przeciętnie o 4,7 proc. wyższe niż w I kwartale 2017 r.

Ceny mieszkań w Polsce w ostatnim roku wyraźnie wzrastały, ale w znacznie wolniejszym tempie niż na Łotwie czy w Słowenii. Zanotowany został wzrost o 6 proc. Na rynku wtórnym był on szybszy (6,4 proc.) niż na rynku pierwotnym (5,4 proc.).

Warto zwrócić uwagę, że ceny mieszkań w krajach Unii Europejskiej już w 2016 r. przekroczyły poziom z 2007 r., ostatniego roku przed wybuchem finansowego kryzysu. W I kwartale 2018 r. były już o 13,2 proc. wyższe niż w 2007 r. Rekordowy wzrost (o 82,7 proc.) zanotowany został w tym czasie w Szwecji. Ceny nieruchomości znacznie przekraczają poziom z 2007 r. także w Luksemburgu (o 60,3 proc.), Niemczech (o 41,9 proc.) i Słowacji (o 36,8 proc.).

Dane Eurostatu dotyczące Polski rozpoczynają się dopiero od wskazania wzrostu w 2011 r. W pierwszej części tego okresu ceny mieszkań spadały (w 2014 r. były one o 7,1 proc. niższe niż w 2010 r.), by ponownie zacząć iść w górę. Na rynku wtórnym najniższy poziom (8,6 proc. poniżej cen z 2010 r.) notowany był w 2013 r. W tym roku średnie ceny wszystkich znajdujących się w obrocie nieruchomości po raz pierwszy przekroczyły poziom z 2010 r. W wypadku nowych mieszkań już rok temu ceny były wyższe niż w 2010 r. Za rynkiem pierwotnym od tego roku wyraźnie zaczął podążać także rynek wtórny.

(pch)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

13

PUBLICYSTYKA

14-15

PROGRAM TV

16

WYWIAD NUMERU

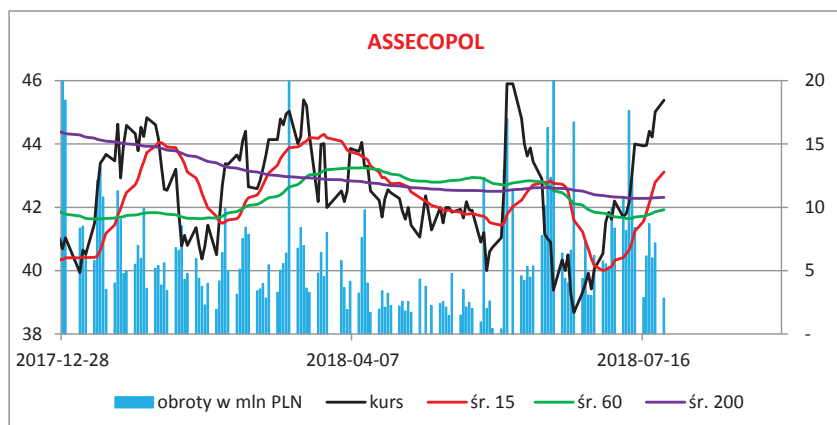
17

SPORT

18-20

PKN znowu w akcji

GIEŁDA \ Warszawa w połowie sesji na mocnym plusie. Europa słabiej, ale lepiej niż rano. Kłopoty w Mediolanie. Na GPW mocne PLN i Orange.



W poniedziałek na azjatyckich parkietach widoczne było osłabienie tokijskiego indeksu i znacznie lepsza koniunktura w Szanghaju. Nikkei stracił prawie 1,4 proc., na co częściowo wpłynął mocniejszy, i to wyraźnie, jen. Spadki odnotowano także w Seulu i Sydney, nie towarzyszyły temu jednak istotne zmiany walutowe. Notowania przebiegały przy braku znaczących danych ekonomicznych – te opublikowane dotyczyły jedynie koreańskiego handlu zagranicznego i potwierdziły wcześniejsze prognozy. Wyjątkiem były parkiety w Hongkongu i Szanghaju, które po godz. 8 zyskiwały na wartości, a cały dzień zamknęły wzrostem odpowiednio o 0,1 proc. i 1,1 proc.

Europejski start nie wyglądał zbyt imponująco. Po kwadransie czołowe indeksy notowały spadki, których wartość przekraczała 0,5 proc. DAX30 testował poziom 12 500 pkt, a wyjątkowo słabo prezentował się parkiet w Mediolanie – na sporym minusie były walory Fiata tracące 3,4 proc., a jeszcze gorzej spisywały się akcje Ferrari, których obniżka sięgała 5 proc. Tak mocna przecena obu powiązanych firm to zapewne efekt rezygnacji prezesa turyńskiego koncernu Sergio Marchionnego.

A Warszawa? Po półgodzinie wynik naszego parkietu był znacznie lepszy. WIG20 zyskiwał ponad 0,4 proc., choć na otwarciu indeks

ROZMAITOŚCI \ Według Ministerstwa Rodziny od początku lipca złożono online ponad 850 tys. wniosków o przyznanie świadczenia Dobry Start. ● Do Senatu trafiła ustawa o ułatwieniach w realizacji inwestycji mieszkaniowych, która ma skrócić przygotowanie procesu inwestycyjnego z pięciu lat do jednego roku.

prezentował się lepiej. Udany początek dnia miały także małe firmy – tam wzrost wynosił ponad 0,5 proc. W elicie dobrze prezentowały się Energa i KGHM, a spadek notowało CCC walczące o utrzymanie kursu powyżej 200 zł.

Godzinę później atmosfera w Europie uległa poprawie. DAX30, londyński FTSE i mediolański parkiet poprawiły odczyty, ale ich indeksy wciąż były podświetlone na czerwono. W stolicy Lombardii Fiat i Ferrari częściowo zniwelowały spadki. W Warszawie także było coraz lepiej. Indeks WIG20 pokonał granicę 2200 pkt, a to najlepszy wynik od ponad miesiąca. Zwyżkę tylko umiarkowanie wspierały obroty, które po 90 minutach gry wynosiły mniej niż 150 mln zł.

W południe, gdy małe spółki były już na minusie, giełdowa elita na czele z firmami naftowymi prezentowała się coraz lepiej. Lotos zyskiwał 1,3 proc., a Orlen testował poziom 90 zł, czyli najlepszy wynik od ponad czterech miesięcy. Bardzo dobrze prezentował się Orange, zyskujący ponad 4 proc. Oddaliło to spółkę od czwartkowego rocznego minimum. W tle tych notowań była zapewne informacja o umowie z konkurencyjnym T-Mobile. W połowie giełdowych zmagania Warszawa prezentowała się bardzo dobrze. Parkiety na Zachodzie pozostawały pod kreską i niewiele wskazywało na to, że dojdzie do zmiany tej sytuacji. Zławsza że niepewny był obraz rynku terminowego w USA.

Rafał Grodowski

Ropa znowu do góry

SUROWCE \ Dzień bez danych ekonomicznych. Ropa mocna. Miedź bez zmiany. Saudi Aramco w tle umocnienia paliwa.

Poranny odczyt ropy brent to nieznaczny, wynoszący mniej niż 0,2 proc. spadek kursu. Trend widoczny na rynku tuż po godz. 8 wskazywał jednak na cenowe umocnienie paliwa, które od wczesnych godzin poprawiło swój odczyt o prawie 0,3 proc. W opinii analityków początkowy spadek to efekt komunikatu ze spotkania grupy G20, sugerującego, że możliwe jest wyhamowanie światowej gospodarki. Także spadek liczby odwiertów w USA i kolejne sugestie prezydenta dotyczące wprowadzenia ceł na towary z Chin nie pozostały bez wpływu na atmosferę poniedziałkowego poranka.

Miedź, dla której ubiegły tydzień był pełen emocji, a skala wahań kursu przekroczyła poziom 6 proc., rozpoczęła dość dobrze, przedłużając piątkowe umocnienie. Metal tuż po godz. 9 znalazł się na plusie, ale zyskiwał symbolicznie. Po godz. 10, wraz z poprawą na europejskich parkietach, ropa poprawiła swój odczyt,

zyskując 0,3 proc. w stosunku do piątkowego zamknięcia. Na rynek nie napłynęły żadne nowe informacje prócz sugestii o umacnianiu się rynkowej pozycji Saudi Aramco na saudyjskim rynku ropy. Trudno jednak przypuszczać, aby ta informacja zaważyła na kierunku paliwa.

W południe, przy całkowitym braku medialnych doniesień na temat surowców, ropa prezentowała się coraz lepiej. Gatunek brent zyskiwał prawie 0,9 proc., zbliżając się do kursu 74 dol. za baryłkę. Ten nieco dziwny obraz mógł być pochodną ocieplenia na giełdowych parkietach, a także oczekiwania na wtorkowe odczyty PMI lub dane o zapasach w USA. Od 18 lipca ropa sukcesywnie poprawia swój odczyt, jednak bilans lipca wciąż jest bardzo słaby. 29 czerwca baryłka ropy brent kosztowała bowiem o ponad 5 dol. więcej niż wczoraj w południe.

Popołudniowe odczyty na rynku to dalsze umacnianie się ropy naftowej przy umiarkowanych zmia-

nach w segmencie metali, zarówno tych przemysłowych, jak i szlachetnych. Miedź symbolicznie zyskiwała na wartości, a złoto i srebro poruszały się systematycznie na południe. Jednak skala spadku na obu nie była zbyt znacząca. Dobrze prezentowało się aluminium drożące o 0,6 proc. – oznaczało to przedłużenie mocnego piątkowego impulsu.

A ropa? Wzrost o ponad 1,5 proc. i pokonanie 74 dol. to nie było co. Analitycy coraz mocniej skłaniaли się ku przekonaniu, że to efekt zawirowań w Arabii Saudyjskiej i odroczenia oferty publicznej Saudi Aramco, co rynek przyjął jako sygnał, że koncern nie zwiększy presji na OPEC w celu wzrostu podaży surowca.

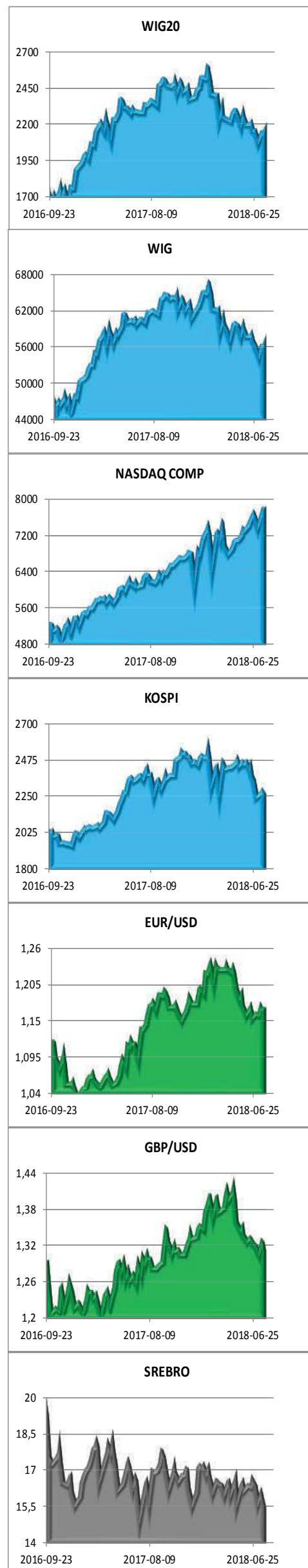
(rg)

W SKRÓCIE

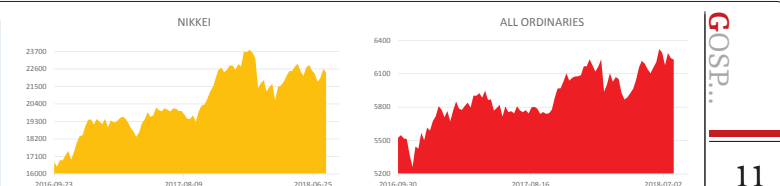
URSUS \ Spółka zawarła wstępne porozumienie dotyczące rozpoczęcia produkcji w Sudanie. Wczoraj przed południem akcje spółki zyskiwały aż 12 proc.

BIOMED \ KNF zatwierdziła prospekt emisyjny. Nowa emisja ma objąć 18 mln akcji spółki.

Materiały przygotowane przez NXF



↑	0,99224	0,02%	USDCHF	↓	15,5	-0,32%	SREBRO	↓	7646,25	-0,43%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓	111,127	-0,34%	USDJPY	↓	1230,3	-0,06%	ZŁOTO	↓	22396,08	-1,33%	NIKKEI			
↑	1,31365	0,01%	GBPUSD	↑	276,9	0,47%	MIEDŹ	↓	12508,05	-0,42%	DAX			
↓	1,17116	-0,14%	EURUSD	↑	74,38	1,79%	ROPA	↓	25058,12	-0,03%	DJIA*			
							BRENT				POPZEDNI			
												3,6957	-0,57%	USD
												3,7271	0,19%	CHF
												4,3262	-0,03%	EUR



Wakacyjna nuda (1)

ANALIZA \ Czy wakacje to czas odpoczynku na giełdowych parkietach? Czy wręcz przeciwnie, na rynkach dzieje się wtedy całkiem sporo?

Rafał Grodowski

Wakacje to specyficzny okres. Wszystko zwalnia, również gospodarka. Poniekąd trudno się temu dziwić – część osób odpoczywa, światowe media

nie przynoszą tak wielu informacji. W tym także tych ekonomicznych. Czy jednak w czasie wakacji na giełdowych parkietach dzieje się znacznie mniej? Trudno to ocenić, bo o rynku decyduje nie tylko aktywność, ale także znacznie mniejsza liczba informacji. Oczywiście nie jest nudno – potwierdza to obecne napięcie między Chinami a USA, wpływające na atmosferę na innych parkietach. I to nie tylko tych giełdowych, co najlepiej pokazuje rynek surowcowy.

Niemiecki parkiet na przestrzeni ostatnich ośmiu lat notował umiarkowane zmiany miesięczne. Średnio indeks zyskiwał w tym czasie 0,87 proc., notując wzrost indeksu DAX30 aż w 57 na 96 odczytów. Obroty, a raczej wolumen obrotów, wynosiły przeważnie 2,37 bln akcji. Trudno porównywać akcje o dużym kursie do tych o małym, ale jest to najczęściej publikowana wartość oceniająca aktywność na parkiecie. I pomimo jej wad nie jest zupełnie bez znaczenia.

Wakacyjne dwa miesiące w zakresie aktywności były w ostatnich latach bardzo zbliżone do przeciętego miesiąca, bo wolumen obrotów wynosił 2,3 bln. Skala wakacyjnych zmian była dość duża – w lipcu 2011 r. przekroczyła 5,6 bln akcji. Była to największa wartość na parkiecie w ciągu ośmiu lat. A to dowodzi, że wakacje wcale nie są czasem giełdowej bez troski.

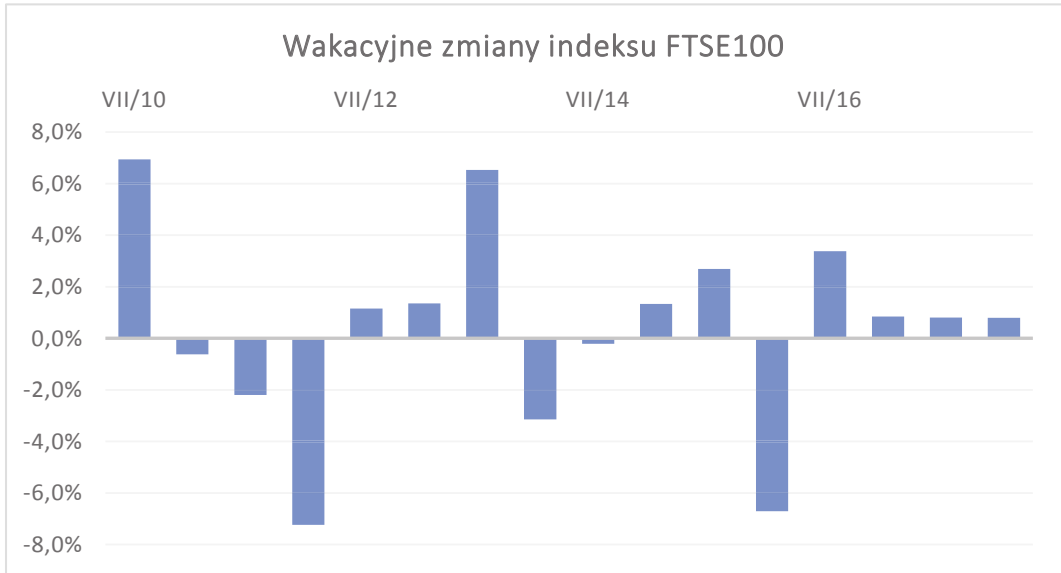
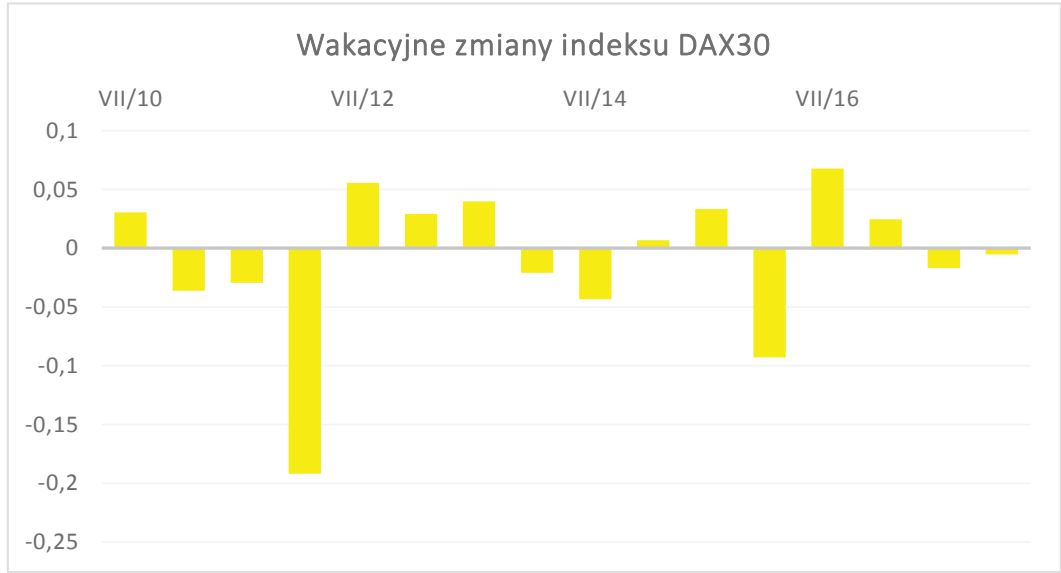
Skala wakacyjnych wahań na najważniejszym kontynentalnym parkiecie Europy była większa niż normalnie, bo na przestrzeni ostatnich ośmiu lat wynosiła 9,4 proc. Czy to dużo? Teoretycznie tak, ale na tym wyniku mocno waży rezultat lipca 2011 r., gdy wahania przekroczyły 26 proc. A na tle przeciętnego miesiąca z wynikiem 8 proc. było to bardzo dużo.

Oddzielony od Europy systemem walutowym londyński parkiet także nie notuje większych zmian podczas wakacji. Aktywność inwestorów mierzona wolumenem obrotu jest tu zbliżona i wynosi ok. 16,5 mld akcji. Normalnie jest to o 0,3 mld akcji

więcej, co przy tych liczbach nie oznacza jednak dużego spadku.

Standardowy miesiąc przynosi znacznie większy wolumen obrotu niż we Frankfurcie, ale londyński wskaźnik to 100 walorów, które przeważnie mają niższe kursy, jako że wyceniane są w pensach. To, co jest najważniejsze, to skala zmian indeksów. I tu podobnie jak we Frankfurcie wakacje są mniej udanym czasem. Różnica nie jest jednak zbyt duża – niewakacyjny miesiąc to od lipca 2010 r. wzrost indeksu o 0,55 proc. Wakacje, które jak dotąd objęły 16 miesięcy, to przeciętny wzrost indeksu o 0,35 proc. Niewiele, ale jednocześnie indeks notował wzrost aż 10 razy.

Różnica do zwyczajnego miesiąca nie jest zbyt duża i poniekąd potwierdza trend widoczny w Niemczech. Co ciekawe, także tutaj wahania wakacyjne są większe (6,9 proc. wobec 5,9 proc.), co wyraźnie przeczy tezie o wakacyjnym marazmie. Oceniając Europę Zachodnią, wypada też spojrzeć na parkiet paryski. Ten ze względu na dużą rolę turystyki we francuskiej gospodarce może różnić się od sytuacji w Londynie i we Frankfurcie. Jednak wstępna ocena tych samych wskaźników pokazuje, że tak nie jest.



Wtorek, 24 lipca 2018 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
09.30	Niemcy	Indeksy PMI dla przemysłu i usług Wstępny odczyt	lipiec	55,5/54,3
11.00	Polska	Stopa bezrobocia	czerwiec	5,9%
10.00	Strefa euro	Indeksy PMI dla przemysłu i usług Wstępny odczyt	lipiec	54,5/55,1
15.45	USA	Indeksy PMI dla przemysłu i usług Wstępny odczyt	lipiec	55,5/56,3

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	57 775,68	0,82%	57 303,81
WIG20	2 204,80	1,00%	2 182,92
mWIG40	4 236,43	0,49%	4 215,95
sWIG80	12 662,57	-0,06%	12 670,70
ALIOR	67,5	-0,15%	67,6
BZWBK	329	0,30%	328
CCC	204,6	1,29%	202
CD PROJEKT	205,6	0,49%	204,6
CYFRPLSAT	23,34	-1,85%	23,78
ENERGA	8,61	1,89%	8,45
EUROCASH	19,45	-0,77%	19,6
JSW	74,5	-0,13%	74,6
KGHM	92,62	1,78%	91
LOTOS	60,72	1,20%	60
LPP	8945	-1,16%	9050
MBANK	399,4	-0,15%	400
ORANGEPL	4,62	4,29%	4,43
PEKAO	105	0,96%	104
PGE	9,71	1,04%	9,61
PGNIG	5,33	0,19%	5,32
PKNORLEN	89,8	3,22%	87
PKOBP	39,81	2,37%	38,89
PZU	39,96	0,71%	39,68
TAURONPE	2,13	1,43%	2,1

Materiały przygotowane przez NXF

Zmieniamy się dla Państwa



Niedziela w samo
południe

POLITYCZNA
kawa

Niedziela 12:00

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



URODZINY \ 96 lat temu urodził się Bernard Ładysz – słynny polski śpiewak operowy i aktor. Karierę rozpoczął w Zespole Reprezentacyjnym Wojska Polskiego. Przez wiele lat (1950–1979) był solistą Opery Warszawskiej i Teatru Wielkiego w Warszawie. W 1956 r. zwyciężył w międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Vercelli.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 24 LIPCA 2018

KULTURA

13

FESTIWAL \ Ruszył Letni Festiwal Nowego Miasta

Kowalski dotknął chopinowskiego absolutu

W piątek w Warszawie rozpoczął się 11. Letni Festiwal Nowego Miasta. W niedzielę organizatorzy zabrali melomanów do świata muzyki Fryderyka Chopina. W kościele św. Jacka można było wysłuchać arcydzieł pianistyki w wykonaniu Pawła Kowalskiego, który jest nie tylko wirtuozem, ale również znawcą chopinowskiej spuścizny.

Piotr Iwicki

Paweł Kowalski to bezspornie jeden z najwybitniejszych polskich pianistów ostatnich dekad. Niektórzy mówią, że to Ivo Pogorelic rodzinnej sceny. Nic dziwnego, bo zarówno u Polaka, jak i u Chorwata niesztampowość idzie w parze z wirtu-



Tłum na widowni i wywołany u pianisty bis to najlepsza recenzja koncertu | fot. Piotr Iwicki/d

ozeria, wrażliwością i oryginalnymi pomysłami interpretacyjnymi. A co się wydarzyło tym razem? Po wzorcowo zagranej przez smyczkową orkiestrę Warszaw Camera-ta „Serenadzie na orkiestrę smyczkową op. 2” (szczególne brawa za pełen niuansów Romans i efektowne Finale)

do prowadzonego przez dyrygenta Pawła Kosa-Nowickiego zespołu dołączył pianista. I tu wszystkich zaskoczył. – Trochę zmienię scenariusz koncertu – zdradził Paweł Kowalski „Codzienniej” chwilę przed występem. – Postanowiłem wprowadzić słuchaczy w nastrój nokturnem, oczy-

wiście f-mollowym, aby klimatem i tonacją wejść w atmosferę koncertu w tej samej tonacji – powiedział wirtuoz. I tak się stało. Kiedy grał bardzo stonowane dzieło, zawierając w tym ogrom lirycznych emocji, w tych chwilach dotykaliśmy chopinowskiego absolutu. Kowal-

ski to nie tylko wirtuoz, ale również znawca chopinowskiej spuścizny. Kto wie, czy nie jest to człowiek, który w Polsce jak nikt inny łączy w jedno teorię z praktyką. A kto słuchał chopinowskich opowieści pianisty, ten wie, że można tę wiedzę przekazywać niezwykle atrakcyjnie z muzyczną ilustracją chłonać i chłonać. Tym razem jednak artysta skupił się na muzyce. Niestety akustyka świątyni, z jej blisko 10-sekundowym echem, to miejsce kompletnie niepasujące do pianistyki w konwencji koncertującej. Natłok dźwięku w szybkich przebiegach fortepianu dopełniony soczystą fakturą smyczków budował nie frazy, lecz klastry. Stąd w sposób naturalny obroniła się środkowa część dzieła, Larghetto. Wielu w tej właśnie części upatruje nie tylko konsensusu chopinowskiego stylu, ale najwybitniejszego wykwitu jego kompozytorskiego kunsztu. Romantycznej pianistyki w ogóle. Kowalski sypał perełki nut selektywnie, w niezagonionym tempie, jakby chciał każdym dźwiękiem powiedzieć do nas: słuchajcie, jak pięknie mistrz Fryderyk opisał muzyką świat uczuć.

Film i muzyka

FESTIWAL \ „Kino, które łączy” – to hasło Festiwalu Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi”, który rozpocznie się w sobotę w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą. Polskie premiery będą miały „Shoplifters” Hirokazu Kore-edy i „Jak pies z kotem” Janusza Kondratiuka.

Chcemy zaprezentować najlepsze produkcje zagraniczne oraz najnowsze i najciekawsze, które pojawiły się w polskim kinie. Chcemy łączyć kino światowe i polskie, pokazując, że polskie kino coraz częściej staje się mocnym atutem kina światowego – zachęca dyrektorka artystyczna festiwalu Grażyna Torbicka. Wydarzenie rozpocznie polska premiera filmu, który zdobył Złotą Palmę w Cannes, „Shop-

lifters” japońskiego reżysera Hirokazu Kore-edy. Premierę w Kazimierzu będzie miał też najnowszy film Janusza Kondratiuka „Jak pies z ko-

czyć będzie można obrazy należące do klasyki filmowej, m.in. „Casablancę”, „Światła wielkiego miasta”, „Pociągi pod specjalnym nadzorem”, „M-Morderca”.

Bohaterem aktorskiej retrospektywy filmów będzie Arkadiusz Jakubik. Oprócz niego wśród gości festiwalu znaleźli się liczni aktorzy, jak: Joanna Kulig, Agata Kulesza czy Bartłomiej Topa. Codziennie też będą odbywały się koncerty. Na otwarcie festiwalu Kasia Nosowska z Zamilską, później zespół jazzowy EABS czy folkowa grupa Odpoczn. Wraz z zespołem Raz Dwa Trzy zaśpiewają Elżbieta Adamiak, Stanisława Celińska, Ania Rusowicz, Magda Umer i Daria Zawiałow. Na koncercie „Jerzy Duduś Matuszkiewicz – 90 lat minęło” utwory jubilatę zaprezentują współpracujący z nim muzycy. Festi-

tem”. To osobista historia rodzinna o relacji braci Janusza i Andrzeja Kondratiuków. Na zamku w Janowcu zoba-

wał rozpocznie się 28 lipca i potrwa do 5 sierpnia.

(AnKraj, mat.pras)

Nie żyje Grzegorz Grzyb

POŻEGNANIE \ Wczoraj w wypadku w Warszawie zginął Grzegorz Grzyb. Był jednym z najlepszych polskich perkusistów, a zarazem pasjonatem kolarstwa. Miał 47 lat.

Grzegorz Grzyb był wirtuozem bębnow, wulkanem energii. Brał udział w nagraniach i koncertował z elitą polskiej muzyki jazzowej. Jako sideman występował u boku m.in.: Edyty Górniak, Zbigniewa Namysłowskiego, Mike’a Sterna, Deana Browna, Grzegorza Piotrowskiego, Tomasza Szukalskiego, Macieja Sikały czy Leszka Możdżera. Z Krzysztofem Miśkiem i Filipem Sojką tworzył trio 3 Jazz Soldiers, nagrywał też partie perkusji na płyty zespołu Szwagierkolaska. Jeszcze w sobotę wraz z legendarną grupą Laboratorium, której był członkiem, grał koncert w Saulkrasti na Łotwie. W poniedziałek rano muzyk odbywał trening kolarski na ulicach Warszawy. Zginął w wyniku potrącenia przez samochód.

(AnOK)

Zbierają eksponaty

MUZEUM \ Zbiórkę pamiątek do nowej siedziby rozpoczęło poznańskie Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Placówka ma stanąć na Wzgórzu św. Wojciecha w ciągu pięciu lat.

Obecnie poświęcone powstaniu muzeum mieści się w Odwachu na Starym Rynku. Zajmuje 340 mkw. Powierzchnia nowego obiektu ma wynieść 10 tys. mkw., z czego jedna trzecia będzie przeznaczona na wystawę stałą. We wrześniu ma zostać ogłoszony konkurs architektoniczny. Tymczasem muzealnicy ogłosili rozpoczęcie zbiórki pamiątek do nowego gmachu. Zakres ekspozycji ma obejmować nie tylko wydarzenia samego powstania, ale także jego przyczyny, w tym dzieje Wielkopolski pod pruskim panowaniem oraz konsekwencje zwycięskiego zrywu Wielkopolan. Muzeum jest więc zainteresowane wszystkimi pamiątkami i zabytkami dotyczącymi dziejów regionu w XIX w. i I połowie wieku XX.

(AnOK, mat. pras.)



2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 PROGRAM TV
17 WYWIAD NUMERU
18-20 SPORT



Tłuszyński Witko

Pobladłem ze strachu tak bardzo, że rodzicielka zapytała, czy zobaczyłem ducha. Zacząłem wysłuchiwać komunikatów medialnych, z których każdy kolejny był bardziej nieprawdopodobny od poprzedniego. Dopiero 22 stycznia 2004 r., już w Iraku, na odprawie z oficerem odpowiedzialnym za ochronę i obronę obiektu dowiedziałem się, że zamach na bazę „India”, w której przebywali Bułgarzy, przeprowadzono w sposób zaplanowany i niestety skuteczny. Rozpędzony pojazd ciężarowy, wypełniony ładunkiem wybuchowym, wdarł się na teren zgrupowania i tam został zdetonowany. Mimo że obozowisko otaczała głęboka fosa, samochód przejechał wąskim przesmykiem. Nie było żadnych wątpliwości, że teren został bardzo dokładnie rozpoznany przez przeciwnika i niczego nie pozostawiono przypadkowi. Major prowadzący doprawę skrzywił swoją ogorzałą, wysmaganą wiatrami poligonów twarz i szepnął, że najprawdopodobniej operator koparki, który miał otoczyć bazę głębokim pierścieniem, niedbałe wykonał zadanie i o ludzkim życiu zadecydował złe wykopany głęboki rów.

Sukces gangu Olsena

„Głęboki rów” nie otacza na szczęcie terenu polskiego parlamentu, gdyż zwyczajnie nie ma takiej potrzeby. Bezpieczeństwo zapewnia inny, bardziej zaawansowany technicznie system, którego oczywiście nie znam i jedynie domyślałem się, wykorzystując własne doświadczenie, w jaki sposób funkcjonuje. Z ciężkim sercem muszę ocenić, że jest on nieszczelny, nieprzystosowany do panujących warunków, a odpowiedzialne osoby funkcyjne nie reagują na zdarzenia z jego naruszeniem albo robią to niewłaściwie i z opóźnieniem.

Koronnym dowodem na całą sekwencję moich powyższych tez jest zajście, do którego doszło w ostatnim czasie. Pani Joanna Schmidt z poselskiego koła Liberalno-Społeczni przetransportowała na teren Sejmu dwóch mężczyzn należących do organizacji Obywatele RP. Byli to Paweł Kasprzak i Wojciech Kinasiewicz, czyli ludzie znani szerokiemu gronu ze swoich aktywnych działań antyrządowych i wyrazistych, a czasem wręcz agresywnych zachowań. Posłance Schmidt w realizacji

FELIETON \ Głos Wodza

Głęboki rów

W sobotę 27 grudnia 2003 r. rąbałem drewno, będąc na krótkim urlopie w domu rodziców na Mazowszu. Po skończonej pracy siorbałem gorącą zupę podaną przez mamę, kiedy zadzwonił telefon i ze słuchawki dobiegł znajomy głos kolegi, który poinformował mnie, że w irackiej Karbali, gdzie miałem znaleźć się za kilkanaście dni, doszło do ataku na bułgarski batalion.



Czy zanim zaczniemy naprawiać dziurawą ochronę zorganizowaną przez straż marszałkowską, musi dojść do apokalipsy?
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

tęgo karkołomnego przedsięwzięcia pomagało dwoje jej partyjnych towarzyszy – Ryszard Petru i Joanna Scheuring-Wielgus. Jeśli wsłuchać się dokładnie w kakofonię komunikatów, można wyłowić informację, że to posłanka Wielgus użyczyła swojego samochodu do przemytu dwóch panów, a cały misterny scenariusz przypominał swoim wysublimowaniem fabułę filmu o ciamajdowatym Egonie Olsenie i jego nieudacznym gangu. Niestety plan się powiódł, a to znaczy, że w straży marszałkowskiej (SM) powinny zająć głębokie zmiany personalne.

Nie ma żartów

Zmiany personalne w SM powinny zająć już w kwietniu br., po proteście opiekunów osób niepełnosprawnych w budynku parlamentu. Uważam, że wszyscy ci, którzy dopuścili do wejścia na teren obiektu tak dużej grupy, powinny zostać zdymisjonowani i poszukać innej, mniej absorbującej oraz odpowiedzialnej pracy. Jeśli ktoś chce przywołać na ich obronę argument, że do Sejmu opiekunów wprowadziła posłanka Scheuring-Wielgus, to ja oczywiście takowy przyjmuję do wiadomości, ale oceniając za-

chowanie SM podczas samego protestu, uważam je za wysoce nieprofesjonalne. Było widać chaos, brak pomysłu i jakiegokolwiek planu działania. Na szczęście wszystko skończyło się pomyślnie i protestujący opuścili obiekty bez szwanku dla siebie i innych uczestników tamtych wydarzeń.

Nie wiem, jakie kompetencje ma komendant SM, ale nawet jeśli są one wysokie, to albo człowiek ten nie potrafi ich wykorzystać, albo prześladuje go wybitny pech, gdyż tuż po przywołanej wielodniowej pikiecie na mównicy w Sali Posiedzeń pojawił się poseł Kukiz'15 Łukasz Rzepecki z kanistrem i urządził głupawe przedstawienie, oponując przeciwko wysokim cenom paliw. Osobiście uważam, że Rzepecki miał rację, gdyż ceny paliw są zbyt wysokie, ale byłem przerażony reakcją otoczenia, a właściwie jej całkowitym brakiem. Twierdzę, że ten dziwaczny atrybut powinien mu zostać niezwłocznie odebrany, a samego posła należało usunąć z pomieszczenia jako człowieka stwarzającego zagrożenie i poddać szczegółowej rewizji osobistej. Tak, już słyszę krzyki oponentów

twierdzących, że parlamentarzystę chroni immunitet i jest nietykalny. Przyjmuję pokornie te argumenty i zapewniam, że wszystkie je natychmiast przekazałem Gabrielowi Janowskiemu, gdy tylko go spotkam i będę miał okazję pomówić z nim o wydarzeniach z 17 października 2002 r., kiedy to został siłą usunięty z mównicy sejmowej. Są obszary, w których nie ma miejsca na żarty.

Miejscem na żarty była poczekalnia amerykańskiej lecznicy wojskowej w bazie Fort Hood, leżącej na terenie Teksasu. W czwartek 5 listopada 2009 r. grupa żołnierzy czekała tam w kolejce do szczepienia. Młodzi ludzie, pełni werwy, weseli, zdrowi, nieźle zarabiający i mający perspektywę na dobre życie. Mogą sobie państwo wyobrazić, o czym rozmawiali, i zapewniam, że nie były to nudne dyskursy o zawiłościach taktyki ani roztrząsanie sytuacji geopolitycznej na świecie. Opowiadali o pięknych dziewczynach, które poznali w dyskotekach, lub o ratkach za auto, które zostały im do spłacenia. Mnie tam nie było, ale miałem okazję wysłuchać setki podobnych rozmów i przekonuję czytelników, że sze-

regowego Smitha z Alaski nurtują takie same problemy jak szeregowca Kowalskiego z Małopolski.

Nagle ten radosny, żołnierski gwar cichnie, gdyż pojawia się między nimi oficer w stopniu majora. Wszyscy mimowolnie milkną, robią przejście, wyprężają się i salutują. Co prawda regulamin nie przewiduje konieczności podobnego zachowania w takich miejscach, ale długotrwała wojskowa tresura odciska swoje piętno i jest silniejsza od nich. To, co następuje później, jest niczym wyjęte z najgorszego horroru. Major wyciąga broń, krzyczy „Allāhu Akbar!” i otwiera ogień do swoich kolegów. Zabija 13 z nich, a kilkudziesięciu ciężko rani. Dopiero po jego ujęciu i rozbrojeniu okazuje się, że jest to Nidal Malik Hasan, żołnierz, oficer starszy i lekarz psychiatra. Późniejsze śledztwo wykazało, że był on opisywany przez kolegów i przełożonych jako człowiek stroniący od ludzi i permanentnie zestresowany, a także ujawniło jego korespondencję z radykalnym duchownym islamskim. Problem tylko w tym, że dla jego ofiar było już za późno. Kto dziś zagwarantuje, że kolejną osobą wwiezioną w bagażniku pojazdu nie będzie ktoś jemu podobny? Czy zanim zaczniemy naprawiać dziurawą ochronę zorganizowaną przez SM, musi dojść do apokalipsy?

Rów realny

Do apokalipsy dojść nie musi, jeśli poszczególne kompetentne osoby funkcyjne wezmą się galopem do roboty. Do tej pory dopisywało im niebywałe szczęście, ale jego limit może już być na wyczerpaniu. Wbrew pozorom nieodpowiedzialne i głupie zachowanie posłów koła Liberalno-Społeczni można wykorzystać do zaostrzenia zasad samego wchodzenia, jak i poruszania się po terenie Sejmu. Opozycja znów będzie podnosiła wrzask, ale gdy chodzi o bezpieczeństwo, nie ma to żadnego znaczenia. Już teraz mogę przewidzieć hasło, jakim zaczną szermować, i założę się, że będzie dużo o podziale społecznym. Jednak to furda, gdyż polskie społeczeństwo od wielu dekad dzieli wykopany przez komunistów i ich potomków głęboki rów.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.



Jürgen Habermas

(ur. 1929) niemiecki filozof, socjolog i publicysta polityczny

\\ Kontury polityki całkowicie się rozplywają. Trudno rozpoznać, o co w niej chodzi; czy w ogóle o coś więcej niż tylko o następny sukces wyborczy. Obywatele mają poczucie, że pozbawiona normatywnego jądra polityka coś przed nimi ukrywa. \\

POLSKA \ Jak upadł „genialny projekt” polityczny

Ponowoczesność Ryszarda Petru

Nowoczesna przeżywa dramat. W sondażach partia zbiera tęgie lanie, które prawdopodobnie skończy się tak jak w wypadku Ruchu Palikota. Wystarczył półmetek, by trud Ryszarda Petru został rozmienny przez jego politycznych kompanów i niego samego na drobne.



Grzegorz Wszolek

Czy ktoś jeszcze pamięta, jak kilka miesięcy po wyborach mówiło się, że to założyciel Nowoczesnej będzie liderem opozycji? Że ma ona zamiar na poważnie konkurować z PiS? Ponad 20 proc. w badaniu poparcia, triumfalizm ojca założyciela, coraz bardziej radykalne osądy z każdym dniem sondażowej gorączki. Aż wreszcie balon pękł z hukiem. Po Nowoczesnej nie ma co zbierać. Ugrupowanie jest podzielone, a przyszłość do niedawna najważniejszych polityków – Petru, Joanny Scheuring-Wielgus czy Joanny Schmidt – jest właściwie nieznana.

Ze szczytów na kanapy

To, co zostanie zapamiętane wraz z rychłym końcem Nowoczesnej, to przede wszystkim brawurowy przykład na to, jak podzielić się w głupi sposób. Do tej pory to prawicowe partie i stowarzyszenia cierpiały na przypadłość dziwnych kłótni, rozrastania, dzielenia, aż wreszcie upadku. Jak widać, niesnaski i brak jedności są również domeną liberałów. Ryszard Petru już nawet nie myśli o tym, by jakoś wyciągnąć Nowoczesną z kryzysu. Nie ma politycznego pomysłu na siebie, a co dopiero mówić o kilku tysiącach działaczy w całym kraju.

Z czego zatem zostanie zapamiętana Nowoczesna? Nie, nie z błyskotliwej inteligencji, polotu i innych zalet swojego przewodniczącego, z którym na początku obecnej kadencji zwolennicy opozycji wiązali wielkie nadzieje. Zostanie zapamiętana z tego, że popadła w milionowe długi i utraciła subwencję, gdy na czele partii stał...

ekonomista. Nie słyszałem jeszcze o takim przypadku, żeby na czele danej organizacji stała osoba ze świata finansów, która nie dopilnowałaby przelewów na konto. Ekonomista, który po wybuchu afery zwija swoje manatki i rzuca na odchodne: „Radźcie sobie sami!”. Takim oto sposobem, mimo hucznych pomysłów dotyczących systemu podatkowego i kreowania się na nie wiadomo jakich znawców od finansów, Nowoczesna straciła kilka milionów złotych. I jeśli dotrwa do końca kadencji Sejmu, to będziemy mogli powiedzieć o największym sukcesie następczyni Ryszarda Petru.

Przemysł Kasprzaka

Druga rzecz, która pozostanie w niezatartych wspomnieniach po Nowoczesnej, to oczywiście wybryki jej byłych posłów. Trudno mi przypisać Joannę Schmidt czy jej imienniczkę Scheuring-Wielgus do Planu Petru (kto pamięta, co to?), nic zatem na to nie poradzę, że działaczki nadal kojarzą się z Nowoczesną. I zasłynęły przewożeniem Obywateli RP pod Sejm... w bagażnikach! Ktoś słusznie zwrócił uwagę – i to bynajmniej nie zwolennik obecnego rządu – że tandemowi Petru pozostaje już tylko przemykanie swoich zwolenników warszawskimi kanałami. Kto wpada na pomysł, by przewozić kogokolwiek w bagażniku ze strachu przed marszałkiem Sejmu?



Nowoczesna zostanie zapamiętana z tego, że popadła w milionowe długi i utraciła subwencję, gdy na czele partii stał... ekonomista | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

\\ Petru poszedł w ślady Palikota – wykręcił całkiem niezły wynik w wyborach, zaangażował tysiące ludzi, a później, gdy tylko nadeszły problemy, doprowadził własny polityczny plan do upadku. I został z tym swoim planem jak Himilbach z angielskim. \\

mu? A potem jeszcze żali się w mediach społecznościowych, że tenże zły marszałek zakazał poruszania się samochodem po okolicach Wiejskiej? Doprawdy, jestem w stanie wyobrazić sobie dużo absurdalnych scen, zarówno z udziałem opozycji, jak i rządzących. Ale coś takiego jak Obywatele RP w bagażnikach samochodów należących do posłów RP nie mieści się w mojej dość bujnej wyobraźni.

A jeśli doliczymy do tego wycieczkę na Maderę, gdy zwolennicy opozycji gotowali się z wściekłości na posłów PiS, romans przewodniczącego z wiceprzewodniczącą, sensacyjne głosowanie zakończone wylaniem Petru, multum wpadek językowych i merytorycznych oraz nieustannie zgłaszane wnioski o przerwę – mamy tę „nowoczesność” w pełnej krasie. Szukam w pamięci czegośkolwiek, za co mógłbym z czystym sumieniem pochwalić partię Petru i Lubnauer. Nie znajduję nic. Petru poszedł w ślady Palikota – wykręcił całkiem niezły wynik w wyborach, zaangażował tysiące ludzi, a później, gdy tylko nadeszły problemy, doprowadził własny polityczny plan do upadku. I został z tym swoim planem jak Himilbach z angielskim.

Zjedli Ryszarda

Według sondaży Kantar Public gdyby wybory odbyły się na początku lipca, Nowoczesna zgromadziłaby trzy procent poparcia. A jeszcze dwa lata temu mowa była o ponad 20-procentowej popularności. Według badania CBOS partia przekonała do siebie po wyborach zniechęconych do poprzedniej władzy wyborców PO. Zadziałał efekt świeżości, który utrzymywał się ledwie kilka miesięcy. Nowoczesna zyskała również zwolenników Partii Razem i SLD. Dziś po tym elektoracie słuch zaginał.

Petru, Katarzyna Lubnauer i Kamila Gasiuk-Pihowicz już się z tego kryzysu nie podniosą. Platforma Obywatelska z pewnością wykorzysta udział Nowoczesnej i jej byłych posłów w projekcie pt. „zjednoczona opozycja”. Tym samym Petru skończy polityczną karierę w podobny sposób co Roman Giertych, zjedzony jako przystawka. Szkoda jest tylko jednego. Efemerydy, które początkowo stanowią jakąś kontrpozycję dla wyborców, stają się z czasem śmieszne i bezużyteczne. A przecież racjonalna opozycja, również ta liberalna, jest potrzebna w Sejmie nie tylko obywatelom, ale i partii rządzącej.



fot. mat. pras./d

„ROCKY 5” \ Rocky Balboa postanawia na zawsze wycofać się z ringu. Aby pokryć dług, sprzedaje swój majątek. Wraz z żoną Adrian i synem przenoszą się do ubogiej dzielnicy Filadelfii. Tam przyjmuje pod swój dach młodego, utalentowanego boksera Tommy'ego. Syn Rocky'ego ma o to pretensje i popada w złe towarzystwo.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAMO	08:00 Wiadomości 08:15 Alarm! 08:35 Natura w Jedynce: 24 godziny na arenie walki wielkich kotów 09:00 Ranczo (6) - serial 10:05 Komisarz Alex (71) - serial 11:05 Dr Quinn 6 (12) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 Natura w Jedynce: Wyjątkowe maluchy w świecie zwierząt 13:45 Elif (286) - serial 14:35 Opolo 2018 na bis 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:40 Leśniczówka (5) - serial 16:05 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (149) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (33) - serial 18:25 Korona królów (34) - serial 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (6) - serial 21:05 Rolnik szuka żony 4 (3) - pr. rozryw. 22:05 Tajemnica jeziora (4) - serial 23:05 S.W.A.T. - jednostka specjalna (12) - serial 23:55 Magazyn kryminalny 997 00:45 Snajper. Broń odwetu (3) - serial	06:00 Na dobre i na złe (676) - serial 07:00 Jednota Wileńska - reportaż 07:20 Makłowicz w podróży 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (190) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1866) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (166) - serial 13:45 Zmiennicy (3) - serial 14:50 Bake off - Ale ciacho! 3 (5) - widowisko 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Czarna perła (44) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (122) - serial 19:00 Wszystko przed nami (7) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1866) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1867) - serial 20:45 Rocky 5 - dramat obycz., USA 1990. Rocky traci majątek i ze względów zdrowotnych rezygnuje z boks. Postanawia zostać trenerem dobrze zapowiadającego się Tommy'ego Gunna. 22:35 E=mc ² - komedia sens., Polska 2002 00:25 Instykt (13) - serial 01:20 Miasto skarbów (12) - serial	06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1065) - serial 07:30 W-11 - Wydział Śledczy (1068) - serial 08:30 Kuchenne rewolucje 09:30 Szkoła (328) - serial 10:30 Ukryta prawda (586) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (56) - serial 12:30 19+ (230) - serial 13:00 19+ (231) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1072) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1073) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (329) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (57) - serial 18:00 Ukryta prawda (587) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2718) - serial 20:55 Milionery - teleturniej 21:35 Krwawy sport - film sensacyjny, USA 1988, reż. Newt Arnold, wyk. Jean-Claude Van Damme, Bolo Yeung, Donald Gibb, Leah Ayres. Frank Dux dezertuje z armii, aby wziąć udział w nielegalnym turnieju kumite. 23:25 Kuba Wojewódzki - talk-show 00:30 Lista klientów 2 (15) - serial 01:30 Mroczne zagadki Los Angeles 3 (9) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Trudne sprawy (553) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (566) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (567) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (84) - serial 10:45 Dlaczego ja? (697) - serial 11:45 Gliniarze (208) - serial 12:45 Trudne sprawy (605) - serial 13:45 Sekrety rodziny (31) - serial 14:45 Dlaczego ja? (660) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (150) - serial 17:40 Sekrety rodziny (32) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (66) - serial 20:10 Wolverine - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2013 22:55 Zrodzony w ogniu - dramat sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2013. Rodney Baze znika bez śladu. Jego starszy brat Russell bierze sprawy w swoje ręce, próbując dowiedzieć się prawdy i wymierzyć sprawiedliwość. 01:25 Dorwać byłą - komedia romantyczna, USA 2010	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:20 Telezakupy 15:35 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Magazyn wojskowy 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Pilnujmy Polski! 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 09:45 Nuty nadziei 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 100 cudownych miejsc na świecie 11:45 Grunt to droga. Camino to Wolność 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Powrót posła 13:30 Moje leczenie wodą 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:50 Frank Duff i Legion Maryi 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Express studencki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Podróż Jessiki 23:25 Nieoczekiwana podróż
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE PŁATNE



Gmina Zblewo
ul. Główna 40
83-210 Zblewo

WOJÓT GMINY ZBLEWO

Zblewo, 2018-07-20

WOJÓT GMINY ZBLEWO
NA PODSTAWIE UCHWAŁY RADY GMINY ZBLEWO XLVI/341/18,
z dnia 15.02.2018 r.
OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA
SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCYCH WŁASNOŚĆ GMINY ZBLEWO

Lp.	Nr działki	Księga Wieczysta	Położenie	Powierzchnia łączna w hektarach	Cena wywoławcza Nieruchomości W PLN	Wadium/Minimalne postąpienie W PLN
1.	115/1	GD1A/00016850/5	Zblewo	2,89	2 580 000,00	129 000,00
2.	115/2	GD1A/00020280/9	Zblewo	2,47		
3.	114	GD1A/00030301/6	Zblewo	6,60		
RAZEM				11,96		26 000,00

Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23 %

Dla w/w nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zatwierdzony uchwałą Rady Gminy nr XLIV/391/2014 z dnia 10 listopada 2014 r. ogłoszony w dzienniku urzędowym województwa pomorskiego dnia 29 grudnia 2014 r. poz. 4510.

Nieruchomość przeznaczona jest pod tereny zabudowy przemysłowej, produkcyjnej, magazynów, składów, tereny zieleni urządzonej, tereny komunikacyjne.

Przetarg odbędzie się 26 września 2018 r. (środa) o godz. 12.00 w Urzędzie Gminy Zblewo sala konferencyjna . Wadium płatne jest na konto Urzędu Gminy Bank Spółdzielczy w Skórczu Oddział w Zblewie nr r-ku 28834200094000010120000003 w terminie do dnia 14 września 2018 r.

Nieruchomość nie jest obciążona hipotecznie.

Wadium wpłacone w gotówce przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

W terminie 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu organizator przetargu obowiązany jest zawiadomić osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Zblewie pokój nr 17 lub pod nr telefonu 58 5884381

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

Zapraszamy do zamawiania ogłoszeń drobnych z ofertami pracy
W DODATKU MAZOWIECKIM
Cena: 1 zł netto za słowo
nr. tel (22) 659 01 74
e-mail: reklama@gazetapolska.pl
od poniedziałku do piątku w godz. 9-17

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914 lub 737 499 812**

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Noblista, który kochał Sowietów



W numerze 29/2018 polecamy państwu tekst Tomasa Żysia „Operacja Argo”. W świecie literackim wybuchła ostatnio bomba za sprawą biografii Ernesta Hemingwaya napisanej przez Nicholasa Reynoldsa. Okazało się, że laureat Nagrody Nobla i autor znanych każdemu uczniowi szkoły średniej powieści w latach 40. ubiegłego wieku podjął współpracę z NKWD. Do zwerbowania Hemingwaya doszło w Nowym Jorku w 1940 r.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY \ Z ROBERTEM RUDNICKIM, nowym p.o. prezesem Fabryki Cukierków „Pszczółka”, rozmawia PAWEŁ WOŹNIAK

Polskie cukierki podbijają świat

Dzięki zwiększonym mocom produkcyjnym Pszczółka planuje i realizuje ekspansję na rynki MENA (Bliski Wschód i Afryka Północna), które są określane jako najszybciej rozwijające się rynki słodczy na świecie. Planujemy udział w tamtejszych targach międzynarodowych oraz dostosowanie oferty asortymentowej zarówno pod względem marketingowym, jak i walorów smakowych – mówi Robert Rudnicki, p.o. prezes Fabryki Cukierków „Pszczółka”, polskiego potentata branży słodczy.

Pszczółka, której został Pan wczoraj p.o. prezesem, to polska firma z tradycją.

Fabryka Cukierków „Pszczółka” z Lublina od ponad 60 lat jest producentem słodczy. Obecnie jesteśmy jednym z największych w Polsce producentów cukierków. Produkuje my cukierki czekoladowe, praliny, galaretki, karmelki twarde i nadziewane. Należymy do Grupy Kapitałowej Krajowej Spółki Cukrowej SA i, co trzeba podkreślić, jesteśmy w całości polską firmą.

Skąd się wziął sukces firmy w ostatnich latach?

Doskonały smak naszych wyrobów jest możliwy dzięki składnikom najwyższej jakości. Może najważniejsze jest to, że w produkcji cukierków wykorzystujemy polski cukier, naturalne soki, bakalie, najlepszej jakości czekoladę. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów, oferujemy produkty bezglutenowe, wzbogacone w kompleksy witaminowe i minerały. Do tak zaawansowanej produkcji potrzebne jest odpowiednie zaplecze. Nasze cukierki powstają w jednej z najnowocześniejszych fabryk w Europie. Zautomatyzowane linie produkcyjne gwarantują dużą wydajność oraz powtarzalność produktów. Dysponujemy nowoczesnym laboratorium, w którym kontrolujemy proces produkcyjny. Ale zaplecze technologiczne to nie wszystko. Ogromną wagę przywiązujemy do zespołu, który codziennie pracuje nad smakiem naszych produktów. Zatrudniamy specjalistów, których kwalifikacje oraz doświadczenie pozwalają na utrzymanie wysokiej jakości.

Światowy rynek słodczy rozwija się dość stabilnie. Czy podobna sytuacja występuje w Polsce?

Tak, rynek słodczy stale się rozwija, najwyższe wzrosty notuje segment wyrobów czekoladowych. Wpływ na rozwój rynku mają głównie konsumenci. To oni, szukając nowości, motywują nas do działania i poszukiwania nieoczywistych smaków, jak

np. galaretki Jogusie połączone z mlecznym nadzieniem.

Czy polskie firmy z branży słodczy sprzedają swoje produkty za granicą? Jakie są kierunki ekspansji i perspektywy rozwoju?

Nasze cukierki od lat są doceniane zarówno przez konsumentów, jak i specjalistów z branży, o czym świadczą liczne nagrody i wyróżnienia. Wyroby Pszczółki podbiły także rynki zagraniczne.



fot. mat. pras./d

michałki), galaretki w cukrze, galaretki w czekoladzie i wiele innych. Dzięki zwiększonym mocom produkcyjnym FC Pszczółka planuje i realizuje ekspansję na rynki MENA (Bliski Wschód i Afryka Północna), które są określane jako najszybciej rozwijające się rynki słodczy na świecie. W ostatnim czasie pozyskaliśmy też nowego klienta z Jordanii, który z miesiąca na miesiąc zwiększa zamówienia. Oznacza to, że produkty Pszczółki mogą się bardzo dobrze przy-

który jest jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych Polski z regionu Azji Centralnej. Jest to duży rynek, który liczy ponad 17 mln obywateli o zbliżonych gustach oraz preferencjach zakupowych. Wstąpienie Kazachstanu do WTO w 2015 r. oraz ratyfikowanie umowy o ścisłej współpracy handlowej z Unią Europejską w 2016 r. pozwoli na wymianę handlową również w segmencie słodczy.

Czy na rynku słodczy klienci są wymagający? Są świadomymi konsumentami czy może zakup słodczy to tylko chwilowy impuls?

Każdy konsument jest wymagający, ale to tylko motywuje nas do dalszej pracy. Klienci coraz uważniej czytają etykiety i poszukują produktów powstających na bazie naturalnych składników, np. soków owocowych, wytwarzanych na podstawie tradycyjnej receptury, oraz produktów funkcjonalnych wzbogaconych w witaminy i minerały. Szanujemy tradycyjne, sprawdzone receptury, które gwarantują niezmiennie dobry smak naszych cukierków, ale korzystamy także z nowoczesnych rozwiązań i śledzimy trendy rynkowe. Wszystko po to, aby nasze produkty stale zaskakiwały klientów i osładzały im życie codzienne.

**\\ Klienci coraz uważniej czytają etykiety i poszukują produktów powstających na bazie naturalnych składników. Szanujemy tradycyjne, sprawdzone receptury, ale korzystamy także z nowoczesnych rozwiązań i śledzimy trendy rynkowe. **

Można je znaleźć na sklepowych półkach m.in. w USA, Rosji, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Jordanii, Niemczech, na Łotwie, Słowacji, w Czechach, Estonii, Azerbejdżanie czy Mongolii. Obecnie Fabryka Cukierków „Pszczółka” sprzedaje swoje wyroby do ponad dwudziestu krajów na całym świecie.

Wartość eksportu rośnie w tempie 20 proc. rok do roku, co odpowiada trendowi wzrostu eksportu słodczy w Unii Europejskiej.

W kwietniu 2017 r. zostały uruchomione trzy nowe linie produkcyjne, dzięki którym firma może mieć w ofercie produkty czekoladowe (takie jak praliny czy

jąc w tym regionie. Planujemy w związku z tym udział w tamtejszych targach międzynarodowych oraz dostosowanie oferty asortymentowej zarówno pod względem marketingowym, jak i walorów smakowych.

Ponadto trwają zaawansowane rozmowy z kontrahentem z Kazachstanu,



CYTAT DNIA

MATEUSZ MORAWIECKI \ Dzisiaj cały świat z zapartym tchem śledził dokonania Andrzeja Bargiela, który jako pierwszy zjechał z K2 na nartach. To kolejny polski wpis na kartach historii światowego himalaizmu obok m.in. pierwszych wejść zimowych na 10 z 14 ośmiotysięczników #PolakPotrafi.

18

WTOREK 24 LIPCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. mat. pras./d



Przyczyną rezygnacji z gry w kadrze przez Mesuta Oezila była „zagubiona tożsamość” | fot. Dylan Martinez/Reuters

PIŁKA NOŻNA \ Nasi zachodni sąsiedzi w szoku po decyzji Mesuta Oezila

Niemiec przyznał, że jest Turkiem

Mesut Oezil zrezygnował z gry w reprezentacji Niemiec. 29-letni piłkarz, mistrz świata z 2014 r., wydał oświadczenie, w którym swoją decyzję uzasadnił krytyką i atakami na niego po wspólnym zdjęciu z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem przed mundialem.

– Z ciężkim sercem i po długich rozważaniach zdecydowałem, że nie będę więcej grał dla Niemiec na poziomie międzynarodowym z powodu poczucia rasizmu i braku szacunku – napisał w długim oświadczeniu na Twitterze zawodnik Arsenalu Londyn, który rozegrał 92 mecze w drużynie narodowej i zdobył 23 gole.

I dodał: – Czuję, że jestem niechciany, a to, co osiągnąłem z kadrą od mojego debiutu w 2009 r., poszło w niepamięć. Kiedyś nosiłem repre-

zentacyjny trykot z dumą i podekscytowaniem, których teraz nie odczuwam.

Oezil podkreślił, że jego zdaniem został źle potraktowany przez niemiecką federację (DFB), i ostro zaatakował jej szefa Reinharda Grindela. – Nie będę z nim więcej rozmawiał, bo tego po prostu nie chcę. Nie będę dłużej służyć jako kozioł ofiarny osobie niekompetentnej i niezdolnej do prawidłowego wykonywania swoich obowiązków – zaznaczył.

Poinformował, że po opublikowaniu zdjęcia z Erdoğanem

odwołano jego udział we wszelkich akcjach marketingowych i reklamowych, łącznie ze spotkaniem w szkole w Gelsenkirchen, do której kiedyś uczęszczał. – To naprawdę mnie zabolalo – napisał. Dyrektorka szkoły odpierała później jego zarzuty, tłumacząc, że problemem było zgranie terminów, a piłkarz wciąż jest w niej mile widziany.

Wcześniej Oezil wspominał, że zdjęcie z Erdoğanem nie miało charakteru politycznego, a wykonane zostało

na imprezie charytatywnej w Londynie, gdzie obaj się spotkali. Jak tłumaczył piłkarz, nie chodziło o politykę czy wybory w Turcji, ale „znaczyło tylko tyle, że szanuje najwyższy urząd w kraju swojej rodziny”.

– Gdybym odmówił, odciąłbym się od moich korzeni. Spotkałbym się z prezydentem niezależnie od tego, kto by nim był – tłumaczył urodzony w Gelsenkirchen zawodnik.

Zwrócił też uwagę, że publiczna krytyka, jaka na nie-

go spadła, spowodowała, że ataki dotknęły też jego rodzinę. „Jeśli wygrywamy, jestem Niemcem, gdy przegrywamy, uznaje się mnie za imigranta” – opisał swoją sytuację.

14 maja, dzień przed ogłoszeniem przez trenera Joachima Loewa wstępnej kadry na mistrzostwa świata w Rosji, media obiegło zdjęcie ze spotkania w Londynie mających tureckie korzenie Oezila i Guendogana z ubiegającym się wówczas o reelekcję Erdoğanem. Obaj reprezentanci Niemiec wręczyli politykowi klubowe koszulki, a Guendogan napisał nawet na niej dedykację: „dla mojego prezydenta”.

W Niemczech pojawiło się wiele głosów oburzenia. Niektórzy domagali się nawet usunięcia obu graczy z drużyny narodowej za udział w kampanii wyborczej i wspieranie polityka, któremu zarzuca się łamanie praw człowieka.

Zachowanie piłkarzy skrytykowała też niemiecka federacja, a później koledzy z drużyny i selekcjoner wielokrotnie byli pytani o tę sytuację. Kapitan reprezentacji Manuel Neuer przyznał w pewnym momencie, że „było przez to trochę problemów”, a „temat był nieco stresujący i obciążający”.

Thomas Mueller już po nieudanym występie w MŚ zauważył, że „być może wiele rzeczy zewnętrznych nas zajmowało i miało wpływ na to, co działo się wewnątrz zespołu”. Z kolei menedżer reprezentacji Oliver Bierhoff po powrocie z Rosji przyznał, że Oezil powinien być usunięty z kadry, gdyż nie chciał publicznie się wytłumaczyć ze spotkania z Erdoğanem. Później wycofał się ze swoich słów. Obrońcy tytułu zajęli ostatnie miejsce w grupie i odpadli po pierwszej rundzie turnieju w Rosji.

(ko)

Kirgiz na Dolnym Śląsku

FUTSAL \ Futsal Masters to największy, najlepiej obsadzony międzynarodowy turniej futsalowy w Polsce. Od 27 sierpnia do 1 września drużyny m.in. z Hiszpanii, Francji, Ukrainy, a także Kirgistanu będą rywalizowały w czwartej już edycji organizowanej przez KS Acana Orzeł Futsal imprezy, odbywającej się w Jelczu-Laskowicach i Nysie.

Halowa odmiana piłki nożnej zyskuje coraz większą rzeszę sympatyków, bo łączy w sobie najlepsze cechy piłki w tradycyjnym wydaniu z dramaturgią, nagłymi zwrotami akcji i przede wszystkim dużą liczbą bramek. Dynamika, doskonała

technika i zaawansowana taktyka to cechy, które według kibiców futsalu wyróżniają ich ulubioną dyscyplinę na tle innych.

Turniej Futsal Masters jest doskonałym, niezwykle atrakcyjnym ze względu na obsadę, uzupełnieniem roz-

grywek ligowych. Udział markowych drużyn z Polski oraz topowych drużyn europejskich gwarantuje duże zainteresowanie kibiców. To właśnie m.in. bardzo dobra frekwencja podczas poprzednich edycji turnieju zainspirowała organizato-

rów do podjęcia działań mających na celu umożliwienie oglądania rywalizacji jeszcze większej liczbie zainteresowanych.

Pomysłodawcy i organizatorzy Futsal Masters dokładają wszelkich starań, by każda kolejna edycja była lepsza od poprzedniej, a uczestnicy klasą sportową przewyższali swoich poprzedników. Dlatego do tegorocznej edycji zaproszeni zostali mistrzowie Francji, wicemistrz Kirgistanu czy przede wszystkim klub, którego marka rozpoznawalna jest na całym świecie

– FC Barcelona. Hiszpańska drużyna jako jedna z najlepszych na świecie jest gwarancją wysokiego poziomu sportowego oraz – ze względu na renomę – dużego zainteresowania kibiców.

Turniej na żywo zostanie pokazany w telewizji oraz internecie, aby mógł trafić do kibiców drużyn, które będą gościć w Polsce.

Dwie piękne nowoczesne hale sportowe, dwa wspaniałe miasta to gwarancja sukcesu sportowego, ale też organizacyjnego.

(zwr)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

WYWIAD NUMERU

18-20

SPORT

REPREZENTACJA \ Nowy selekcjoner oficjalnie zaprezentowany

Kadra według Brzęczka

Dla wielu było to ogromne zaskoczenie. Decyzją Zbigniewa Bońka Jerzy Brzęczek będzie nowym selekcjonerem reprezentacji Polski. Wczoraj były kapitan reprezentacji olimpijskiej z Barcelony przez ponad godzinę odpowiadał na pytania dziennikarzy. A kontrowersji związanych z jego wyborem nie brakuje. Najbardziej rzuca się w oczy fakt powierzenia trenowania bramkarzy Andrzejowi Woźniakowi, skazanemu za udział w aferze korupcyjnej.



Jerzy Brzęczek to czterdziesty siódmy selekcjoner reprezentacji Polski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Krzysztof Oliwa

Andrzej popełnił błąd, ale się do niego przyznał i poniósł konsekwencje. To bardzo ważna osoba w moim sztabie – mówił Brzęczek. – Jeżeli przez zatrudnienie Woźniaka nasz wizerunek ucierpi, postaramy się naprawić go boiskowymi wynikami – powiedział Zbigniew Boniek. – Miałem na początku drobne obawy. Nigdy jednak nie kryłem się za sztywnym moralizmem. Woźniak dobrowolnie poddał się karze. Uważam, że skoro może pracować w klubie, to może także pracować w reprezentacji. Jeżeli ktoś poniósł karę i wrócił już do „normalnego” życia, to należy dać mu szansę. Oczywiście nie wszystkim ta decyzja może się spodobać. Dziś Andrzej Woźniak jest pełnoprawnym członkiem sztabu trenera Brzęczka – dodał szef PZPN.

Na razie bez rewolucji

Nowy selekcjoner zapowiedział, że opaskę kapitana zachowa Robert Lewandowski. – Żaden moment nie jest dobry, aby zmienić kapitana. Po mundialu

spotkałem się z kilkoma zawodnikami osobiście, tymi, którzy w ostatnich latach tworzyli siłę tej kadry. Wszyscy zdają sobie sprawę, że mistrzostwa nam nie wyszły, i chcą pokazać znowu tę twarz reprezentacji, którą widzieliśmy wcześniej. Najważniejsze, żeby kadra grała dobrą piłkę. Na początku nie będzie żadnej rewolucji. Pewne pokolenie zakończy grę w reprezentacji, więc musimy odpowie-

dzialnie wprowadzać nowych zawodników. Trzeba to jednak robić z głową, aby zachować pewien balans. Wszyscy są praktycznie gotowi do gry, nawet jeśli pojawiały się głosy, że niektórzy będą chcieli zakończyć karierę w reprezentacji – stwierdził Brzęczek.

Kadra z czwórką obrońców

Na liście potencjalnych zawodników, którzy nie zagrają więcej z orzełkiem

na piersi, są Łukasz Piszczek i Kamil Glik. Brzęczek ma jednak nadzieję, że obaj wyrażą chęć do dalszego reprezentowania naszego kraju. – Łukasz może będzie potrzebował czasu, ale liczę na jego doświadczenie. Jeżeli będzie zdrowy i będzie chciał grać w reprezentacji Polski, to na pewno nam pomoże – dodał Brzęczek. Kadra na stałe wróci do gry czwórką obrońców. O miejsce w składzie będzie musiał walczyć także Jakub Błaszczykowski, prywatnie siostrzeniec nowego selekcjonera. – Jesteśmy profesjonalistami. Tym będę się kierował. Kuba będzie powoływany, jeśli będzie zdrowy i w dobrej dyspozycji – zadeklarował.

Brzęczek będzie trenerem kadry przynajmniej do końca eliminacji mistrzostw Europy, które odbędą się w 2020 r. Zdaniem Bońka nowy selekcjoner sprawdzi się w swojej roli. – Celem nowego selekcjonera jest awans do kolejnych mistrzostw Europy. Chcemy co dwa lata jeździć na wielką imprezę. Tak było do tej pory, udało się awansować do Euro 2016, na którym prawie graliśmy w półfinale. Jeżeli chodzi o MŚ, to niestety nie sprostaliśmy oczekiwa-

niom. Popelnialiśmy błędy – przyznał Boniek.

Polak selekcjonerem

– Jestem człowiekiem zawsze dającym szansę ludziom, którzy chcą coś w życiu osiągnąć. Muszę powiedzieć, że bardzo długo się zastanawiałem, ale doszedłem do wniosku, że wszystkie największe sukcesy reprezentacji były osiągnięte z polskimi szkoleniowcami. Od początku więc byłem zdania, że najlepiej, aby nowym selekcjonerem został Polak. – Uważam, że Jurek ma wszystko, by doskonale prowadzić tę reprezentację. To 44-krotny reprezentant Polski, srebrny medalista olimpijski. Niektórzy mówią, że jego CV nie jest zbyt bogate, ale żaden z polskich trenerów nie ma bogatego CV. Po rozmowach z Jurkiem jestem pewny, że dokonałem dobrej decyzji – zaznaczył prezes PZPN. Jerzy Brzęczek był kapitanem reprezentacji olimpijskiej, która na igrzyskach w Barcelonie wywalczyła srebrny medal. W pierwszej reprezentacji wystąpił 42 razy, strzelając cztery gole. Jako trener pracował ostatnio w Wiśle Płock, z którą zajął piąte miejsce w poprzednim sezonie LOTTO Ekstraklasy.

Ludzie Brzęczka

Głównym asystentem selekcjonera został 49-letni Mazurkiewicz, który jako piłkarz związany był z dwoma poznańskimi klubami: Wartą i Olimpią. Później występował w niższych ligach niemieckich. Współpracę z Brzęczkiem rozpoczął w 2014 r., kiedy ten prowadził Lechię Gdańsk. Później razem pracowali w GKS Katowice i Wiśle Płock.

Za szkolenie bramkarzy będzie odpowiadał Andrzej Woźniak, były reprezentant Polski, który w kwietniu 2008 r. został zatrzymany pod zarzutem korupcji i ustawiania wyników meczów piłkarskich. Do zatrzymania przez agentów CBA doszło przed treningiem Lecha Poznań, na którym pracował z bramkarzami. Zarzuty dotyczyły sezonu 2003/04, kiedy był asystentem Dariusza Wdowczyka w Koronie Kielce, a zespół walczył o awans do ówczesnej drugiej ligi. Woźniak do-

browolnie poddał się karze i we wrześniu 2009 r. został skazany na 2,5 roku więzienia w zawieszeniu na trzy oraz 30 tys. zł grzywny. Z kolei PZPN ukarał go zawieszeniem na cztery lata i 10 tys. zł grzywny.

Członkiem sztabu został także Radosław Gilewicz. To były kadrowicz, który rozegrał dziesięć spotkań w zespole narodowym, a ostatnio udzielał się jako ekspert telewizyjny. Z Brzęczkiem, którego jest rówieśnikiem, występował w przeszłości wspólnie w Tirolu Innsbruck, w którym grali razem ze Stanisławem Czerchesowem, a ich trenerem był Joachim Loew – są to obecni szkoleniowcy reprezentacji Rosji i Niemiec.

Nową postacią w sztabie jest psycholog. Będzie nim Damian Salwin. – Psycholog to moja decyzja. W takiej sytuacji, jaką dzisiaj mamy, jest potrzebny. On ma pomagać zawodnikom indywidualnie. Nie będzie przymusu korzystania z jego porad, ale będzie do dys-

pozycji piłkarzy – nadmienił selekcjoner. Z kolei specjalistą ds. przygotowania fizycznego będzie 40-letni Leszek Dyja. Jako sprinter AZS AWF Kraków dwukrotnie zdobył mistrzostwo Polski w sztafecie 4x100 m. Po zakończeniu kariery zawodniczej został trenerem lekkoatletów. We wrześniu 2012 r. Waldemar Fornalik włączył go do sztabu trenerskiego reprezentacji Polski. Z Brzęczkiem współpracował już w Płocku. Przed tegorocznym mundialem pomógł Jakubowi Błaszczykowskiemu wrócić do zdrowia i pełnił rolę długotrwałej kontuzji pleców.

Szefem banku informacji pozostanie Hubert Małowiejski, a lekarzem reprezentacji – Jacek Jaroszewski, któremu pomagać będzie trzech fizjoterapeutów: Paweł Bamber, Adam Kurek i Wojciech Herman. Team menedżerem ds. logistyki został Łukasz Gawrjolek. Rzecznikiem reprezentacji pozostaje Jakub Kwiatkowski, który będzie też pełnił funkcję menedżera ds. sportowych.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

„KRYCHA” DO ROSJI \ Trwa tułaczka Grzegorza Krychowiaka. Po wypożyczeniu z PSG do West Bromwich Albion „Krycha” kolejny sezon spędzi na zesłaniu. Piłkarz reprezentacji Polski ma zostać wypożyczony do Lokomotiwu Moskwa. W drużynie mistrza Rosji Krychowiak spotka się z Maciejem Rybusem, który jest zawodnikiem zespołu ze stolicy Rosji od roku.

ELIMINACJE LIGI MISTRZÓW \ Legia faworytem dwumeczu ze Spartakiem Trnawa

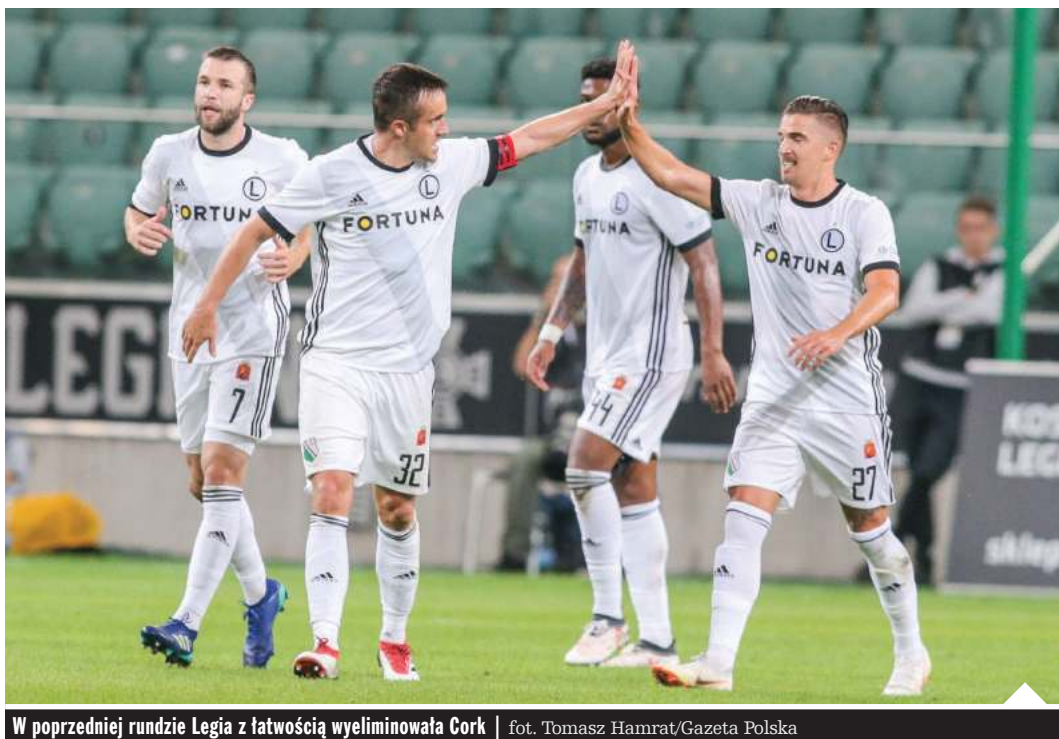
Dają sobie pięć procent szans

Legię i Spartaka dzieli przepaść zarówno w rankingu UEFA, jak i krajowych osiągnięciach. Zespół z Trnawy zdobył pierwsze w swojej 95-letniej historii mistrzostwo Słowacji i w walce o Ligę Mistrzów jest nieopierzonym debutantem. – Nasze szanse na awans oceniam na pięć procent – mówi Ján Vlasko.

Małgorzata Chłopaś

Na skutek reformy Legia zaczęła rywalizację w eliminacjach LM już w pierwszej rundzie. Drużyna Deana Klafuricia nie zachwyliła w dwumeczu z Cork City, ale wakacyjna forma wystarczyła, by wygrać 4:0 (1:0, 3:0) i awansować do kolejnej rundy. W niej mistrzów Polski też nie będzie czekało najtrudniejsze zadanie. Spartak Trnawa, który w drodze do II rundy pokonał Zrinjski Mostar, nie miał wcześniej okazji grać o LM. Po rozpadzie Czechosłowacji tylko raz – w minionym sezonie – wywalczył mistrzostwo kraju. Owszem, zdarzało się, że kończył ligę w czołówce, dzięki czemu ma na koncie występy w rundach eliminacyjnych Ligi Europy. Do fazy grupowej tych rozgrywek jednak nie dotarł.

Piłkarze Spartaka nie mogą się doczekać meczu z Legią, bo... wielu z nich z lepszym przeciwnikiem jeszcze nie grało. – Mecz z Legią będzie najważniejszy dla naszych karier. Musimy dać z siebie wszystko. Dla nas będzie to bez wątpienia rywalizacja sezonu. Legia jest



W poprzedniej rundzie Legia z łatwością wyeliminowała Cork | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

faworytem, ale nie mamy nic do stracenia. Nasze szanse na awans oceniam na pięć procent – mówi Ján Vlasko, który ma za sobą grę w Zagłębiu Lubin.

Nie tylko Vlasko miał zresztą do czynienia z polską ekstraklasą. Z Zagłębiem związany był także Boris Godál, który zdobył w Mostarze bramkę dającą Spartakowi awans;

w Górniku Zabrze grał Erik Grendel; w Piaście Gliwice Dobrivoj Rusov, a w Podbeskidziu Bielsko-Biała Anton Sloboda. Najbardziej znaną w Polsce twarzą ekipy z Trnawy jest jednak bez wątpienia Radosław Łatal, który w 2016 r. doprowadził Piastę Gliwice do wicemistrzostwa Polski. Czeski szkoleniowiec na bieżąco

przygląda się wynikom polskich zespołów i zmiany, które w ostatnich miesiącach zaszły w Legii, nie są dla niego zaskakujące. Trener Spartaka będzie chciał wykorzystać słabsze strony mistrzów Polski, a tych bez wątpienia trzeba szukać w grze obronnej.

Zarówno podczas przygotowań, jak i pierwszych spo-

tkań o stawkę warszawianie tracili sporo bramek. Jest to związane z nowym systemem 3-5-2, który od lata wprowadza Dean Klafurić. Piłkarze nie czują się jeszcze optymalnie w nowym ustawieniu, przez co popełniają błędy. O ile Irlandczycy z Corku nie potrafili tego wykorzystać, o tyle Arka w meczu o Superpuchar czy Zagłębie Lubin na inaugurację ekstraklasy już potrafią. Ostatni przeciwnicy pokazali „Wojskowym”, czym może się skończyć odsłonięcie skrzydeł i spóźnione krycie. – Zostawiamy rywalom za dużo miejsca w obronie. Stwarzamy sobie bardzo dużo sytuacji, ale z Zagłębiem nie umieliśmy ich wykorzystać. Jeśli chodzi o Spartaka, to wiemy, że jest silnym przeciwnikiem. Potrzebujemy dobrej regeneracji, by zapomnieć o wypadce z Zagłębiem (1:3 – przyp. red.) i zagrać we wtorek dobre spotkanie – mówi Marko Vesović.

W niedalekiej przeszłości Legia mierzyła się z drużyną ze Słowacji – w 2016 r., w III rundzie eliminacji, okazała się lepsza od AS Trenčín. Wówczas zresztą „Wojskowi” awansowali do Ligi Mistrzów, w ostatniej fazie rywalizacji pokonując Dundalk. Teraz tak łatwo nie będzie, bo już w następnej rundzie na mistrzów Polski – oczywiście w razie awansu – będzie czekała najprawdopodobniej Crvena Zvezda Belgrad. Marka uznana, ale w losowaniu, w przeciwnieństwie do Legii, nierozstawiona.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) zamęt, nieład
- 6) międzynarodowe w Poznaniu
- 7) daw. grekokatolik
- 8) cyngiel broni palnej
- 11) miasto z piramidą

- Cheopsa
- 13) szermiercza broń
- 14) surowiec dla hut
- 16) ustrój lwana
- Groźnego

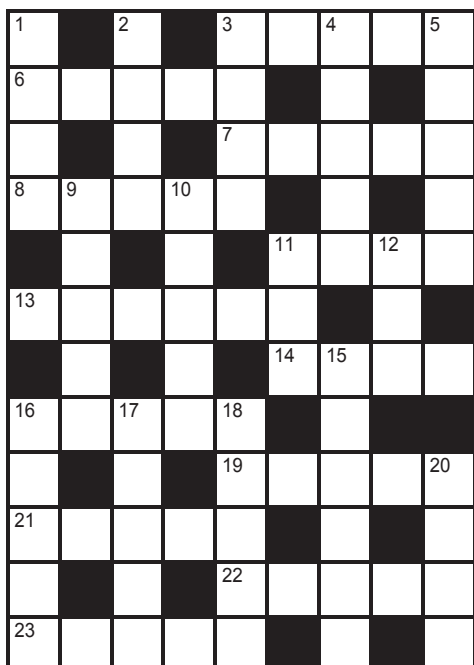
- 19) jedwabna tkanina
- 21) pracował na
- folwarku
- 22) autor „Rewizora”
- 23) szal z futra

PIONOWO

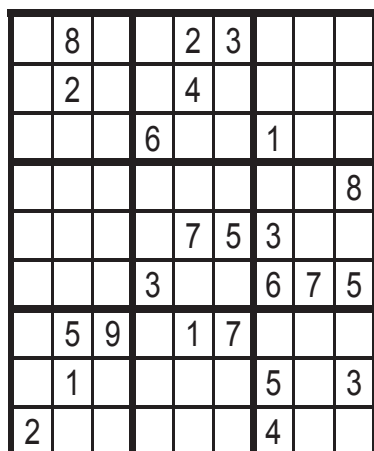
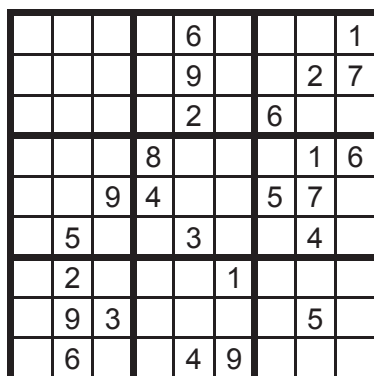
- 1) druh Portosa
- 2) urzędowy język
- Pakistanu
- 3) mniej niż trochę
- 4) dowód niewinności
- 5) lotnisko nad Pilicą
- 9) włoski placek
- 10) pełna ubrań
- 11) sagan, baniak
- 12) tył konia

- 15) wykonywana na zlecenie

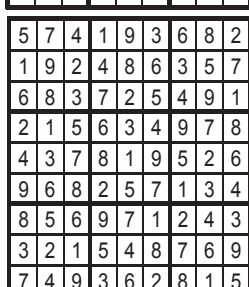
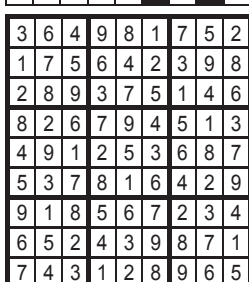
- 16) Maria Skłodowska-...
- 17) moda sprzed lat
- 18) syberyjski las
- 20) popis wirtuoza



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Dróżdż, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
24/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



WYBORY PLATFORMA OBYWATELSKA PORZUCA KOLEJNEGO KANDYDATA

Kazimierz M. Ujazdowski do odstawki

Grzegorz Schetyna ogłosił, że Ujazdowski nie jest już kandydatem PO na prezydenta Wrocławia | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Platforma Obywatelska znowu robi wolte. Przewodniczący Grzegorz Schetyna w obecności szefowej Nowoczesnej Katarzyny Lubnauer poinformował, że Kazimierz Michał Ujazdowski nie jest już kandydatem jego partii na prezydenta Wrocławia.

Janusz Wolniak

Podczas wczorajszej konferencji prasowej Schetyna nieustannie powtarzał, że jest za warta Koalicja Obywatelska i w jej ramach to Nowoczesna będzie wskazywać kandydata we Wrocławiu. Z kolei Katarzyna Lubnauer wskazała Jacka Sutryka z obozu prezydenta Rafała Dutkiewicza oraz członka jej partii Michała Jarosa. Jednocześnie dodała, że przy podjęciu ostatecznej decyzji będzie brała pod uwagę głosy lokalnych struktur partii. A jak wiadomo, regionalna Nowoczesna już wcześniej poparła Jacka Sutryka, występując wspólnie na konferencji prasowej z Dutkiewiczem, jego radnymi i prominentnymi działaczami SLD – Włodzimierzem Czarzastym i Markiem Dyduchem.

Jeszcze niedawno stosunki między Platformą Obywatelską a obozem prezydenta Dutkiewicza wydawały się wykluczać jakiejkolwiek porozumienie.

– Ta decyzja oznacza stworzenie pełnej antypisowskiej koalicji – uważa Kornel Morawiecki, którego ugrupowanie Wolni i Solidarni wstępnie wystawiło własnego kandydata na prezydenta Wrocławia. – Myślę, że decyzja o wycofaniu Kazimierza Ujazdowskiego jednak zwiększa szanse kandydatki PiS Mirosławy Stachowiak-Różeckiej – dodał.

Podobnego zdania jest Tomasz Owczarek, wcześniej wspierający kandydatkę PO Alicję Chybicką.

„Nigdy nie było tak wielkich szans jak dziś na to, że Mirosława Stachowiak-Różecka wygra wybory. Nie może jeszcze otwierać szampana, ale lampki wina ma prawo się dziś napić” – napisał na swoim facebookowym profilu, dodając, że decyzja PO to „totalna klęska i kompromitacja Grzegorza Schetyny”, którego działania są niezrozumiałe dla działaczy PO. Zdaniem Owczarka, konsekwencją takich ruchów będzie wzmocnienie PiS. Jak twierdzi, „osoby, które rozważały, czy nie

przestać wspierać PiS, zostaną przy tej partii”.

Przypomnijmy, że pierwszym kandydatem Platformy Obywatelskiej we Wrocławiu była prof. Alicja Chybicka. Niespodziewanie została zastąpiona przez Kazimierza Michała Ujazdowskiego. Ten poważnie potraktował swoje kandydowanie i rozpoczął objazd Wrocławia. Jak się chwalił dzień przed wycofaniem jego kandydatury, objechał wszystkie osiedla i targowiska. Wczoraj wydał jedynie krótki komunikat, który miałby świadczyć o tym, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. „Swoją decyzję w sprawie wyborów samorządowych podejmę niezależnie i ogłoszę ją po 8 sierpnia. Wiem, że wrocławianie chcą władzy, która faktycznie zajmie się poprawą jakości życia w mieście, będzie przejrzysta i bezstronna” – oświadczył.

Schetyna wyraził nadzieję na dalszą współpracę z tym politykiem w ramach tzw. gabinetu cieni.

WYBORY
SAMORZĄDOWE

**Krzyżanowski:
kompromitacja,
fikcja i chaos**

Z zażenowaniem obserwuję sytuację tworzoną przez Platformę Obywatelską i Nowoczesną – komentuje dla „Dodatku Dolnośląskiego” radny PiS Marcin Krzyżanowski. – Rezygnacja z prof. Chybickiej, nominowanie Kazimierza Ujazdowskiego, potem rezygnacja z niego, nominowanie posła Jarosa przez Nowoczesną, rezygnacja z niego na rzecz Jacka Sutryka – to obrazuje kompletny chaos, który panuje w tym środowisku. Wydaje się, że różnice między Nowoczesną, Platformą Obywatelską a stronnictwem Rafała Dutkiewicza są fikcyjne i na pokaz. Sprawdza się teza posła Mirosławy Stachowiak-Różeckiej, że to koalicja

„nie zmieniamy nic we Wrocławiu”, a nie odrębne ruchy społeczno-polityczne. Tylko czekać, jak pan Jaros, mimo podkreślanych różnic, stanie u boku Sutryka jako potencjalny kandydat na wiceprezydenta. No chyba że panowie zmienią znowu zdanie i wyciągną kolejnego królika z kapełusa. Świadczy to o tym, że mamy do czynienia z klubem utrzymania władzy niezainteresowanym autentyczną debatą o przyszłości Wrocławia. Dzisiaj obnażono całkowity brak wiarygodności Platformy, Nowoczesnej i Rafała Dutkiewicza. Lekkość, z jaką zmienia się kandydatów, z jaką ustalają sobie miejsca w radzie miejskiej, całkowicie kompromituje to środowisko, które jakoby grupuje samorządowców wrocławskich. Mam nadzieję, że wrocławianie wyciągną z tego wnioski przy urnach wyborczych. To jest po prostu niepoważne traktowanie wyborców i debaty o Wrocławiu.



Radny PiS Marcin Krzyżanowski | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska



JAK WESPRZEĆ NIEPEŁNOSPRAWNYCH?

MILICZ \ W Milickim Stowarzyszeniu Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych odbyły się wczoraj konsultacje społeczne dotyczące budowy systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Wzięli w nich udział m.in. wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed, wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, Mirosława Stachowiak-Różecka i Jacek Świat.

fot. Duw.pl/d

LEGNICA

Drużynowy oskarżony po wypadku harcerki

Prokuratura Okręgowa w Legnicy skierowała do tamtejszego sądu rejonowego akt oskarżenia przeciwko Jerzemu J. To drużynowy ZHP, który został oskarżony o popełnienie przestępstwa nieumyślnego narażenia pozostających pod jego opieką małoletnich harcerzy na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i nieumyślne przyczynienie się do upadku z wysokości jednej z harcerek.



fot. ZHP/d

Drużynowy najwyraźniej zapomniał, że miał pod opieką dzieci | fot. ZHP/d

Sprawa dotyczy wydarzenia z 13 października 2017 r. Došlo do niego na terenie prowadzonego przez Jerzego J. Muzeum Techniki i Motoryzacji w Legnicy. Oskarżony zorganizował tam zbiórkę harcerzy z Poczty Harcerskiej przy Hufcu Legnica, mimo że trwała przebudowa tego obiektu. Znajdowały się tam m.in. niezabezpieczone i nieoświetlone otwory w stropie jednego z pomieszczeń.

Sledczy podkreślają, że to on, pełniąc funkcję drużynowego ZHP, był odpowiedzialny za bezpieczeństwo, życie i zdrowie harcerzy dopuszczonych do udziału w zbiórce harcerskiej. Podczas zbiórki Jerzy J. pozostawił część młodzieży bez nadzoru pełnoletniego opiekuna, a sam udał się do innej miejscowości, gdzie prowadził szkolenie w zakresie szyfrów.

W tym czasie pozostawiony w budynku zastęp harcerzy miał za zadanie sporządzenie tarczy strzelniczej do strzelania z łuku sportowego. Przedmiot ten był nieporęczny, a młodzież przenosiła go sama na strych. Podczas przechodzenia przez nieoświetlone otwory w stropie jedna z dziewcząt (Dominika) spadła z wysokości 2,6 m na betonową posadzkę do garażu między zaparkowane tam pojazdy. Harcerka dozna-

ła uszkodzenia ciała, pomocy przedmedycznej udzieliła jej drużynowa, która prowadziła zajęcia ze swoją drużyną w innej części obiektu i to ona wezwała karetkę pogotowia. Dominika została przewieziona do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy. „Prokuratura ustaliła, że oskarżony Jerzy J., pozostawiając harcerzy bez nadzoru innego pełnoletniego opiekuna, nieumyślnie naraził ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przyczynił się on także do upadku małoletniej Dominiki przez niezabezpieczony otwór w stropie z wysokości 2,6 m na betonową posadzkę. Na skutek upadku pokrzywdzona doznała obrażeń stanowiących naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni” – czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej.

Przesłuchany podczas śledztwa Jerzy J. nie przyznał się do winy, tłumacząc, że zostawił harcerzy bez opieki osoby dorosłej, bo miał do nich zaufanie. Jego zdaniem byli oni na tyle odpowiedzialni i samodzielni, że nie było możliwości, aby im coś groziło. Jak widać, drużynowy się pomylił, a jego nieodpowiedzialność mogła się skończyć jeszcze gorzej. Teraz odpowie za nią przed sądem.

..... (ag)

KULTURA



Przygotowanie wyjazdu na Kresy trwało ponad rok, ale, jak mówią uczestnicy, zdecydowanie było warto | fot. Archiwum prywatne/d

46-osobowa grupa mieszkańców podwrocławskiego Smolca wybrała się na Kresy Wschodnie, by uczcić 5-lecie chóru Smolec Cantans. Nie była to jednak zwykła wycieczka, lecz podróż sentymentalna. Dolnoślązacy w ciągu kilku dni odwiedzili ukraińskie miejscowości, skąd pochodzą chórzysci, ich rodzice oraz liczna grupa mieszkańców gminy. Z materiałami promocyjnymi, prezentami oraz z drobną pomocą materialną odwiedzili rodaków za wschodnią granicą.

Nikodem Prokocimski

Z wyjazdem wiązały się niezwykle silne emocje. Spotkaliśmy się z Polakami, którzy z tęsknotą oczekują odwiedzin rodaków z Polski. Cieszą się każdym usłyszanym słowem w ojczystym języku – mówi Marek Gierczak, dyrygent chóru Smolec Cantans.

Podstawowym celem wyjazdu była promocja sztuki chóralnej oraz krzewienie kultury polskiej wśród rodaków na Ukrainie. – Poczyniliśmy wiele starań, aby polska muzyka chóralna rozbrzmiewała tam w najwyższej jakości, a Polacy mieszkający na Ukrainie są głodni polskich pieśni – opowiada Gierczak. Smo-

lec Cantans wystąpił kilkakrotnie w różnych kościołach, wzbudzając zachwyt i wzruszenie polskich mieszkańców. W miejscowości Turka mówili oni, że był to dopiero trzeci występ chóru w ich kościele, który funkcjonuje na nowo od lat 90. Z kolei w Kamionce Strumiłowej oświadczyli: „Jeszcze Pan Jezus Milatyński nie słyszał w tej świątyni tak pięknego śpiewu”.

Smolczanie nie przyjechali na Ukrainę z pustymi rękoma. Podarowali obrazy Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski jednemu z kościołów, a także trzem cerkwiom.

– Po przekroczeniu granicy wstąpiliśmy do kościoła św. Wawrzyńca w Chyrowie, który przez lata komunizmu był

domem kultury, organizowano w nim dyskoteki, biesiady, a w 2011 r. został zwrócony miejscowemu Polakom. Między innymi tam zostawiliśmy prezent w postaci wizerunku Jasnogórskiej Pani – opowiada muzyk.

12 lipca smolecki chór wystąpił po mszy świętej w Matkowie dla licznie zgromadzonych wiernych. Następnie odwiedził Mochnate i Iwaszakowce, gdzie Polacy zapalili znicze na grobach swoich przodków oraz zaśpiewali kilka pieśni.

– Najważniejszym punktem tego wyjazdu nie były jednak nasze koncerty, ale wspólne rozmowy, wspomnianie dawnych dziejów, wymiana kontaktów i oglądanie zdjęć – zwraca uwa-

MOTOCYKL ELEKTRYCZNY Z PWR

TECHNIKA \ 1. miejsce za najlepszy design, 2. w konkurencjach statycznych i ostatecznie 3. pozycja w klasyfikacji generalnej – to dorobek studentów Politechniki Wrocławskiej na zawodach SmartMoto Challenge w Barcelonie.

fot. mat. pras./d



POWRÓT ROWERU MIEJSKIEGO

LEGNICA \ Od najbliższej środy mieszkańcy Legnicy będą mogli wypożyczać rowery. Trwa montaż 11 stacji rowerowych na 98 jednośladów, w tym dziecięcych. Nowością będą tandemy, które będzie można wypożyczać i oddawać na dowolnej stacji LRM.

fot. mat. pras./d



ODRÓŻE NIE YMENTALNE

gę Tymon Godzwon, prezes stowarzyszenia Smolec Cantans. W Strzałkowicach grupa spotkała się z rodziną dyrygenta Marka Gierczaka. Dokonano też bardzo symbolicznego przekazania. Z Polski przywieźli ze sobą figurę Matki Bożej, która do 1958 r. znajdowała się w kościele w Strzałkowicach. Potem przywędrowała na Dolny Śląsk i była relikwią rodziną państwa Paluszkiewiczów. Figurę Matki Bożej przekazał niejako z powrotem do Strzałkowic Paweł Paluszkiewicz z Wągrowca. Krystyna Banach ze Smolca wykonała natomiast drobną renowację.

Podróż po zachodniej Ukrainie uświadomiła Dolnoślązakom, jak wiele środków potrzeba, by ten region odżył choćby pod względem kulturalnym czy społecznym. Wiele świątyń użytkowanych znajduje się w ruinie i nikt nie ma zamiaru ich remontować. Część z nich służy do in-

nych celów, np. w miasteczku Sambor benedyktyński kościół przerobiono na salę koncertową. W Rudkach remontowane jest sanktuarium Matki Bożej Rudeckiej, ale inwestycja wymaga jeszcze sporych nakładów finansowych. Tam z kolei w krypcie pochowany jest Aleksander Fredro.

– Udało nam się zwiedzić małeńkie, bo dopiero powstające muzeum Fredry w dzwonnicy kościelnej. Z otwartym sercem i ramionami przyjął nas tamtejszy duszpasterz, ks. proboszcz Jerzy Wasylenko pochodzący z polskiej rodziny ze Stryja – opowiada Tymon Godzwon.

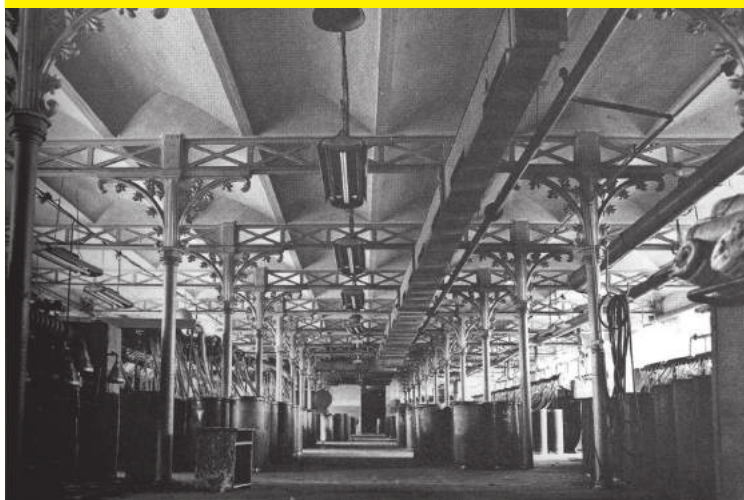
Smolczanie odwiedzili także Kamionkę Buską i sanktuarium Jezusa Milatyńskiego, gdzie po 1947 r. znajdowały się magazyn i sklep meblowy. Katolicy odzyskali ten obiekt w 1989 r. – Tam nasz ksiądz proboszcz odprawił mszę świętą, po której spotkaliśmy pięć wspaniałych pań. Jedna z nich

Halina Warwarska (z domu Kopczyńska) jest emerytowaną laborantką i żoną pediatry. Jakież było nasze zaskoczenie, gdy powiedziała, że przez 20 lat pracowała w Pawłowie. Obiecała pomóc nam w uzyskaniu informacji o przodkach smolczan pochodzących z Pawłowa! – relacjonuje Marek Gierczak.

Smolecka grupa udała się też na cmentarz Łyczakowski i cmentarz Orląt Lwowskich, gdzie zapaliła znicze przy grobach wielu wybitnych Polaków. – Przy pomniku Marii Konopnickiej zaśpiewaliśmy „Rotę”, natomiast na cmentarzu Orląt Lwowskich modliliśmy się w intencji poległych oraz odśpiewaliśmy „Mazurka Dąbrowskiego” – mówi dyrygent Smolec Cantans. Chórzysci przeprowadzili kwestę, a środki z niej przekazali na pomoc Polakom na Kresach. Zebrali także znicze i potrzebne produkty użytku codziennego, które przekazali rodakom.

KULTURALNY FLESZ

MUZEA



fot. mat. pras./d

Dolnośląskie Zabytki Techniki

Po raz kolejny na Dolnym Śląsku rozpoczął się Festiwal Zabytków Techniki, którego głównym celem jest przybliżenie historii oraz udostępnienie zwiedzającym najważniejszych obiektów przemysłowych charakterystycznych dla regionu. Jak tłumaczą organizatorzy (Muzeum Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej), nad sterylne muzealne wnętrza przedkładane są w nim hale produkcyjne, bocznice kolejowe i górnicze szyby, w których wciąż – mimo upływu lat – wre przemysłowe życie. Tegoroczna odsłona festiwalu będzie trwała tydzień (do niedzieli 29 lipca). Podczas poprzednich edycji zwiedzający mieli okazję zobaczyć wnętrza m.in. najstarszej w Polsce koksowni (Victoria Wałbrzych), fabryki porcelany w Jaworzynie Śląskiej, XIX-wiecznych młynów zbożowych w Dzierżoniowie i Siedlimowicach, a także odbyć podróż pociągiem prowadzonym przez zabytkowy parowóz. Przy okazji trwania wydarzenia powstała Mapa Zabytków Techniki Dolnego Śląska, której celem jest ochrona najważniejszych, charakterystycznych dla Dolnego Śląska śladów rozwoju gospodarczego i przemysłowego. Składa się m.in. z historycznych obiektów techniki już objętych ochroną i dostosowanych do prezentacji dla zwiedzających. Cały czas uzupełniana jest o kolejne zabytki ważne dla historii przemysłu na Dolnym Śląsku, a odbywający się co roku Festiwal Zabytków Techniki jest okazją do ich publicznej prezentacji. Obiekty umieszczone na mapie są poddawane ocenie pod względem ich znaczenia i wartości dla historii przemysłu w regionie i podzielone na dwie grupy: zabytki techniki dostępne do zwiedzania, posiadające ofertę edukacyjną oraz te, które z powodu złego stanu technicznego i zagrożenia zniszczeniem nie są udostępnione do zwiedzania. Codziennie do końca festiwalu będzie można zobaczyć następujące obiekty: Muzeum Kolejnictwa na Śląsku – zwiedzanie z przewodnikiem największej kolekcji zabytkowego taboru w Polsce w godz. 10–18, Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia – zwiedzanie kopalni z przewodnikiem od godz. 10 do 18, Młyn Hilberta – zwiedzanie młyna z przewodnikiem w godz. 10–17, Gazownia Sobótka – zwiedzanie gazowni od godz. 15 do 20, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju – zwiedzanie najstarszej papierni w Polsce w godz. 9–18, Muzeum Motoryzacji „Topacz” – zwiedzanie największej kolekcji zabytkowych pojazdów na Dolnym Śląsku od godz. 12 do 18. Dodatkowo w piątek o godz. 10, 10.20 i 10.40 można będzie zwiedzić fabrykę porcelany w Jaworzynie Śląskiej (konieczna rezerwacja: rezerwacje@muzeatechniki.pl), a w sobotę o godz. 15 zespołu dawnej parowozowni wachlarzowej w Wałbrzychu Głównym. Wtorek, 24 lipca, od godz. 9, Festiwal Zabytków Techniki, Dolny Śląsk

(dw)



MAJA WŁOSZCZOWSKA MISTRZYNIA POLSKI

KOLARSTWO \ Po swój dwunasty tytuł w karierze sięgnęła w Mragowie zawodniczka z Jeleniej Góry. Broniąca zdobytego przed rokiem w Warszawie złota reprezentantka klubu Kross Racing Team wyprzedziła Katarzynę Solus-Miśkowicz i Gabrielę Wojtyłę.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Nowa zawodniczka wrocławskiego zespołu ma 170 cm wzrostu. Mimo młodego wieku reprezentowała już kilka klubów w swojej karierze, m.in. Basket Gdynia, MKK Siedlce czy AZS Gorzów Wielkopolski

Nowa koszykarka ma być zmienniczką Sydney Colson | fot. Jarosław Olszewski/400mm

Reprezentantka Polski w Ślęzie Wrocław

23-letnia rozgrywająca Monika Naczk została nową zawodniczką trzeciej drużyny ubiegłego sezonu – Ślęzy Wrocław. W poprzednim sezonie reprezentowała barwy Ostrovii Ostrów Wielkopolski.

Bartłomiej Górski

Nowa zawodniczka wrocławskiego zespołu ma 170 cm wzrostu. Mimo młodego wieku reprezentowała już kilka klubów w swojej karierze, m.in. Basket Gdynia, MKK Siedlce czy AZS Gorzów Wielkopolski. Ma również na koncie występy w juniorskich reprezentacjach Polski do lat 16, 18 i 20. Latem tego roku uczestniczyła także w zgrupowaniach i meczach kontrolnych reprezentacji seniorskiej prowadzonej przez trenera Ślęzy Arkadiusza Rusina.

– To trener, który ma bardzo dużą wiedzę merytoryczną. Zawsze profesjonalnie podchodzi do pracy. Bardzo dobrze współpracowało mi się z nim podczas zgrupowań. Wszystko było jasne i klarowne. Wierzę, że tak samo będzie w klubie – mówi zawodniczka.

– Cieszę się, że będę grać w Ślęzie, bo to bardzo dobry zespół. Mam nadzieję, że w przyszłym sezonie pokażemy dobrą koszykówkę. Dam z siebie wszystko, by pomóc drużynie osiągnąć wyznaczone cele. Wiadomo, że na boisku Ślęza zawsze dobrze broniła, a ja się w tym dobrze czuję – dodaje Monika Naczk.

Nowa koszykarka wrocławskiej drużyny ma być zmienniczką dla podstawowej rozgrywającej wro-

clawianek – Sydney Colson. Tak decyzję o zatrudnieniu młodej zawodniczki argumentuje szkoleniowiec wrocławian: – Monika będzie u nas zmienniczką dla Sydney Colson na pozycji numer jeden. Szukaliśmy zawodniczki do tej roli w różnych krajach, ale mocno ograniczał nas budżet. W takiej sytuacji wolałem zaufać polskiej zawodniczce.

– Gra w Ślęzie będzie dla Moniki na pewno większym wyzwaniem niż jej dotychczasowe występy w ekstraklasie. Do tej pory grała w zespołach, które stawiają wysoko poprzeczkę. Presja będzie większa, ale mam nadzieję, że zawodniczki, które będzie miała obok siebie w Ślęzie, pomogą jej rozwijać się i wykonać kolejny krok naprzód – mówi szkoleniowiec wrocławskiej drużyny.

Jest to kolejne wzmocnienie wrocławianek przed nowym sezonem. Wcześniej Ślęza podpisała kontrakty z Colson, Agatą Dobrowolską, Darią Marciniak, Terezią Palenikową oraz Leą Miletić.

W poprzednich dwóch sezonach wrocławianki kończyły rozgrywki na podium. Czy podobnie będzie w nadchodzącym? Liczymy na to, że tak i ponownie będziemy mogli się cieszyć z kolejnego medalu wrocławskiej ekipy.

LEKKOATLETYKA

Wrocławianie z medalami

W ostatnim dniu rozgrywanych w Lublinie mistrzostw Polski reprezentanci ze stolicy Dolnego Śląska zdobyli trzy brązowe medale: w biegu na 200 m Agata Forkasiewicz z AZS AWF Wrocław, w skoku o tyczce Robert Sobera również reprezentujący ten sam klub, a w pchnięciu kulą Jakub Szyszkowski ze Śląska Wrocław.

dach był Tai Woffinden, a na trzecim stopniu podium zameldował się Maciej Janowski. W klasyfikacji generalnej prowadzi Tai Woffinden mający 20 pkt przewagi nad drugim Fredrikiem Lindgrenem. Trzeci jest Maciej Janowski z zaledwie dwupunktową stratą do Szweda. Kolejny turniej GP odbędzie się 11 sierpnia w szwedzkiej Malilli.

SZPADA

Wrocławianka odpadła

Reprezentantka klubu Szpada Wrocław Barbara Rutz przegrała w 1/8 finału rozgrywanych w Chinach mistrzostwach świata z Estonką Katriną Lehis 13:15 i w turnieju indywidualnym zajęła czternastą pozycję.

(bg)

PIŁKA NOŻNA

Zwycięska inauguracja wrocławian

Śląsk Wrocław pokonał w swoim pierwszym spotkaniu sezonu Cracovię 3:1. Pierwszą bramkę dla wrocławian zdobył w 15. min meczu kapitan Śląska Piotr Celeban.

Po takiej przerwie pierwszy mecz zawsze jest niewiadowa. Początek spotkania w naszym wykonaniu był fajny, my strzeliliśmy bramkę – akurat mnie się to udało. Po stracie przez nas bramki do końca pierwszej połowy były takie piłkarskie szachy. W drugiej połowie powiedzieliśmy sobie wprost: musimy lepiej zagrać i to zrobiliśmy. Strzeliliśmy dwie ładne bramki i wygraliśmy – powiedział po meczu Piotr Celeban.

– Jeszcze sporo pracy jednak przed nami, trzeba dużo trenować, radość po zwycięstwie jest, ale już w poniedziałek przychodzimy do klubu i liczy się tylko kolejny mecz, czyli spotkanie z Lechią Gdańsk. To był pierwszy mecz w tym sezonie, dzięki kibicom, że przyszło ich ponad 10 tys. Jak na początek i okres wakacyjny to jest dobra frekwencja. Mam nadzieję, że naszą postawą przyciągniemy na kolejny mecz z Lechem Poznań jeszcze więcej kibiców, bo to będzie naprawdę ciekawe spotkanie – zapewnił Celeban.

Kolejne bramki w meczu z krakowianami dla Śląska dołożyli Augusto i Jakub Kosecki. Następne spotkanie wrocławianie rozegrają w najbliższy piątek o godz. 18. Ich przeciwnikiem w wyjazdowej batalii będzie Lechia Gdańsk.

(bg)

Wtorek
24/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Gdy pada, na parkingu
w gigantycznych dziurach powstają
ogromne kałuże

SPRAWY MIESZKAŃCÓW KLIENCI I KUPCY APELUJĄ WS. RYNKU BAŁUCKIEGO

Parking przy ul. Dolnej woła o remont

Mieszkańcy domagają się remontu parkingu obok Rynku Bałuckiego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Gigantyczne dziury, przy większym deszczu błoto, brak asfaltu i obawa przed uszkodzeniem samochodu – w takich warunkach parkuje się przy Rynku Bałuckim w Łodzi od strony ul. Dolnej.

Bartłomiej Krasnodębski

Rynek Bałucki, nazywany także rynkiem Dolna-Ceglana lub Dolnym Rynkiem, to miejsce, gdzie mieszkańcy Łodzi i okolicznych miejscowości zaopatrują się m.in. w warzywa, owoce czy kwiaty. Jednak klientów podjeżdżających autem od strony ul. Dolnej spotyka niemiła niespodzianka. Parking jest bardzo zniszczony. – Przyjeżdżam tam co kilka dni i gdy pada, to na parkingu w gigantycznych dziurach powstają ogromne kałuże. Dodatkowo błoto powoduje, że auto po wyjeździe nadaje się do mycia. Bardzo lubię na Dolnym Rynku robić zakupy, ale chciałbym, żeby parkowanie odbywało się w bardziej dogodnych warunkach – twierdzi pan Wiesław Rogalski, mieszkaniec Strykowa.

Podobną opinię wyraża pani Jolanta, mieszkanka blo-

ków przy ul. Stefana w Łodzi. – Mam do Rynku Bałuckiego niedaleko. Jednak czasami, gdy robimy z mężem większe zakupy, to wolimy podjechać autem. Zawsze mamy obawę, czy nie uszkodzimy pojazdu, bo dziury na parking przy Dolnej są coraz większe. Oczywiście nie rezygnuję z zakupów na rynku, ale bardzo bym chciała, żeby warunki do parkowania się polepszyły – przekonuje łodzianka.

Czasami problemy z zaparkowaniem od strony ul. Dolnej mają także sami kupcy handlujący przy ul. Dolnej. – Samochody z towarami są dość ciężkie i nawet gdy tylko przejeżdżam przez parking od strony ul. Dolnej, boję się o zawieszenie. Mam nadzieję, że sytuacja z parkowaniem się zmieni. Współczuję też klientom, bo władze miasta nie wybudowały niedaleko rynku żadnego porządnego parkingu – ubolewa pan Andrzej, przedsiębiorca

sprzedający warzywa na targowisku.

Mieszkańcy proszący o remont parkingu przy Rynku Bałuckim pojawili się także na dyżurze radnego Prawa i Sprawiedliwości Rady Miejskiej w Łodzi Marcina Chruścika. – Uważam, że parkingi dla klientów targowiska muszą być w lepszym stanie. Miasto powinno taki parking zmodernizować lub dofinansować organizację kupieckie przy jego remoncie. Niestety władze Łodzi do tego nie dążą. Rynek Bałucki to miejsce, gdzie każdy może kupić świeże produkty wprost od producenta. Dlatego urzędnicy powinni lepiej zadbać o komfort kupców i ich klientów – uważa radny Chruścik.

A jak na pytania dotyczące remontu parkingu przy ul. Dolnej reagują miejscy urzędnicy z Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi? Mimo wysłanych mejli nie znaleźli czasu na odpowiedź.

OCHRONA ŚRODOWISKA

Ukrywają stan powietrza w Łodzi?

Radni Rady Miejskiej w Łodzi złożyli do władz miasta zapytanie o możliwość informowania mieszkańców na przystankach MPK o stanie powietrza w Łodzi. – Z przystanków komunikacji miejskiej korzysta wiele osób, dlatego informowanie łodzian na elektronicznych wyświetlaczach z rozkładem jazdy tramwajów i autobusów o stanie zanieczyszczenia powietrza jest świetnym pomysłem. Mieszkańcy wiedzieliby, kiedy mogą bezpiecznie wyjść np. z dzieckiem na spacer.

Niestety władze Łodzi w odpowiedzi na interpelację radnych stwierdziły, że prezentowanie na elektronicznych wyświetlaczach informacji o stanie zanieczyszczenia powietrza jest technicznie niemożliwe – ubolewa Marcin Chruścik, radny miejski z Łodzi. – Może władze miasta nie chcą się zgodzić na informowanie o zanieczyszczeniach powietrza, bo tych informacji nie mogłoby skutecznie kontrolować tzw. biuro propagandy, czyli Biuro Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ? Przecież ci urzędnicy muszą przekazywać łodzianom tylko pozytywne wiadomości – zastanawia się samorządowiec z PiS.

(bk)

INWESTYCJE

Nowe ekspozyty w Centrum Nauki i Techniki

W Centrum Nauki i Techniki w EC1 przy ul. Targowej w Łodzi dzięki porozumieniu z firmą Veolia rozwijana jest ścieżka edukacyjna „Przetwarzanie energii”. – Podpisaliśmy z Veolią umowę o współpracy. Firma stała się jednym z naszych ważniejszych sponsorów. Przekazuje nam np. archiwalne zdjęcia prezentujące dawny wygląd EC1 przy Targowej.

Na początku przyszłego roku pokazemy zwiedzającym specjalny wirnik, który napędzał maszynę wytwarzającą prąd. Znajdzie się on na pierwszym piętrze w Centrum Nauki i Techniki. Dzięki współpracy z Veolią chcemy też kontynuować cykl warsztatów edukacyjnych opisujących powstawanie energii – przekonuje Radomir Dziubich z Centrum Nauki i Techniki. W EC1 znajdują się także m.in. wystawa „Mikroświat i makroświat” i ekspozycje poświęcone wybitnym szachistom, np. Akibie Rubinsteinowi.

(bk)



ŚMIERTELNE POTRĄCENIE NA TORACH KOLEJOWYCH

WYPADEK \ Do tragicznego wypadku doszło wczoraj w rejonie stacji kolejowej Łódź-Dąbrowa. Pociąg Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej relacji Łódź-Widzew-Chociszew potrącił śmiertelnie 51-latkę, który wszedł bezpośrednio przed nadjeżdżający skład kolejowy. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Maszynista był trzeźwy.

fot. mat. pras./d

W ŁÓDZI PRZEDSTAWIONO PLAN DLA WSI

Rząd pomoże rolnikom

Wyższe dopłaty do paliwa rolniczego, utworzenie holdingu Krajowa Grupa Spożywcza, skuteczniejsza walka z suszą, łatwiejsza sprzedaż detaliczna produktów rolnych czy powstanie platformy internetowej dla kupujących i rolników. To główne założenia programu rządowego dla rolników, tzw. Planu dla Wsi.

Bartłomiej Krasnodębski

Samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości prezentują w całej Polsce założenia programu rządowego polegającego na wsparciu rolnictwa, czyli tzw. Plan dla Wsi. – To program skonsultowany z rolnikami. W samej tylko Łodzi istnieje ok. 18 tys. gospodarstw rolnych. Dzięki pomysłom zawartym w Planie dla Wsi także na łódzkich targowiskach będzie można kupować dobre polskie produkty rolne – przekonuje Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi. Według radnych PiS Plan dla Wsi spowoduje polepszenie sytuacji rolników w całym

kraju. – Rządowy program zakłada np. wyższe dofinansowanie do paliwa rolniczego. Obecnie rolnicy mogą dostać zwrot akcyzy po zakupieniu maksymalnie 86 l paliwa. Po wprowadzeniu Planu dla Wsi limit ten zostanie zwiększony do 100 l, czyli rolnik otrzyma od rządu więcej pieniędzy. Będzie mógł je wydać np. na unowocześnienie maszyn rolniczych – zapewnia Radosław Marzec, radny Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem radnej PiS Marty Grzeszczyk rządowy program wsparcia dla rolników zakłada też ułatwienie sprzedaży detalicznej produktów rolnych na targowiskach. – By sprzedawać produkty rolne w małych ilościach, nie będzie po-

W rządowym programie zaproponowano także utworzenie jednego wielkiego holdingu, czyli Krajowej Grupy Spożywczej. Ma ona za zadanie stabilizować rynek rolny oraz ceny produktów

trzebne zezwolenie, wystarczy jedynie zgłoszenie do odpowiedniej inspekcji. To poprawi sytuację rolników, którzy nie chcą handlować hurtowo. W rządowym programie zaproponowano także utworzenie jednego wielkiego holdingu, czyli Krajowej Grupy Spożywczej. Ma ona za zadanie stabilizować rynek rolny oraz ceny produktów. Dzięki temu zniknie spora liczba spółek skarbu państwa, np. nie będzie już Krajowej Spółki Cukrowej czy spółki Elewarr – twierdzi radna Marta Grzeszczyk, przewodnicząca komisji ochrony i kształtowania środowiska w Radzie Miejskiej w Łodzi. Według radnej rząd zaplanował także utworzenie specjalnej platformy internetowej ułatwiającej

By sprzedawać produkty rolne w małych ilościach, nie będzie potrzebne zezwolenie, wystarczy jedynie zgłoszenie do odpowiedniej inspekcji

handel rolnikom i klientom targowisk. – Na tej platformie każdy będzie mógł zgłosić potrzebę zakupu danego produktu i w szybkim czasie odebrać go na wybranym targowisku – zapewnia radna PiS.

REMONTY

Drogowcy specjalnie zwalniają ruch w centrum Łodzi?

Źle ustawiona sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu al. Kościuszki z ul. Nawrot i Struga oraz ul. Piotrkowskiej z ul. Tuwima zdaniem kierowców powoduje niepotrzebne spowolnienie ruchu i korki.

Po rozpoczęciu remontów w centrum Łodzi kierowcy chcący jeździć al. Kościuszki, ul. Struga, Nawrot czy Tuwima nie mają łatwego życia. Zdaniem zmotoryzowanych Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi niepotrzebnie próbuje regulować ruch, ciągle zmieniając ustawienia sygnalizacji świetlnej. – Jadąc ul. Zamenhofa i Nawrot od al. Kościuszki, wjechałem w spory korek. Okazało się, że zielone światło o wiele dłużej świeci się dla kierowców jadących od strony ul. Piotrkowskiej. To dziwne, bo na ul. Piotrkowskiej jest znacznie mniejszy ruch niż na ul. Nawrot – mówi pan Jarosław, łódzki taksówkarz.

Zdaniem pani Beaty duże korki na ul. Nawrot i Tuwima powodują opóźnienia w komu-



Kierowcy jeżdżący al. Kościuszki, ul. Struga, Nawrot czy Tuwima nie mają łatwego życia | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nikacji miejskiej. – Po Tuwima i Nawrot jeżdżą też autobusy. Urzędnicy mówią, że dbanie o pasażerów komunikacji miejskiej jest dla nich najważniejsze. Jakoś tego nie widzę, bo autobusy linii 80 i 83 rzadko przyjeżdżają punktualnie. Nie mają możliwości kursować zgodnie z rozkładem, bo stoją na Tuwima w gigantycznych korkach. Urzędnicy z ZDiT udają, że tego nie widzą – przekonuje łódzianka.

Na coraz większą liczbę aut pod swoimi oknami skarżą się

też mieszkańcy kamienic przy ul. Tuwima i Nawrot. – Po zamknięciu z powodu awarii wodociągowej części al. Kościuszki objazd poprowadzono ul. Nawrot i Tuwima. W związku z tym korki na Tuwima są przez cały dzień. Dodatkowo od niedzieli drogowcy zgodzili się na części ul. Tuwima i Struga na ruch dwukierunkowy. Zapomnieli jednak poinformować osoby parkujące wzdłuż Tuwima, żeby przestawiły pojazdy. Samochody jadące od al. Kościuszki w stronę ul. Sienkiewi-

cza musiały wymijać parkujące samochody i jechać pod prąd po przeciwnym pasie. Było to naprawdę niebezpieczne. Dobrze, że nie doszło do wypadku. Wczoraj sytuacja się poprawiła, bo miejsca do parkowania wzdłuż ulicy zostały na czas remontu zlikwidowane – przekonuje pan Mirosław, mieszkaniec kamienicy przy ul. Tuwima.

Ze zdaniem mieszkańców zgadzają się członkowie inicjatywy społecznej EL. 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – W poprzednim tygodniu, gdy

jeszcze al. Kościuszki była przejezdna, zielone światło dla kierowców jadących od ul. Struga świeciło się 40 s, a dla jadących od al. Kościuszki prawie 2 min. Wczoraj na skrzyżowaniu ul. Piotrkowskiej z Tuwima i Piotrkowskiej z Nawrot kierowcy na zielone światło musieli czekać dwa razy dłużej niż osoby jadące ul. Piotrkowską. To dziwne, bo po ul. Piotrkowskiej auta prawie nie jeżdżą. Z powodu takiego ustawienia światła na skrzyżowaniach tworzą się korki – twierdzą przedstawiciele EL. 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – Dodatkowo na części Tuwima drogowcy wymalowali linie ciągłe, które powodują, że jadąc ul. Tuwima od Piotrkowskiej, nie można skręcić w lewo w żadną z bram. Mieszkańcy muszą specjalnie kluczyć po centrum Łodzi, by dojechać do domu – bulwersują się społecznicy.

Urzędnicy nie odpowiedzieli na nasze pytania dotyczące regulacji sygnalizacji świetlnej wzdłuż ul. Tuwima, Struga, Zamenhofa i Nawrot.

(kb)



CZY 25-LATEK UTONĄŁ?

GM. ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI \ Policjanci i strażacy poszukują mężczyzny, który spędzał czas z rodziną nad stawem w Zgniłych Błotach w gm. Aleksandrów Łódzki. 25-latek ostatni raz był widziany, gdy wchodził do wody. Wcześniej pił alkohol.

fot. mat. pras./d



WYMUSZENIA ROZBÓJNICZE

RADOMSKO \ Policjanci zatrzymali 28-latką podejrzanego o wymuszenia rozbójnicze oraz groźby karalne. Od lutego do lipca br. wielokrotnie groził pozbawieniem życia wybranym ofiarom i zastraszał pracowników sklepów, domagając się haraczu.

fot. Policja.gov.pl/d



Rządowy program wsparcia dla rolników zakłada ułatwienie sprzedaży detalicznej produktów rolnych na targowiskach | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

– Program zakłada polepszenie żyzności gleb oraz tzw. wapnowanie, czyli poprawienie jej pH. Rząd chce także ułatwić rolnikom dostęp do polskich produk-

tów i pasz. Nie można ściągać do Polski pasz z zagranicy – uważa Piotr Adamczyk, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Sejmiku Województwa Łódz-

kiego. Obecnie Plan dla Wsi został skierowany przez premiera Mateusza Morawieckiego do realizacji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Policja nadal nie złapała wandala plującego na biuro posła PiS

Już wkrótce minie 90 dni od chwili, kiedy funkcjonariusze piotrkowskiej policji pobrali próbki śliny zostawione na drzwiach i w oknie biura posła Grzegorza Wojciechowskiego w Piotrkowie Trybunalskim.



| fot. Mariusz Baryła/Gazeta Polska

30 kwietnia, po zgłoszeniu dokonanym przez pracownika biura, na ul. Szewskiej 3 pojawili się kryminalni z piotrkowskiej komendy. Zabezpieczyli ślady zostawione przez nieznanego dotąd osobnika, który regularnie zanieczyszczał siedzibę posła Prawa i Sprawiedliwości. Wkrótce potem śledczy

otrzymali pliki wideo z dwóch kamer znajdujących się w poselskim lokalu i... nastąpiła cisza. Komendant policji podinsp. Krzysztof Mikułowski, w odpowiedzi na pismo skierowane w tej sprawie, stwierdził wymijająco: „Od stycznia 2017 r. piotrkowska policja otrzymała 11 zgłoszeń dotyczących

zanieczyszczenia drzwi biura poselskiego mieszczącego się na Starym Mieście w Piotrkowie Trybunalskim. Postępowania prowadzone są pod kątem wykroczeń. Zostały zabezpieczone ślady kryminalistyczne oraz zapis monitoringu. Dowody te posłużą do wytypowania osoby podejrzanego. Sprawa prowadzona jest w kierunku przedstawienia osobie obwinionej zarzutów”. Niestety, szef piotrkowskiej komendy nie podał terminu, w którym zarzuty mogą zostać postawione.

Przypomnijmy też, że 8 grudnia 2017 r. do biura posłów PiS Anny Milczanowskiej i Antoniego Macierewicza w Piotrkowie Trybunalskim wszedł mężczyzna, który groził samospaleniem w proteście przeciwko zmianom w rządzie.

Mariusz Baryła

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Poezja śpiewana w pasażu Rubinsteina

Jutro o godz. 20 w pasażu Rubinsteina w Łodzi w ramach cyklu koncertów „Piotrkowska kameralnie” wystąpi piosenkarka i autorka tekstów Elżbieta Adamiak. – Ze względu na oryginalność i specyficzną wrażliwość oraz wyjątkowy dar przekazywania tekstów poezji śpiewanej jest uznawana za jedną z najlepszych artystek wykonujących piosenki polskich poetów. Elżbieta Adamiak nagrała dotychczas siedem płyt, z których każda okazała się sukcesem – przekonują organizatorzy koncertu. Artystce będzie towarzyszył zespół w składzie: Piotr Goljat (fortepian i śpiew), Sebastian Ruciński (gitarra) oraz Piotr Górka (kontrabas).

Za tydzień, w środę 1 sierpnia, o godz. 20 w pasażu Rubinsteina wystąpi Piotr Rogósz z zespołem. – Artysta debiutuje na scenie muzycznej jako człowiek dojrzały i w pełni świadomy tego, co chce powiedzieć. Traktuje muzykę jako sposób na przekazanie tego, co ważne. Towarzyszący mu muzycy budują klimat dający czas na przemyślenie, ale też chwilami potrafią porwać publiczność do tańca i beztroskiej zabawy – twierdzą organizatorzy koncertu. – Nie ma w Łodzi lepszego miejsca na autorską piosenkę jak ulica Piotrkowska. Tutaj ludzie poznają się i rozstają, tutaj rozmawiają o życiu, o domu, o upływającym czasie – dodają. Wstęp na koncert jest wolny.

KONCERTY



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Sonar, Tomasz Organek i Róisín Murphy

W sobotę 28 lipca i w niedzielę 29 lipca na pl. Wolności w Łodzi zaplanowano kilka koncertów. W sobotę od godz. 20 zagrają m.in. Sonar, LemON oraz Tomasz Organek. W niedzielę także o godz. 20 wystąpią m.in. The Dumplings, polska wokalistka Ania Dąbrowska i irlandzka artystka Róisín Murphy. Ania Dąbrowska sprzedała ponad 300 tys. płyt. Jest laureatką dziewięciu Fryderyków, a także wielu innych nagród branżowych. – Popularność i uznanie publiczności doskonale oddają cztery statuetki otrzymane przez artystkę w ramach festiwalu Top Trendy. Ania Dąbrowska zagrała wiele dużych tras koncertowych obejmujących swym zasięgiem największe miasta w Polsce – przypominają przedstawiciele

Łódzkiego Centrum Wydarzeń, organizatora koncertów na pl. Wolności. – Natomiast Róisín Murphy to irlandzka wokalistka, współzałożycielka zespołu Moloko. Zespół powstał w 1994 r. w Sheffield w Wielkiej Brytanii. Artyści od razu zdobyli ogromną popularność. Największe ich hity to: „Sing It Back” i „The Time Is Now” – dodają organizatorzy. Koncerty na pl. Wolności odbędą się ramach „Urodzin Łodzi”. Oprócz nich zaplanowano także m.in. spacer z przewodnikiem, atrakcje w ogrodzie zoologicznym i botanicznym, pikniki, wycieczki, koncerty w Manufakturze czy pokazy plenerowe filmów. Wstęp na większość wydarzeń jest bezpłatny. Szczegółowy program znajduje się na stronie: www.uml.lodz.pl.



BUDOWLANI JUŻ TRENUJĄ

RUGBY \ Mistrzowie Polski rozpoczęli przygotowania do jesiennej rundy rozgrywek. Wczoraj zawodnicy Master Pharm Budowlanych trenowali w siłowni, a na środę mają zaplanowane zajęcia na Łódziance. W sierpniu podopieczni trenera Przemysław Szyburskiego pokażą się na turnieju Bierhalle Beach Rugby w Manufakturze.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

W pierwszej połowie nie stworzyliśmy sobie wielu sytuacji bramkowych, ale po stałym fragmencie gry udało nam się strzelić gola – przyznaje Kazimierz Moskał



Kazimierz Moskał ma już za sobą ligowy debiut z Łódzkim Klubem Sportowym | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁKS wygrał po przypadkowej bramce

W inauguracyjnym meczu Fortuna 1 Ligi Łódzki Klub Sportowy miał dużo szczęścia w konfrontacji z Chrobrym Głogów. Podopieczni trenera Kazimierza Moskala zainkasowali komplet punktów, mimo że stworzyli sobie bardzo mało sytuacji bramkowych.

Daniel Mroczek

Po meczu trener zespołu z Łodzi miał powody do zadowolenia. – Gratuluję moim zawodnikom, bo odnieśliśmy zwycięstwo na bardzo trudnym terenie – powiedział Moskał na pomeczowej konferencji prasowej. – W pierwszej połowie nie stworzyliśmy sobie wielu sytuacji bramkowych, ale po stałym fragmencie gry udało nam się strzelić gola. Po zdobyciu bramki staraliśmy się kontrolować przebieg meczu. W drugiej części spotkania mieliśmy dwie bardzo dobre okazje, po których powinniśmy podwyższyć prowadzenie. Jeśli zdobylibyśmy drugiego gola, to ominęłaby nas nerwówka w końcówce. Mimo wszystko cieszą nas 3 pkt. Co ważne, zachowaliśmy czyste konto. Teraz myślimy już o kolejnym meczu na własnym stadionie z GKS Katowice – dodał.

Szkoleniowiec gospodarzy przyznał, że było to wyrównane spotkanie. – Wygrał zespół, który jako pierwszy zdobył bramkę – podkreślił Jacek Manuszewski. – Nie wyszła nam inauguracja sezonu. Oba zespoły miały bardzo mało okazji w polu karnym. ŁKS zdobył przecież gola po przypadkowej sytuacji – stwierdził. Trenerowi

Chrobrego trzeba przyznać rację, bo w 37. min po rzucie rżnym piłka odbiła się od pleców jednego z zawodników gospodarzy, trafiła w słupek, a następnie prosto pod nogi Jewhena Radionowa, który nie zmarnował takiego prezentu i trafił do siatki.

Chrobry próbował doprowadzić do wyrównania, ale nie potrafił sforsować łódzkiej defensywy. – Po stracie gola chcieliśmy grać bardziej ofensywnie. Robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, by tę grę ożywić. Tworzyliśmy sytuacje podbramkowe, ale w polu karnym brakowało napastników. Nie możemy się zalać po tej porażce, bo sezon dopiero się rozpoczął. Jeszcze pokażemy naszą wartość – zapowiedział.

Wyniki 1. kolejki Fortuna 1 Ligi: Raków Częstochowa–Puszcza Niepołomice 3:0, GKS 1962 Jastrzębie–Wigry Suwałki 1:2, Chojniczanka Chojnice–Sandecja Nowy Sącz 3:3, Odra Opole–GKS Tychy 2:1, Chrobry Głogów–ŁKS Łódź 0:1, GKS Katowice–Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:1, Bruk-Bet Termalica Nieciecza–Bytovia Bytów 1:2, Garbarnia Kraków–Stal Mielec 0:2, Stomil Olsztyn–Warta Poznań (13 września o godz. 19).

0:1
Chrobry
–ŁKS

PIŁKA NOŻNA

Łódzianin w reprezentacji

Andrzej Woźniak będzie szkolił golkiperów kadry narodowej. Łódzianin przyjął propozycję pracy w Polskim Związku Piłki Nożnej. To oznacza, że działacze Widzewa muszą szukać nowego trenera bramkarzy. Od czerwca jeden z najlepszych golkiperów w historii polskiej piłki pracował z zawodnikami czterokrotnego mistrza Polski.

Wejściówki na „Brunatnych”

Pierwszy z 10 domowych meczów II ligi drużyny PGE GKS Bełchatów odbędzie się w najbliższą sobotę. Zespół „Brunatnych” powalczy o 3 pkt z Siarką Tarnobrzeg (początek o godz. 19). Trwa sprzedaż biletów na to spotkanie oraz karnetów na całą rundę jesienią. Z powodu zamknięcia trybuny wschodniej wejściówki można kupować na dwie trybuny: zachodnią (sektory od C1 do C8) i całą północną (D1–D12). Ceny biletów wahają się od 1 zł do 20 zł. Jednocześnie kibice mogą nabywać też karnety na wszystkie jesienne mecze. Abonamenty kosztują od 10 do 120 zł. Sprzedaż prowadzona jest w punkcie obsługi kibica (trybuna południowa stadionu od ul. 1 Maja).

PIŁKA NOŻNA

Wymarzony debiut nowego widzewiaka

W sobotnim meczu Widzewa Łódź z Olimpią Elbląg zadebiutowało trzech nowych zawodników. Jeden z nich, Damian Paszliński, strzelił gola na wagę 3 pkt. – Cieszę się z bramki, zwycięstwa naszej drużyny i gry przy takiej publiczności – powiedział po meczu 26-letni stoper.

Paszliński pokazał się w tym spotkaniu z bardzo dobrej strony. Zdobył bramkę, a także przyczynił się do zachowania czystego konta. – Strzelenia przez Patryka Wolańskiego czystego konta. – Strzeleń gola, ale najważniejsze jest zwycięstwo. Bardzo chciałem gola, ale najważniejsze jest zwycięstwo. W następnym meczu pewnie strzeli ktoś inny i da nam trzy oczka – podkreślił.

Defensor był zachwycony dopingiem ponad 17-tys. publiczności. – Kibice byli świetni. Cieszę się, że mogłem zadebiutować przy pełnym stadionie, w takiej atmosferze. Jestem bardzo szczęśliwy. Szkoda, że nie zdobyliśmy więcej bramek, bo mieliśmy swoje sytuacje. Myślę, że z biegiem czasu kibice będą mieli więcej radości z naszej gry – stwierdził.

Tymczasem w Widzewie sprawdzany będzie kolejny zawodnik. To 18-letni bramkarz Grzegorz Gibki, który prawnie przez całą karierę reprezentował barwy Stilonu Gorzów Wielkopolski. W poprzednim sezonie rozegrał cztery mecze w III lidze.

(dm)

Wtorek
24/07/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK 101. ROCZNICA „KRYZYSU PRZYSIĘGOWEGO”

Piłsudski i Sosnkowski w pruskim areszcie

Uczestnicy złożyli kwiaty przed tablicą pamiątkową na murze Aresztu Śledczego w Gdańsku | fot. Adam Warżawa/PAP

W miniony weekend w Gdańsku odbyły się uroczystości przypominające o 101. rocznicy przewiezienia do pruskiego aresztu ówczesnego komendanta Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego i szefa sztabu I Brygady Legionów Kazimierza Sosnkowskiego w związku z tzw. kryzysem przysięgowym. Dowódcy przebywali w nim od 23 do 29 lipca 1917 r. Gdyby nie zaangażowanie Polaków z Gdańska, historia mogłaby się potoczyć zupełnie inaczej.

Andrzej Dziński

Uroczystości zostały zorganizowane przez Związek Piłsudczyków RP Okręg Gdański oraz dyrektora Aresztu Śledczego w Gdańsku, we współpracy z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz gdańskim oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej. Honorowy patronat nad obchodami objął Dariusz Drelich, wojewoda pomorski. „Kryzys przysięgowy”, do którego doszło na początku lipca 1917 r., był odmową złożenia przysięgi na wierność cesarzom Niemiec i Austro-Węgier przez I i III Brygadę Legionów Polskich. Tysiące legionistów internowano, a Piłsudskiego i Sosnkowskiego aresztowano.

Obchody rozpoczęto od odegrania hymnu państwowego, krótkich przemówień oraz złożenia kwiatów pod murami aresztu. – Nie byłoby Piłsudskiego, symbolu niepodległej Polski, gdyby nie był w Magdeburgu. A nie

\\ Dzięki staraniom ks. Alojzego Rapiora, działacza polskiego z Gdańska, więźniowie uniknęli surowych wyroków i po tygodniowym pobycie w areszcie 29 lipca odesłano ich do więzień w głąb Niemiec //

byłoby więzienia w Magdeburgu, gdyby nie było wcześniej Gdańska i tego wszystkiego, co się tu wydarzyło – podkreślił ppłk Artur Ostrowski, dyrektor Aresztu Śledczego w Gdańsku. Tadeusz Pluta, prezes Okręgu Gdańskiego Związku Piłsudczyków RP dodał, że marszałek Piłsudski 100 lat temu swoją myślą i czynem doprowadził do tego,

że 11 listopada 1918 r. mogliśmy zacząć się cieszyć niepodległością. – I chociaż czekały Polskę jeszcze walki o granice państwa, pierwszy krok został zrobiony – dodał. – Gdyby w lipcu 1917 r. udało się Niemcom zrealizować w Gdańsku diabelski plan skazania Józefa Piłsudskiego na karę śmierci, historia świata, Europy i Polski mogłaby się potoczyć zupełnie inaczej. Na szczęście tak się nie stało, a marszałek mógł odegrać wielką rolę w historii naszego kraju – mówił Waldemar Kowalski, pracownik Muzeum II Wojny Światowej. Jak podkreśla IPN, dzięki staraniom ks. Alojzego Rapiora, działacza z Gdańska, więźniowie uniknęli surowych wyroków i po tygodniowym pobycie w areszcie 29 lipca odesłano ich do więzień w głąb Niemiec. Na zakończenie uroczystości została odśpiewana pieśń „My Pierwsza Brygada” i symbolicznie wprowadzono do aresztu Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego.

SIANOWO

Odpust ku czci Matki Bożej Królowej Kaszub

22 lipca w Sanktuarium Maryjnym w Sianowie odbyły się centralne uroczystości odpustowe. W tym miejscu już od wieków Matka Boża czczona jest jako Królowa Kaszub. W tym roku na odpust przybyło ok. 20 tys. pielgrzymów. Podczas uroczystej mszy św., która zgromadziła rzesze wiernych, w tym tysiące pieszych pielgrzymów, homilię wygłosił biskup pelpliński Ryszard Kasyna. – Trzeba, aby nasze człowieczeństwo było na wzór Najświętszej Maryi Pan-

ny – mówił do zebranych biskup. – Przybywamy do Sianowa, aby podziękować za bliskość i obecność Maryi w naszym życiu – dodał. Podkreślił też wagę oczyszczenia serc i wejścia na drogę nawrócenia i miłości. 52 lata temu Matka Boża Sianowska na mocy dekretu Pawła VI została ukoronowana koronami papieskimi. Od średniowiecza jest to szczególne miejsce modlitwy młodych i tych, którzy chcą wyprosić sobie dobrego współmałżonka. Pielgrzymi na uroczystości odpustowe przybywają licznie w kaszubskich strojach regionalnych.

(dzs)

GMINA CHOJNICE

Policjanci pomogli niepełnosprawnej

Na wołanie o pomoc niepełnosprawnej 82-latką odpowiedzieli patrolujący właśnie okolice gminy funkcjonariusze policji z chojnickiej komendy. Starszy sierżant Milena Grabowska oraz sierżant Kamil Myszkowski usłyszeli wołanie kobiety dobiegające z tarasu domu i ruszyli natychmiast, aby jej pomóc. – Para policjantów wydołała zszokowaną kobietę spod wózka inwalidzkiego i do czasu

przyjazdu ratowników udzieliła jej pierwszej pomocy medycznej oraz cały czas monitorowała stan zdrowia sparaliżowanej kobiety. Uratowana 82-latką trafiła pod opiekę lekarzy – relacjonuje komenda. Kobieta podczas wykonywania codziennych czynności spadła z wózka i nie mogła się podnieść. W wyniku szoku i nieudanych prób podniesienia się była mocno osłabiona. Po jakimś czasie do 82-latką przyjechała wezwana przez policjantów karetka, która zabrała poszkodowaną do szpitala.

(dzs)



W DRODZE NA JASNĄ GÓRĘ

PIELGRZYMKA \ W środę, 25 lipca, z Helu rusza XXXVII Kaszubska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Pątnicy będą mieli do przejścia najdłuższą w Polsce trasę pielgrzymkową, którą muszą pokonać do 12 sierpnia. Liczy ona 638 km i przebiega przez województwa: pomorskie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie, łódzkie i śląskie. Na jej pokonanie pielgrzymi mają 19 dni.

fol. mat. pras./d

PROMOCJA

Cejrowski ambasadorem Kociewia

Znany dziennikarz, publicysta, ale przede wszystkim podróżnik Wojciech Cejrowski został ambasadorem Kociewia. Ma promować tę krainę na świecie. Zarówno regionaliści, jak i mieszkańcy południowej części województwa pomorskiego wierzą, że doskonale spisie się w tej roli.

Sebastian Dadaczyński

Wojciecha Cejrowskiego nie trzeba za bardzo przedstawiać. Polacy doskonale znają go z telewizyjnego programu „Boso przez świat”, a od kilku lat także z czwartkowego programu „Minęła dwudziesta” na antenie TVP Info. Dziennikarz i publicysta komentuje bieżące wydarzenia społeczno-polityczne z Polski i ze świata, szczególnie z Arizony, gdzie posiada ranczo.

Jak sam o sobie pisze, jest poszukiwaczem ginących plemion Amazonii. Jest także popularnym dziennikarzem radiowym, artystą kabaretowym (sam o sobie mówi: jestem komediant), pisarzem i publicystą, satyrykiem i gorącym krytykiem biurokracji

i socjalizmu. To także krytyk muzyczny, fotografik, a z zawodu cieśla.

Mimo że częściej przebywa poza Polską, Cejrowski mocno podkreśla swoją przynależność do Kociewia. W swoich programach („WC kwadrans”) promował tradycyjne i konserwatywne poglądy, nazywając je ironicznie „ciemnogrodem”, a samo Kociewie uczynił jego stolicą. Odwiedzał również regularnie z kamerą ten region, pokazując jego piękno i tradycyjny styl życia mieszkańców.

Teraz poznaliśmy laureatów pierwszej, a więc historycznej, edycji nagród Ambasador Kociewia oraz Perełki Kociewia. Nazwiska zwycięzców ogłoszono podczas konferencji prasowej w Starogardzkim Centrum Kultury, którą poprowadził Piotr Wróblewski, rzecznik

**\\ Kapituła zdecydowała, że tytuł Ambasador Kociewia trafi do rąk Wojciecha Cejrowskiego. To samo wyróżnienie, ale w kategorii grupowej przyznano Zespołowi Pieśni i Tańca „Modraki” z Pelplina. Wyróżnieni otrzymają piękną statuetkę Ambasador Kociewia wykonaną przez Bernarda Ossowskiego **

grupy regionalistów pod nazwą Walne Plachandry, oraz Tomasz Damaszk, przewodniczący kapituły.

Jak informują, do nagród zgłoszono kilkunastu kandydatów. Ostatecznie kapituła zdecydowała, że tytuł Ambasador Kociewia trafi do rąk Wojciecha Cejrowskiego. To samo wyróżnienie, ale w kategorii grupowej przyznano Zespołowi Pieśni i Tańca „Modraki” z Pelplina. Wyróżnieni otrzymają piękną statuetkę Ambasador Kociewia wykonaną przez Bernarda Ossowskiego.

Z kolei nagrody dla młodych Perełki Kociewia zostały przyznane Izabeli Czogale z Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim oraz Patrykowi Podwojskiemu, muzykowi związanemu ze Zblewem, organizatorowi katedry w Gdańsku-Oliwie,

inicjatorowi i dyrektorowi Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej na Kociewiu. Jak podkreślano podczas konferencji, jest to nagroda szczególna, wręcz dowód uznania dla tych młodych ludzi, którzy potrafią

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

**PONAD 2 MLN DLA STRAŻY POŻARNEJ**

PUCK \ 2,08 mln zł z budżetu państwa otrzyma na rozbudowę komenda powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pucku. Zmodernizowana zostanie część garażowa i socjalna. Umowę podpisał już wojewoda pomorski Dariusz Drelich.

fot. PSP/d

**TŁOK W GNIEŹDZIE BOCIANÓW**

ZOO GDAŃSK \ Aż pięciu młodych doczekała się w tym roku para bocianów, która zasiedla gniazdo na szczycie budynku administracyjnego zoo. Tegoroczny lęg jest rekordowy. Wszystkie młode ptaki zostały zaobrączkowane.

fot. Zoo.gdansk.pl/d

**Podróżnik Wojciech Cejrowski promuje Kociewie** | fot. Marcin Bielecki/PAP

zintegrować innych wokół swoich inicjatyw. Ci zaś otrzymają laur w postaci ceramicznego chabra z oczkiem w kształcie perły.

Obie nagrody zostaną wręczone uroczystie 25 sierpnia podczas Walnych Plachan-

drów, czyli zlotu Kociewiaków w Piasecznie koło Gniewa.

– Impreza odbędzie się po raz pierwszy, a jej celem jest integracja Kociewia i Kociewiaków mieszkających w trzech powiatach – starogardzkim, tczewskim i świeckim. Przy-

pomnijmy, że pomysł imprezy, jak i nagrody zrodził się w gronie osób należących do Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oddziału kociewskiego w Zblewie. Serdecznie zapraszamy, a laureatom gratulujemy! – podkreślają pomysłodawcy.

PRZEMYSŁ STOCZNIOWY**PGZ Stocznia Wojenna poszukuje 150 pracowników**

W związku z rozwijającą się działalnością i realizacją nowych projektów Polska Grupa Zbrojeniowa Stocznia Wojenna szuka 150 pracowników.

Potrzebni są pracownicy o właściwie wszystkich specjalnościach stoczniowych. Stocznia otwiera drzwi również przed młodymi ludźmi i chce ich włączyć w pracę na rzecz bezpieczeństwa Polski – mówi Konrad Konefał, prezes zarządu PGZ Stoczni Wojennej. Spodziewa się również, że spółka wkrótce pozyska kolejne zamówienia. Szczególnie cenna byłaby realizacja prac stoczniowych przy okrętach Marynarki Wojennej RP. Aby w pełni wykorzystać potencjał produkcyjny i remontowy Stoczni Wojennej, konieczne jest szybkie uzupełnienie braków kadrowych.

Jak podkreślają władze spółki, na terenie PGZ Stoczni Wojennej obecnie jest realizowanych pięć projektów stoczniowych o różnym stopniu zaawansowania technologicznego. To przede wszystkim dokończenie prac produkcyjnych związanych z okrętem patrolowym ORP



| fot. Pgzsw.com.pl/d

„Ślązak”. Pracownicy stoczni prowadzą także remonty oraz prace serwisowe przy czterech innych okrętach Marynarki Wojennej RP: fregacie rakietowej typu Oliver Hazard Perry ORP „Generał Kazimierz Pułaski”, okręcie ratowniczym ORP „Piast”, trawolcu ORP „Śniardwy” oraz okręcie transportowo-mino-

wym ORP „Lublin”. Ponadto w stoczni ruszyła już budowa okrętu wywiadowczego dla Marynarki Wojennej Królestwa Szwecji. Aktualne oferty zatrudnienia w PGZ Stoczni Wojennej można znaleźć na stronie internetowej www.pgzsw.pl w zakładce „Kariera”

(kt/mat. pras.)

KULTURALNY FLESZ**MUZYKA KLASYCZNA**

fot. mat. pas/d

Michał Mossakowski nad Motławą

Polska Filharmonia Bałtycka zaprasza dziś o godz. 20.30 na kolejną odsłonę cyklu Chopin nad Wodami Motławy, który będzie się odbywał w Salonie Gdańskim Filharmonii w foyer od strony Motławy. Tym razem wystąpi polski pianista i kameralista Michał Mossakowski. Naukę gry na fortepianie rozpoczął w wieku 14 lat w Państwowej Szkole Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Grudziądzu w klasie fortepianu mgr Doroty Wardulińskiej. Uczy się na Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku w klasie prof. Włodzimierza Wiesztordta. Równocześnie rozwija swoje umiejętności w zakresie kameralistyki w klasie

prof. Anny Prabuckiej-Firlej i dr. Roberta Kwiatkowskiego. Mossakowski jest pianistą, który prowadzi ożywioną działalność koncertową. Mimo młodego wieku wystąpił już z wieloma recitalami i koncertami w kraju i za granicą. Do jego największych osiągnięć koncertowych należą występy w filharmoniach: narodowej, pomorskiej, wrocławskiej. W programie dzisiejszego koncertu znajdą się m.in. utwory: Fryderyka Chopina Ballada F-dur op. 38, Ballada f-moll op. 52, Ignacego Jana Paderewskiego Nokturn op. 16 nr 4, Krakowiak fantastyczny op. 14 nr 6.

(ag)

KONCERT

fot. mat. pas/d

Żydowska poezja śpiewana

Teatr Atelier im. Agnieszki Osieckiej w Sopocie zaprasza dziś o godz. 19.30 na koncert André Ochodlo & Odem's Quintet „Polin – Chansons Yiddish”. Będzie to wybór współczesnych pieśni żydowskich w wykonaniu aktora, reżysera i pieśniarza André Ochodlo, popularyzatora kultury jidysz, dyrektora Teatru Atelier. Na program złożą się utwory oparte na poezji jidysz XX w., wśród autorów znajdują się: Moyshe-Leyb Halpern, Abraham Sutzkever, Peretz Markish, Itzik Fefer, Itzik Manger, Lajzer Ajchenrand, David Kenigsberg, Anna Margolin, Kadia Molodowsky, Rajzel Zychlinsky, H. Leivick oraz Mordechai Gebirtig. Teksty

przetłumaczył Piotr Millati. Między utworami zostaną wykonane narracje w języku polskim, a autorką tekstów dwóch pieśni jest sama Agnieszka Osiecka. Muzykę skomponowali wybitni polscy kompozytorzy: Ewa Kornecka, Marek Czerniewicz, Zygmunt Konieczny, Piotr Dziubek, Paweł Luciewicz, Jerzy Satanowski, Adam Żuchowski, Piotr Mania. Odem's Quintet tworzą instrumentalisci: Bartosz Dworak (skrzypce), Zdzisław Kalinowski (piano, synth), Adam Żuchowski (kontrabas), izraelski perkusista Yshai Afterman oraz pochodzący z Chile perkusista Luis Mora Matus.

(ag)

(grzez)

Wtorek
24/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION TRAGICZNE SKUTKI POŻARU

Niepełnosprawne dzieci czekają na pomoc



Ogień zniszczył nie tylko ściany, ale także sprzęt rehabilitacyjny, zabawki, dokumenty, komputery. To ogromny problem, bowiem ośrodek prowadzi różnego rodzaju zajęcia dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży

Prokuratura wszczęła śledztwo ws. pożaru w katowickim ośrodku dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną
| fot. Facebook/d

Dyrekcja Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Katowicach-Giszowcu, którego główna siedziba została podpalona i zupełnie zniszczona, zaapelowała o pomoc przy odbudowie. Odzew był natychmiastowy – wsparcie zgłosili nie tylko mieszkańcy Katowic, ale i sąsiednich miast, z których dzieci dowożono na rehabilitację w ośrodku.

Marcin Kubiczek

Straty wynikające z pożaru, który miał miejsce w nocy ze środy 11 na czwartek 12 lipca, są bardzo duże. Oszacowano je na minimum 400 tys. zł. Ogień zniszczył nie tylko ściany, ale także sprzęt rehabilitacyjny, zabawki, dokumenty, komputery. To ogromny problem, bowiem ośrodek prowadzi różnego rodzaju zajęcia dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Zapewnia m.in.: wczesną interwencję, edukację na poziomie przedszkolnym i szkolnym, usługi w ramach poradni rehabilitacyjnej oraz pomoc specjalistów (lekarza, psychologa, logopedy, rehabilitantów). Zarówno dyrekcja, jak i rodzice dzieci od razu zaapelowali o pomoc przy odbudowie. „W ośrodku rehabilitacyjnym na Giszowcu, który został zniszczony przez pożar, rehabilituje się nasza córka Agnieszka, dlatego jest to miejsce nam szczególnie bliskie” – piszą

Dorota i Marcin z Domowego Kościoła w Mysłowicach (to gałąź rodzinna Ruchu Światło-Życie). „Na razie wszystkie zajęcia są odwołane. Straty są ogromne. Z rehabilitacji w ośrodku korzystało też wiele innych dzieci z Mysłowic. Bardzo więc prosimy, aby włączyć się w pomoc w odbudowę ośrodka poprzez modlitwę, pomoc materialną w postaci zabawek czy sprzętu rehabilitacyjnego, wpłatę, choćby symbolicznej kwoty na konto bankowe” – dodają.

Podobny apel wystosowała też dyrekcja ośrodka: „W trosce o dobro naszych podopiecznych chcemy jak najszybciej przystąpić do prac pozwalających przywrócić blask naszemu miejscu pracy. Dziękujemy wszystkim za słowa wsparcia i za oferowaną pomoc”.

Na miejscu, pomimo widniejącej na bramie informacji, że zajęcia ambulatoryjne nie będą się odbywały do odwołania, w ogrodzie i budynku już pracuje cały sztab ludzi. – To pra-

cownicy i wolontariusze, którzy ratują, co się da, wietrzają pomieszczenia, zbierają wodę po akcji gaśniczej. Mieszkańcy sami ochoczo przychodzą ratować wspólne dobro – wyjaśnia zastępca dyrektora Anna Szczepaniak.

Warto podkreślić, że Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy im. dr Marii Trzcińskiej-Fajfrowskiej w Katowicach-Giszowcu jest pierwszą na Śląsku i w Polsce placówką Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną dla upośledzonych i porażonych dzieci, młodzieży i dorosłych, często posiadających jeszcze inne rodzaje kalectwa i schorzenia, z głębokim uszkodzeniem centralnego układu nerwowego.

Środki finansowe na odbudowę ośrodka można przekazać na konto ośrodka 03 1020 2313 0000 3102 0174 9571 z dopiskiem „na Ośrodek”. Można też wesprzeć placówkę na stronie Pomagam.pl.

AKCJA CARITAS

„Tornister pełen uśmiechu” dla dzieci ze Wschodu

Realizowane przez Caritas diecezji bielsko-żywieckiej po raz 10. przedsięwzięcie ma na celu przygotowanie wyprawki szkolnej dla dziecka z rodziny wielodzietnej lub o niższym statusie materialnym. – Akcja polega na tym, że wierni zabierają do domu wystawiony w kościele pusty plecak i uzupełniają go przyborami szkolnymi. Potem pełny odnoszą z powrotem, aby mogło nim zostać obdarowane konkretne, wskaza-

ne przez parafię dziecko. Parafianie często dodatkowo dekorują plecaki, przypinając do nich np. maskotki czy naszywkę. Akcja cieszy się dużą popularnością – tłumaczy ks. Robert Kasprowski, dyrektor Caritas diecezji bielsko-żywieckiej. Aby nie dublować pomocy z rządowym programem Dobry Start, Caritas chce dedykować akcję dzieciom z Białorusi, Litwy i Ukrainy. Na przykład plecaków trafi do dzieci polonijnych z Ukrainy, które przyjadą do Jubileuszowego Centrum Caritas w Lipniku na dwa turnusy kolonii w drugiej połowie sierpnia br.

(ak)

ZDROWIE

Wiecej chorych na wirusowe zapalenie wątroby typu A

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Katowicach informuje o dynamicznym wzroście zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby typu A w regionie. Do 15 lipca br. odnotowano prawie 400 przypadków. Najwięcej chorych, dokładnie 121, mieszka w okolicach Częstochowy, 106 zachorowań odnotowano na terenie Sosnowca, w Dąbrowie Górniczej 33 i w Bytomiu 28. Znaczący wzrost liczby chorych zauważalny

był już w ub.r. Dla porównania w całym 2016 r. odnotowano na Śląsku jedynie 3 przypadki. Epidemiolodzy apelują o zachowanie odpowiedniej higieny. WZW typu A to tzw. choroba brudnych rąk, czyli żółtaczka pokarmowa. Wirusem można się zarazić przez spożycie skażonego pożywienia, skażonej wody bądź bezpośredni kontakt z zarażonym człowiekiem. Dostępna jest skuteczna szczepionka, którą zaleca się m.in. osobom wyjeżdżającym do krajów o wysokiej zachorowalności na tę chorobę oraz zatrudnionym przy usuwaniu odpadów i nieczystości płynnych.

(ak)



PRZYJAZNE PODWÓRKO

GLIWICE \ Miasto zaprasza do udziału w konkursie „Przyjazne podwórko”. Na modernizację gliwickich podwórek można otrzymać dotacje rzeczowe o wartości do 20 tys. zł. Konkurs skierowany jest do wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, a także do organizacji pozarządowych, kościołów oraz innych związków wyznaniowych posiadających osobowość prawną. Wnioski można składać do 20 sierpnia.

fol. Pixabay/d

POWSTAJE NOWY GAZOCIĄG

Wielka rura da gminom duże korzyści

Na terenie naszego regionu powstaje strategiczny nie tylko dla województwa, lecz także całego systemu przesyłania gazu w Polsce gazociąg Tworóg-Kędzierzyn-Koźle. Dzięki niemu z niebieskiego paliwa będą mogli korzystać mieszkańcy takich miejscowości, jak Tworóg, Wielowieś, Toszek i Rudziniec. Nowe połączenie gazowe będzie ważnym elementem w systemie przesyłu gazu z północy na południe Europy.



Gaz ma popłynąć nową siecią na przełomie 2020 i 2021 r.

| fot. Katowice.uw.gov.pl/d

Gazociąg Tworóg-Kędzierzyn-Koźle jest realizowany na podstawie decyzji i pozwoleń wydanych przez wojewodów śląskiego i opolskiego. Inwestycja obejmuje budowę gazociągu wysokiego ciśnienia o średnicy 1000 mm. Trasa gazociągu w województwie śląskim będzie przebiegała przez gminy: Tworóg, Wielowieś, Toszek i Rudziniec, natomiast w województwie opolskim przez gminę Kędzierzyn-Koźle. Nowy gazociąg na terenie Śląska będzie połączony z budowanym gazociągiem Tworóg-Tworzeń, którego budowę i przebieg także zatwierdził wojewoda śląski. – Rezultatem tej inwestycji będzie zwiększenie bezpieczeństwa i niezawodności przesyłu gazu ziemnego w rejon Opolszczyzny i Śląska, a w skali kraju zwiększenie zdolności przesyłowych. Ponadto gazociąg relacji Tworóg-Kędzierzyn-Koźle będzie stanowił element korytarza gazowego Północ-Południe, łączącego terminal LNG w Świnoujściu z planowanym terminalem LNG w Chorwacji. Jest to więc niezwykle strategiczny projekt dla naszej gospodarki, ale czerpać korzyści będą także nasi mieszkańcy, bo prócz dostępu do gazu do budżetu gminy trafi podatek od nieruchomości w wysokości 2 proc. wartości odcinka gazociągu zlokalizowanego na terenie danej miejscowości – wyjaśnia wojewoda śląski Jarosław Wieczorek.

Budowa gazociągu Tworóg-Kędzierzyn-Koźle ruszy-

ła na początku roku, a prace przebiegają sprawnie, choć wielka rura musi pokonać liczne przeszkody. Jednak Gaz-System wykorzystuje nowoczesną metodę horyzontalnego wiercenia kierunkowego, dzięki temu wykona dwa przewierci pod przeszkodami terenowymi o długości ok. 750 m każdy. Przewiert w miejscowości Rudziniec w powiecie gliwickim zostanie wykonany pod Kanałem Gliwickim, rzeką Kłodnica i ciekami Bojszówka.

– To jeden z kluczowych i najtrudniejszych etapów realizowanej przez naszą spółkę inwestycji. W jej ramach powstanie ponad 43 km gazociągu w województwach śląskim i opolskim – powiedział Tomasz Stępień, prezes zarządu Gaz-Systemu. Na terenie woj. śląskiego powstanie 28,9 km sieci, pozostała część na terenie woj. opolskiego.

Inwestycje są realizowane na podstawie zapisów ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu. Projekty uzyskały również dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020. Gaz ma popłynąć nową siecią na przełomie 2020 i 2021 r.

..... (M)

To wielki przywilej, a także zobowiązanie. Bardzo się cieszę, że możemy wesprzeć tę instytucję. To teatr z bardzo długą tradycją, bardzo potrzebny, a zarazem teatr, który sam był w potrzebie. Nie miałem żadnych wątpliwości, że trzeba pomóc, a w zasadzie wypełnić obowiązki mecenatu kultury – powiedział prof. Piotr Gliński, wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego po podpisaniu umowy o współprowadzeniu i wsparciu Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie. Celem jest umożliwienie instytucji pełnego wykorzystania potencjału artystycznego oraz zapewnienie jej rozwoju, a także zwiększenie możliwości twórczych. W woj. śląskim ministerstwo wspiera już NOSPR, Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz Orkiestrę Kameralną Miasta Tychy „Aukso”.

Agnieszka Kołodziejczyk

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego będzie współprowadziło Teatr Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana w Będzinie. Umowę w tej sprawie podpisał w poniedziałek prof. Piotr Gliński, wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego, Arkadiusz Watoła, starosta będziński oraz Rafał Adamczyk, wiceprezydent Będzina. W uroczystości uczestniczył też Jarosław Wieczorek, wojewoda śląski, a także kierownictwo placówki. Nie zabrakło też parlamentarzystów z regionu posła Prawa i Sprawiedliwości Waldemara Andzela i senatora PiS Arkadiusza Grabowskiego.

– To olbrzymie coroczne dodatkowe wsparcie finansowe przełoży się na rozwój i poszerzenie oferty kulturalnej tego tak ważnego dla Zagłębia i Śląska teatru. Ponadto współprowadzenie przez ministerstwo teatru otwiera przed dyrekcją możliwość pozyskania dodatkowych środków na modernizację i remonty – ocenił senator Grabowski.

Do tej pory w prowadzeniu teatru partycypowały samorządy: powiat będziński i miasto Będzin. Od teraz ministerstwo zasili budżet teatru o 520 tys. zł w skali roku. Powiat będziński wspiera teatr kwotą: 750 tys. zł, a miasto: 980 tys. zł.

– To 11 instytucja, którą w ciągu dwóch lat bierzemy na współprowadzenie. To jest realizacja pewnej polityki, czyli nieuciekania od odpowie-

BĘDZIN-KATOWICE

Rząd Prawa wspiera kult



\\ To olbrzymie coroczne dodatkowe wsparcie finansowe przełoży się na rozwój i poszerzenie oferty kulturalnej tego tak ważnego dla Zagłębia i Śląska teatru.

Ponadto współprowadzenie przez ministerstwo teatru otwiera przed dyrekcją możliwość pozyskania dodatkowych środków na modernizację i remonty – ocenił senator Grabowski \\

działności państwa za wsparcie tych instytucji kultury, które są szczególnie cenne, które mają znaczenie ponadregionalne – mówił podczas uroczystości prof. Piotr Gliński.

Wicepremier podkreślił, że będzińska scena zyska dzięki temu „oddech artystyczny”. Teatr im. Jana Dormana jest dziełem wizjonera, prekursora, których mieliśmy w teatrze lalkarskim w Polsce zaledwie kilku. Placówka zasłużyła więc

na wsparcie i powinna teraz funkcjonować na wyższym, lepszym poziomie. Aktorka Ewa Leśniak, szefowa oddziału śląskiego Związku Artystów Scen Polskich i członkini jego zarządu głównego, stwierdziła, że w dzisiejszym świecie spotykamy się z niedocenianiem kultury. Pomoc, którą zaofiarowało ministerstwo, jest więc nie do przecenienia. Podobną opinię ma kierownictwo placówki.



100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI W LITERATURZE

BIELSKO-BIAŁA \ Książnica Beskidzka zaprasza 26 lipca w godz. 11–12.30 do działu udostępniania zbiorów dla dzieci na spotkanie pt. „100-lecie Niepodległości w literaturze”. Zapisy pod nr. tel.: (33) 822 82 21 wew. 246.

fot. mat. pras./d



PALUSZKOWE MALOWIDŁA

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Miejski Ośrodek Kultury zaprasza do świetlicy Astra przy os. 1000-lecia 15 na zajęcia plastyczne dla dzieci pt. „Paluszkowe malowidła”. Warsztaty odbędą się 31 lipca o godz. 10.30. Zapisy: swietlica.astra@mok.jastrzebie.pl.

fot. mat. pras./d



Do tej pory w prowadzeniu teatru partycypowały samorządy. Od teraz ministerstwo zasili budżet teatru o 520 tys. zł w skali roku | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

– To dla nas ogromne wyróżnienie i wspaniałe wydarzenie, które daje nam przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa, że na pewno będziemy mogli realizować wspaniałe premiery, które zaplanowaliśmy, że na pewno będziemy mogli doprowadzić do tych wszystkich akcji, które chcemy zrealizować, a finalnie, że na pewno przez kolejnych wiele lat teatr będzie istniał – mówił Paweł Klica, dyrektor TDZ. – Były bowiem ciemne okresy w historii teatru, kiedy nie było wiadomo, co się będzie działo dalej, kiedy nie było pieniędzy na kolejne premiery. Kiedy te premiery były uzależnione od finansowań przyznawanych w trybie konkursowym. Teraz będziemy pracować bez strachu o to, co będzie jutro.

Warto przypomnieć, że Teatr Dzieci Zagłębia to założony przez Jana Dormana lalkowy teatr dla najmłodszych, który rozpoczął dzia-

łalność w 1945 r. pod nazwą Międzyszkolny Teatr Dziecka w Sosnowcu. W 1950 r. placówka została przeniesiona do Będzina, a rok później otrzymała dzisiejszą nazwę. Przez ponad 30 lat teatr prowadzony był przez jego założyciela, spełniającego się zarówno w roli dyrektora, jak również reżysera, scenografa, aktora i dramaturga. Dzięki autorskim spektaklom, kształtującym wrażliwość i wyobraźnię najmłodszych, a także nowatorskiemu wykorzystywaniu lalek, masek oraz innych teatralnych rekwizytów, Teatr Dzieci Zagłębia przez lata uznawany był za jedną z najlepszych scen dziecięcych w kraju i na świecie.

Obecnie teatr ma różnorodny repertuar dla młodych widzów w każdym wieku – od kilkumiesięcznych niemowląt po nastolatki. Z początkiem czerwca premierą spektaklu „Skąd słonie mają trąby?” placówka zainaugurowała dzia-

łalność swojej drugiej sceny na zrewitalizowanym dworcu kolejowym Będzin Miasto.

W trakcie wizyty w Będzinie prof. Piotr Gliński został też zapytany przez dziennikarzy o opinię na temat zmiany na stanowisku dyrektora Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Od września nowym dyrektorem NOSPR będzie bowiem obecna wicedyrektor Instytutu Adama Mickiewicza Ewa Bogusz-Moore. Zajmie ona miejsce Joanny Wnuk-Nazarowej. Wicepremier powiedział, że jest to zmiana właściwa i ma nadzieję, że ta wspaniała instytucja, jaką jest NOSPR, będzie dalej bardzo dobrze prowadzona.

Po podpisaniu umowy o wspólnym prowadzeniu Teatru Dzieci Zagłębia minister kultury Piotr Gliński udał się do Katowic, gdzie zwiedził gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Próba sił



fot. mat. pras./d

Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach zaprasza na otwarcie wystawy pt. „Próba sił”. Wydarzenie odbędzie się 27 lipca br. o godz. 18. Wstęp na wernisaż jest wolny. Wystawa podejmuje temat konfrontacji siły, a co za tym idzie ciągłego ulepszania jednostek i obiektów. Historia przemocy zaczęła się bardzo niewinnie. Uzyskanie pozycji silniejszego wymagało wdrożenia błyskotliwych projektów. Zgodnie z nimi ciało było systematycznie doskonalone. Kolejne wynalazki skutecznie zastępowały widzenie w ciemnościach, doskonały węch, brak ostrych zębów i pazurów. Ludzie stawali się coraz lepiej zorganizowani, a prawo silniejszego spłotło się z kategorią prędkości i dystansu. Z czasem okazało się, że potężni pionierzy trafili w ślepy zaułek. Doszli do momentu, w którym udoskonalanie zmysłów, medialne protezy i tarcze sprawiły, że ciała stały się szybsze niż ich cienie. „Próba sił” stała

się w tym kontekście poligonem, miejscem szkolenia czujności. Na testowy i prowizoryczny charakter tego zbiorułożyły się prace zrealizowane w różnych mediach: zagłuszacz sygnału, broń soniczna, ćwiczenia w byciu agresywnym, wymyślne tortury z kreskówek, nieprzyjemne zapachy i drażniące dźwięki. Celem tego treningu jest zbadanie nowego kształtu świata, wyszkolenie coraz bardziej zwinnych, sprawnych i niedoścignionych ciał, samowystarczalnych i wszechmocnych. Artyści biorący udział w wystawie: Agnieszka Antkowiak, Marta Antoniak, Ewa Axelrad, Przemek Branas, Norbet Delman, Karolina Jarzębak, Martyna Kielesińska, Emilia Kina, Dominika Knapik, Daniel Koniusz, Dominika Kowynia, Piotr Łakomy. Kuratorką wystawy jest Marta Lisok. Wystawę można oglądać do 2 września br.

(M)

TEATR

Jabłko



fot. mat. pras./d

Teatr Żelazny w Katowicach zaprasza na spektakl „Jabłko”, który odbędzie się 26 lipca br. o godz. 19. Przedstawienie w reżyserii Artura Barcisia to współczesna opowieść o skomplikowanej ludzkiej naturze i sprawach najważniejszych. Utrata pracy, brak porozumienia z żoną i pragnienie nowego pcha bohatera dramatu w ramiona młodej studentki medycyny. Na nieść szczęście kochanka pomaga wyjść z ciężkiej choroby żonie bohatera. Miłosny trójkąt w sytuacji ekstremalnej, potrzeba bliskości,

poczucie obowiązku i miłość bez zobowiązań, życie jako sztuka wyboru to tematy, wokół których krąży dramat V. Thiessena. Na scenie będzie można zobaczyć Martę Marzęcką-Wiśniewską, związaną przez kilka lat z bielskim Teatrem Baniałuka, laureatkę Złotej Maski, Karolinę Sawkę znaną szerokiej publiczności z roli Nel z „W pustyni i w puszczy” oraz Piotra Wiśniewskiego, założyciela i dyrektora Teatru Żelaznego.

(M)



OZDOBA STADIONU W JASTRZĘBIU

PIŁKA NOŻNA \ Elewację budynku klubowego przy stadionie miejskim w Jastrzębiu-Zdroju kibice udekorowali pięknym graffiti. „Święta Barbaro, miej w opiece ludzi podziemia” – głosi napis dobrze widoczny z trybun obiektu. Został odsłonięty podczas sobotniego meczu GKS z Wigrami Suwałki, na którym uczczono pamięć ofiar wypadku w kopalni Zofiówka.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Trener Marcin Brosz postawił na młodych zawodników, dzięki czemu drużyna awansowała do eliminacji Ligi Europy

| fot. Michał Chwieduk/400mm

Górník bije rekordy

Tak młodego składu, jaki wystawili zabranie na inauguracyjny ligowy sezon mecz z Koroną Kielce, nie było w ekstraklasie chyba jeszcze nigdy. Najstarszy (zdecydowanie!) zawodnik wyjściowej jedenastki miał 25 lat!

Grzegorz Maciejewski

Wdobrze narzekania na poziom ekstraklasy, postępujący regres, coraz gorszą postawę drużyn w europejskich pucharach, coraz bardziej przeplacanych obcokrajowców wręcz imponuje to, co robi w Górniku trener Marcin Brosz. Szkoleniowiec zabran od pamiętnej wiosny ubiegłego roku, gdy drużyna nie miała już nic do stracenia (była w środku tabeli pierwszej ligi), odsunął od zespołu wielu starszych zawodników i zaufał klubowej młodzieży. To zapewniło drużynie awans do eliminacji Ligi Europy i przebrnięcie w niej przez pierwszą rundę. W Lotto Ekstraklasie momentami Brosz płynie wręcz pod prąd.

Tak zrobił podczas inauguracyjnej sezonu kolejki, przy okazji meczu z Koroną Kielce. Średnia wieku wyjściowej jedenastki wyniosła niewiele ponad 20 lat, a najstarszy w tym towarzystwie Michał Koj dopiero w sobotę skończy 25 lat! Nie przeszkodziło to zabranom w wywalczeniu punktu za remis 1:1. Brosz dał odpocząć bardziej doświadczonym graczom, Igorowi Angulo czy Szymono-

20,27
taką średnią wieku
miała jedenastka
Górnika na mecz
z Koroną

wi Matuszkowi, przed czwartkowym meczem Ligi Europy ze słowackim AS Trenčyn.

– Przygotowujemy się na grę na trzech frontach. Dla większości chłopaków gra przed taką publicznością [mecz obejrzało blisko 17 tys. widzów – dop. red.] był ogromnym przeżyciem. Wytrzymali jednak ciśnienie. Wszyscy jesteśmy zadowoleni, bo drużyna stworzyła ciekawe i szybkie widowisko – podkreśla szkoleniowiec Górnika.

Kibiców cieszy taka polityka kadrowa, ale jednocześnie martwią się, że działacze nie zadbali jeszcze o sprowadzenie następców Damiana Kądziora, Rafała Kurzawy, Mateusza Wieteski czy Pawła Bochniewicza, którzy osłabili zespół latem. Na dłuższą metę walka o awans do grupy mistrzowskiej z tym stanem posiadania może być trudna. – Uważam, że Marcinowi Broszowi trzeba pomóc. Doceniając naszą młodzież i pracę trenera, zarząd powinien postarać się o kilka wzmocnień – stwierdził Łukasz Mazur, wielki kibic i były prezes Górnika.

PIŁKA NOŻNA

Nowy napastnik „Gieksy”

Przez najbliższy rok barw GKS Katowice ma bronić Artur Siemaszko. 21-letni napastnik będzie grał na Bukowej na zasadzie wypożyczenia z Zagłębia Lubin, a poprzedni rok spędził w Stomilu Olsztyn, gdzie wyróżniał się wśród snajperów zaplecza ekstraklasy. Katowiczanie przegrali pierwszy mecz sezonu z Podbeskidziem Bielsko-Biała 0:1, dlatego potrzebują jeszcze wzmocnień w ofensywie. Siemaszko o miejsce w ataku rywalizować będzie ze Słownicem Daliborem Volasem oraz pozyskanym ze Skry Częstochowa Danielem Ruminem.

Trener Rakowa z nowym kontraktem

Marek Papszun przedłużył swój kontrakt z Rakowem Częstochowa. Szkoleniowiec, który prowadzi drużynę od 2016 r., parał umowę do 2020 r. Pochodzący z Mazowsza Papszun przed zatrudnieniem w klubie spod Jasnej Góry przeszedł wieloetapowy proces rekrutacyjny i cieszy się wielkim zaufaniem kibiców oraz władz. „Piszę z pełnym przekonaniem. W tej chwili to już na pewno TOP5 wśród polskich trenerów. Docelowo pewnie trener Legii Warszawa albo... Tak, tak, nie jestem pod wpływem narkotyków, jestem trzeźwy i w pełni władz umysłowych” – napisał na Twitterze właściciel Rakowa Michał Świerczewski.

PIŁKA NOŻNA

Dramat Skry na przywitanie z drugą ligą

W małym klubie z Częstochowy długo będą pamiętać pierwszy mecz na szczeblu centralnym. Drużyna postawiła się znacznie wyżej notowanemu Radomiakowi Radom i pechowo przegrała.

Skra rozpoczęła sezon drugiej ligi niemalże z marszu, bo po wyczerpującym roku w trzeciej lidze i walce o awans do ostatniej sekundy ostatniego meczu zawodnicy musieli udać się na zasłużone urlopy. Okres przygotowawczy do nowych rozgrywek rozpoczęli raptem dwa tygodnie przed ich inauguracją. Nie przeszkodziło to jednak zespołowi w tym, by pozytywnie zaprezentować się na stadionie jednego z kandydatów do awansu. Częstochowianie przegrali co prawda z Radomiakiem 0:1, ale zostawili po sobie niezłe wrażenie. Do domów wracali jednak smutni, bo w doliczonym czasie gry zmarnowali jednak smutni, bo w doliczonym czasie gry zmarnowali rzut karny! Piotr Nocoń uderzył z 11 metrów nad polną przeczką. Gdyby zachował więcej zimnej krwi, znawcy drugoligowych rozgrywek mogliby mówić o sensacji. – Szkoda tego rzutu karnego, ale to nie był nasz zły mecz, szczególnie jeśli chodzi o realizację założeń taktycznych. Udało się nam wyeliminować najmocniejsze strony Radomia i byliśmy blisko zdobycia punktu – przyznał trener Paweł Ściebura. Dla jego zawodników gra przy kilkutysięcznej publiczności była wydarzeniem. W weekend częstochowianie zagrają z kolei na stadionie niedawnego ekstraklasowicza – Górnika Łęczna.

(gma)

Wtorek
24/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



STATYSTYKA MAZOWSZANIE ZADOWOLENI Z PRACY POLICJI

Bezpieczniej na Mazowszu

24 lipca w 1919 r. Sejm II Rzeczypospolitej powołał Policję Państwową | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dziś przypada Święto Policji. Okazuje się, że mieszkańcy Mazowsza dobrze oceniają pracę policji w naszym województwie. Może się ona pochwalić spadkiem rok do roku liczby przestępstw, co w dużej mierze ma przełożenie na ocenę jej działań.

Natalia Karcz-Kaczowska

Według danych opublikowanych przez Urząd Statystyczny w Warszawie mieszkańcy Mazowsza czują się coraz bezpieczniej w miejscu swojego zamieszkania, a liczba przestępstw w województwie spada. Dzięki takim danym powód do zadowolenia mają policjanci w naszym województwie, których praca jest pozytywnie oceniana przez mieszkańców Mazowsza.

Według Polskiego Badania Przestępczości 2017 przeprowadzonego na zlecenie Komendy Głównej Policji, na które powołuje się Urząd Statystyczny, zdecydowana większość mieszkańców województwa i Warszawy ocenia pracę policji pozytywnie i uważa, że skutecznie walczy z przestępczością. Przeciętnie ośmiu na dziesięciu mieszkańców województwa i stolicy czuje się bezpiecznie po zmroku w okolicy swego miejsca zamieszkania. Z ankiety wynika,

Przeciętnie ośmiu na dziesięciu mieszkańców województwa i stolicy czuje się bezpiecznie po zmroku w okolicy swego miejsca zamieszkania. Z przeprowadzonej ankiety wynika, że Polacy oczekują od policjantów przede wszystkim szybkiego przybycia po wezwaniu na miejsce zdarzenia oraz skuteczności, tj. zatrzymania przestępców i odzyskania mienia

że Polacy oczekują od policjantów przede wszystkim szybkiego przybycia po wezwaniu na miejsce zdarzenia oraz skuteczności, tj. zatrzymania przestępców i odzyskania mienia.

A co mówią liczby na ten temat? W 2017 r. na 10 tys. ludności odnotowano 194 przestępstw, podczas gdy rok wcześniej – 202; w Warszawie odpowiednio 260 i 278. Wskaźnik wykrywalności sprawców przestępstw ogółem w 2017 r. wyniósł na Mazowszu 60 proc., w Warszawie – 46 proc. i w obydwu przypadkach wzrósł w skali roku odpowiednio o 4 i 3 punkty procentowe. Okazuje się, że bezpieczniej jest również na mazowieckich drogach. W 2017 r. na terenie województwa zmniejszyła się w porównaniu z poprzednim rokiem liczba wypadków drogowych – o 0,7 proc., ofiar śmiertelnych – o 8,7 proc. i rannych – o 2,5 proc. Niestety tak dobrze nie jest w Warszawie. Tu liczba wypadków ma tendencję wzrostową o mniej więcej 17 proc.

OSTROŁĘKA

96 proc. radnych z wyższym wykształceniem

Ostrołęka znalazła się w ścisłej czołówce gmin z najlepiej wykształconymi radnymi. Ocena taka wynika z danych opracowanych przez GUS i opublikowanych przez PAP. W skali Polski jedynie w pięciu przypadkach (Koszalin, Podkowa Leśna, Przemyśl, Poznań i Sopot) wyższe wykształcenie posiadają wszyscy radni. Ostrołęka może pochwalić się jedną z najlepiej wykształconych radniactw w gminach i miastach, gdyż w radzie miasta

22 osoby legitymują się wyższym wykształceniem na ogólną liczbę 23 radnych, co stanowi 96 proc. Daje to miastu miejsce zaraz za wymienionymi samorządami. W województwie mazowieckim, poza Ostrołęką, taki sam odsetek radnych z dyplomami wyższych uczelni mają Siedlce. Zestawienie danych wskazuje, że skład rady co najmniej w połowie utworzony z osób posiadających wyższe wykształcenie występuje w około jednej czwartej gmin w Polsce. Radni z wyższym wykształceniem częściej zasiadają w gminach miejskich.

(js)

INWESTYCJE

Zatwierdzony przebieg linii elektroenergetycznej 2x400 kV

Wojewoda mazowiecki wydał decyzję o ustaleniu lokalizacji „Linii elektroenergetycznej 2 x 400 kV wraz ze zmianą układu sieci najwyższych napięć”. Inwestycja będzie przebiegała między nacięciami linii Stanisławów-Narew, Stanisławów-Siedlce-Ujrzanów, Kozienice-Siedlce-Ujrzanów. Całkowita długość linii to 51,14 km. Inwestorem są Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA. Celem inwestycji jest

poprawa zdolności przesyłowych sieci w północno-wschodniej i centralnej części kraju. Jak czytamy w komunikacie UW: „Po jej zrealizowaniu sieć stanie się istotnym elementem Krajowego Systemu Elektroenergetycznego (KSE), zapewni stabilność tego systemu, a przede wszystkim bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej do systemu dystrybucyjnego, którym energia dostarczana jest do odbiorców”. Roboty budowlano-montażowe są przewidziane na przełomie lat 2018/2019. Inwestycja powinna zostać zakończona w 2020 r.

(NKK/mat. pras.)



WYPADEK DZIECKA NA QUADZIE

POLICJA \ Dopiero co pisaliśmy na łamach „Dodatku Mazowieckiego” o tym, że quad to nie hulajnoża i że dzieci do lat 14 zgodnie z prawem nie mogą go samodzielnie prowadzić, a znowu policja informuje, że w niedzielę w gminie Słubice 10-latek kierujący quadem wymusił pierwszeństwo na kierowcy opla i spowodował wypadek. Chłopiec z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

fot. mat. pras./d

FINANSE MIASTA PRZED WYBORAMI

Siedlce z płynnością

Siedlce nie tracą płynności finansowej, a odroczenie wykupu miejskich obligacji spowodowane jest dużymi inwestycjami, wdrażaniem reformy oświaty, w tym podwyżek dla nauczycieli. Tak władze Siedlec odpowiadają opozycji, która wieszczy finansową katastrofę. Magdalena Daniel, kandydatka Nowoczesnej i PO na prezydenta Siedlec, wykorzystała sytuację, by stwierdzić, że w Siedlcach żadnych inwestycji nie było, bo wedle definicji inwestycje powinny przynosić zysk. Tymczasem ani obwodnica Śródmieścia, ani tunel pod stacją PKP czy centrum przesiadkowe zysku nie przynoszą...

Jarosław Molga

Rada miasta podjęła uchwałę w sprawie przesunięcia wykupu czterech serii wyemitowanych w roku 2010 obligacji z lat 2018–2021 na 2029–2032. Wartość każdej serii to 2,25 mln zł. Dodatkowo przesunięto spłaty dwóch rat kredytu na lata 2020–2021. W uzasadnieniu uchwały wyjaśniono, że chodzi o ustabilizowanie finansów miasta w przyszłym roku. W ostatnich latach zbiegło się bowiem kilka mocno obciążających czynników: wysokie, 12-milionowe wydatki na reformę oświaty w roku 2017, słabe wykonanie dochodów ze sprzedaży mienia

w latach 2016–2017, a także duże wydatki inwestycyjne, które – choć współfinansowane ze środków unijnych – wymagały również dużego wkładu własnego. Kumulacja inwestycji nastąpiła w tym roku. W Siedlcach powstał m.in. tunel pod stacją PKP, budowano trzeci odcinek obwodnicy Śródmieścia, powstaje centrum przesiadkowe. W przyszłym roku trzeba będzie zapłacić za oczekiwaną od lat rewitalizację budynku IV LO. To także pochłonie kwoty rzędu milionów złotych.

Skarbnik miasta Kazimierz Paryła zapewnia, że koszty związane z wykupem obligacji nie pochłoną dużych sum w stosunku do całego budżetu Siedlec. W zależności od wa-

\\ Magdalena Daniel, kandydatka na prezydenta Siedlec Nowoczesnej i PO, posunęła się do tego, że w radiu Podlasie stwierdziła, że w Siedlcach żadnych inwestycji nie było \\

hań stóp procentowych będzie to do kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie.

Opozycja nie chce słuchać argumentów i wieszczy finansową katastrofę. Podkreśla, że po zmianach nadwyżka tegorocznego budżetu wynosząca 73 tys. zł zmieniła się w 3177 tys. zł deficytu.

Magdalena Daniel, kandydatka na prezydenta Siedlec Nowoczesnej i PO, posunęła się do tego, że w radiu Podlasie stwierdziła, że w Siedlcach żadnych inwestycji nie było. Jak tłumaczyła, z definicji słowa „inwestycja” wynika, że jest to działanie, które z poniesionych nakładów daje konkretny zysk. A takich działań w Siedlcach nie było. Szybko jednak przyznała, że np. re-

Mówicie tylko o długach, nie chcecie dostrzec, co za to zbudowano – mówił prezydent Wojciech Kudelski do opozycyjnych radnych, gdy zarzucali władzom miasta, że doprowadziły do upadku finansów Siedlec

monty dróg są potrzebne, mimo że nie przynoszą konkretnych zysków do kasy miasta. Zaraz potem stwierdziła, że sytuacja z przesunięciem wykupu obligacji pokazuje, jak groźne może być... przeinwestowanie. To odpowiedź

INNOWACJE

Elektryczne Mazowsze

Na Mazowszu przybywa stacji ładowania samochodów elektrycznych. W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o rozpoczęciu instalacji stacji ładowania w Siedlcach. Tym razem Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie zapowiada uruchomienie 14 kolejnych stacji tego typu.

Jak poinformował wczoraj Zarząd Transportu Miejskiego, poszukiwana jest firma, która zaprojektuje, wykona, dostarczy i uruchomi systemy ładowania pojazdów zeroemisyjnych na dziewięciu parkingach Parkuj i Jedź. Montaż ładowarek zaplanowany jest na koniec przyszłego roku na parkingach P+R Anin SKM, Połczyńska, Ursus-Niedźwiadek, Metro Ursynów, Wawer SKM, Metro Wilanowska, al. Krakowska, Metro Marymont i Metro Stokłosy. Z zapewnień ZTM wynika, że każda ze stacji ładowania będzie urządzaniem umożliwiającym jednoczesną obsługę dwóch samochodów osobowych o napędzie elektrycznym, przy wykorzystaniu punktów ładowania o mocy 22 kW każdy. Ich obsługa będzie się odbywała za pomocą paneli dotykowych. W ca-

łej Warszawie z punktów ładowania samochodów elektrycznych można korzystać od grudnia 2017 r. na parkingu Parkuj i Jedź Metro Młociny i przy ul. J. Kasprówicza 145. Są tam cztery takie stanowiska, w tym jedno dostosowane dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Trzeba pamiętać, że w połowie grudnia zeszłego roku warszawscy radni przyjęli nowy regulamin parkingów P+R. Wprowadził on m.in. Kartę Eko dla użytkowników pojazdów elektrycznych (pozwalającą na pozostawianie aut o tym napędzie na parkingach Parkuj i Jedź również na noc) oraz możliwość bezpłatnego doładowania tych pojazdów. W ubiegłym tygodniu w Siedlcach rozpoczęto również montaż stacji ładowania samochodów z napędem elektrycznym. Siedlce są pierw-



W całej Warszawie z punktów ładowania samochodów elektrycznych można korzystać od grudnia 2017 r. | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

szym średniej wielkości miastem w Polsce, w którym ruszył pilotażowy program E-mobility. – Program ma kil-

ka kierunków rozwojowych. Jednym z nich jest właśnie rozbudowywanie infrastruktury – mówił w trakcie starto-

wania programu w Siedlcach minister energii Krzysztof Tchórzewski. Projekt zakłada powstanie stacji ładowania samochodów elektrycznych oraz możliwość publicznego wynajmu, tzw. car-sharingu. Koszt usługi to 1–1,5 zł za minutę. Rozliczyć będzie się można za pomocą karty płatniczej lub aplikacji w telefonie. Pilotaż projektu E-mobility w Siedlcach ma przygotować do jego wprowadzenia w całym kraju oraz posłużyć opracowaniu najlepszego modelu biznesowego usługi. Na początku do dyspozycji siedlczan będzie pięć samochodów do wypożyczenia oraz pięć stacji ładowania pojazdów. Pierwsze stanęły przy urzędzie miejskim, kolejne będą znajdowały się m.in. przy ul. Katedralnej i na pl. Zdanowskiego. Jak przekonują zarówno urzędnicy w Warszawie, jak i w Siedlcach, montaż stacji do ładowania samochodów osobowych z napędem elektrycznym ma zachęcić kierowców do zakupu aut zeroemisyjnych, co ma mieć wpływ na poprawę jakości powietrza i zmniejszenie hałasu na drogach.

Natalia Karcz-Kaczowska



RESOCJALIZACJA W RADOMSKIM WIĘZIENIU

SPOŁECZEŃSTWO \ Więźniowie z radomskiego więzienia uczestniczą w kursie mającym przygotować ich do profesjonalnej opieki nad osobami starszymi. Ukończenie kursu ma pomóc im w znalezieniu pracy po opuszczeniu więziennych murów.

fot. mat. pras./d



WYRUSZĄ NA JASNĄ GÓRĘ

KOŚCIÓŁ \ Jak co roku w sierpniu pielgrzymi wyruszą do Częstochowy. Z samej Warszawy na Jasną Górę będą podążali wierni zorganizowani w diecezji pielgrzymkach, m.in. rolkarze, rowerzyści i żołnierze. Pierwsza pielgrzymka wyruszy 5 sierpnia.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Kumulacja inwestycji nastąpiła w tym roku. W Siedlcach powstał m.in. tunel pod stacją PKP, budowano trzeci odcinek obwodnicy Śródmieścia, powstaje centrum przesiadkowe | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

na argumenty wóldarzy miasta, że realizowane przedsięwzięcia infrastrukturalne (drogi, centrum przesiadkowe) wprawdzie są w większości finansowane ze środków

unijnych, ale by te środki pozyskać, samorząd musiał wyłożyć pieniądze, czyli wkład własny.

Prezydent Wojciech Kudelski odrzuca logikę opozycji i tłumaczy, że miasto ma płynność finansową, jest wypłacalne.

– Mówicie tylko o długach, nie chcecie dostrzec, co za to zbudowano – mówił Kudelski do opozycyjnych radnych.



Janusz Sujecki

Zanim wyrośnie kolejne monstrum

Patrzac codziennie w perspektywę ul. Grójeckiej, przy której mieszkam od wczesnego dzieciństwa, coraz częściej się zastanawiam, kiedy niebo przestanie być tłem dla malowniczej wieży kościoła parafii św. Jakuba, a stanie się nim rosnący szybko gdzieś w oddali szkielet kolejnego wieżowca. Coś takiego nigdy nie powinno się wyda-

90-metrowa wieża kompleksu biurowo-handlowego zbudowanego przy pl. Unii Lubelskiej zniszczyła jeden z piękniejszych widoków w stolicy, wyrastając ponad bryłę Belwederu oglądanego z głównej alei parkowej w Łazienkach Królewskich. Panorama Nowego Miasta została w ostatnich latach drastycznie oszpecona przez wyłaniające się w tle wy-

walem a Miodową, oglądane przed wjazdem w tunel Trasy W-Z, przerażają niemal każdego obserwatora udającego się w kierunku Pragi.

W zdecydowanej większości europejskich miast każdy z przywołanych tu przykładów wywołałby skandal, a odpowiedzialni za degradację krajobrazu urzędnicy straciliby posady. W Warszawie nic ta-

\\ Dziś tylko obywatelska aktywność może zapobiec wyrastaniu kolejnych potworków niszczących stolicę. Organizujmy się więc, zanim ujrzymy następne monstrum straszące w miejskiej przestrzeni \\

rzyć, a jednak nawet pobieżny przegląd przykładów degradacji warszawskiego krajobrazu jest porażający. Wieżowiec Q22, który stał się wysokosciowym akcentem zamykającym perspektywę ul. Grójeckiej, może być oczywiście uważany za wyznacznik wielkomiejskości. Ten sam drapacz „akcentuje” jednak także oś ul. Traugutta i widoczny jest z Traktu Królewskiego. Stanowi tym razem już nie atut, lecz agresywny wtór w zabytkowy krajobraz.

skie budynki, odbierane przez obserwatora jako jedna, sklejoną z różnych kubatur potężna bryła. Wysoka szklana czapa wzniesiona nad Hotelem Europejskim przytłoczyła faktycznie całą perspektywę Krakowskiego Przedmieścia ogladaną z pl. Zamkowego. Skandaliczna nadbudowa wygląda jak fragment biurowca przeniesiony ze Służewca i ustawiony na zabytkowym gmachu. Ogromne i szpetne płaszczyzny dachów budynku zlokalizowanego przy ul. Senatorskiej między Pod-

kiego jednak się nie stało. Dostępne dziś możliwości przestrzennych symulacji komputerowych powinny w każdym przypadku eliminować zagrożenia dla miejskiego krajobrazu. Nikogo to jednak nie obchodziło. Odnoszę wrażenie, że dziś tylko wzmagająca się obywatelska aktywność może zapobiec wyrastaniu kolejnych potworków niszczących stolicę. Organizujmy się więc, zanim ujrzymy następne monstrum straszące w miejskiej przestrzeni.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Tkaniny tureckie spod Wiednia

W Sieni Wielkiej Muzeum w Wilanowie do 30 września możemy podziwiać tkaniny tureckie zdobyte pod Wiedniem przez króla Jana III. Tkaniny zostały wypożyczone z klasztoru Benedyktynów w Krzeszowie. Dopelnieniem wystawy jest portret króla Jana III Sobieskiego.

Wtorek, 24 lipca, godz. 9.30–16, Muzeum Pałacu Króla Jana III, ul. St. Kostki Potockiego 10/16, Warszawa Wilanów

SPACER



fot. mat. pras./d

Wieczorna przechadzka po Starym Mieście

Butem po Wawie zaprasza na kolejny spacer. Tym razem po Starym Mieście. Jak zapewniają organizatorzy, w trakcie spaceru będzie można poznać odpowiedź na takie pytania, jak i gdzie badano ciała wiślanych topielców czy jak wygrać batalię przy użyciu mięsnej armaty. Spacer poprowadzi przewodnik Rafał Dąbrowiecki. Wtorek, 24 lipca, godz. 18.30, kolumna Zygmunta, przy moście Gotyckim, Warszawa

DLA RODZIN



fot. mat. pras./d

Warszawskie mamy

To już druga edycja Pikniku Warszawskich Mam. Będzie można odpocząć w strefie relaksu, wziąć udział w kursie pierwszej pomocy czy w zajęciach muzycznych. Mamy będą mogły uzyskać porady prawne czy porozmawiać ze specjalistami na temat m.in. autyzmu. Na dzieci będą czekały liczne konkursy i zabawy.

Wtorek, 24 lipca, godz. 11–15, park Kępa Potocka, ul. Wybrzeże Gdyńskie, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

„Stany umysłu II”

To tytuł wystawy Tadeusza Baranowskiego prezentowanej w Galerii Lufcik. Jak twierdzą organizatorzy wystawy, to swoiste podsumowanie ostatnich dziesięciu lat pracy artysty. Jego obrazy mają trójwymiarowy charakter, niosą ze sobą wyraz emocjonalnych przeżyć i przemyśleń artysty. Tadeusz Baranowski oprócz malarstwa zajmował się również grafiką użytkową.

Wtorek, 24 lipca, godz. 18, OWZ-PAP Galeria Lufcik, ul. Mazowiecka 11, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Nowa Zelandia

Nie każdy może pozwolić sobie, aby osobiście wybrać się do Nowej Zelandii. Ale już dziś nadarza się okazja, aby choć na chwilę przenieść się w jej świat. A wszystko za sprawą pokazu zdjęć i relacji Joanny Krzemieńskiej i Adama Grzesika, którzy odwiedzili Nową Zelandię. Na zdjęciach będzie można zobaczyć magiczne lasy, gejzery i wszechobecną zieleni.

Wtorek, 24 lipca, godz. 20, Otwarta Pracownia Jazdów, ul. Jazdów 3/6, Warszawa

SEANS



fot. mat. pras./d

Filmowe Łazienki

Zielone Łazienki Królewskie, które przyciągają na spacer czy na koncerty chopinowskie, tym razem zapraszają na letnie seanse filmowe. Dziś zostanie wyświetlony film „Jasnejsza od gwiazd”. Jednak przed jego emisją na rozgrzewkę zostaną zaprezentowane produkcje krótkometrażowe i tegoroczny film animowany „Królewski sen”.

Wtorek, 24 lipca, godz. 21, Muzeum Łazienki Królewskie, ul. Agrykola 1, Warszawa



BILETY NA MECZ ZE SPARTAKIEM

PIŁKA NOŻNA \ Już dziś Legia zmierzy się w II rundzie eliminacji Ligi Mistrzów ze Spartakiem Trnava. Bilety na to spotkanie można kupować w kasach klubu (ul. Łazienkowska 3) i przez stronę Bilety.legia.com. Dzieci do lat 8 wchodzi na stadion za darmo pod opieką osoby dorosłej. Przewidziano zniżki dla studentów i seniorów.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Astiz uważa, że kluczowy będzie balans między obroną a atakiem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia nie chce już tracić bramek

W meczach z Arką i Zagłębiem Lubin Legia dała sobie wbić po trzy bramki i nie chce więcej popełnić tego błędu. – Sześć goli straconych na własnym boisku jest problemem. Chcemy zapobiegać takim sytuacjom, żeby nasi kibice nie musieli się denerwować – mówi przed meczem ze Spartakiem Trnava trener Dean Klafuric.

Małgorzata Chłopaś

Porażka z Zagłębiem sprawiła, że w kontekście Legii rozmawia się tylko o jednym – słynnym już systemie 3-5-2. Klafuric po raz kolejny wskazuje, że to ustawienie działa całkiem dobrze, a problem jest umiejscowiony gdzie indziej. – Wąhadłowi i skrzydłowi nie stanowią naszego największego problemu. Goli nie tracimy przez nich, ale przez zupełnie inną kwestię, którą teraz poddajemy analizie – mówi tajemniczo.

„Klaf” podziela jednak niepokój kibiców, bo Legia rzeczywiście traci za dużo bramek. – Jestem o to na siebie zły, ale jednocześnie widzę, że stwarzamy sobie mnóstwo szans. Gdybyśmy je wykorzystali, to mecz mógłby się potoczyć zupełnie inaczej. Czasem w piłce nożnej można być lepszym, a jednak przegrać – tłumaczy.

Ze Spartakiem, prowadzonym przez Radosława Latała, Legia nie będzie mogła zagrać w najsilniejszym składzie. Zabraknie Michała Kucharczyka i Williama Remy'ego, którzy w ostatnich spotkaniach doznali kontuzji. – Remy przeszedł badania rezonansem magnetycznym i nie wie-

my jeszcze, jak poważny jest jego uraz.

Od pierwszych minut zagrać mogą za to Carlitos i Domagoj Antolić, zdrowy jest też Mateusz Wieteska, któremu może brakować jednostek treningowych, ale w kadrze meczowej znajdzie się na pewno – wylicza Klafuric.

Szkoleniowiec tłumaczy, że nawet w ciągu jednego spotkania Legia może stosować kilka wariantów taktycznych, które być może nie są uważane przez fanów. – Nawet wiosną w Krakowie korzystaliśmy przecież z rozwiązań, które stosujemy teraz. Wtedy jednak nikt nie pytał nas o system – mówi.

– To nie jest aż tak inny system niż poprzedni, w którym do niedawna graliśmy. W Krakowie np. graliśmy na dwóch stoperów, ale jeden pomocnik cofał się do obrony, a dwaj środkowi obrońcy szli lekko na boki, boczni defensorzy zaś zamieniali się w wąhadłowych – dodaje Iñaki Astiz, który uważa, że Legia ma teraz więcej możliwości w ataku.

Kluczowe będzie więc zrównoważenie ataku i obrony. – Pragniemy zwycięstwa, ale chcielibyśmy wreszcie nie stracić gola – zaznacza Astiz.

**LEGIA
-SPARTAK**
godz. 21,
TVP1

PIŁKA NOŻNA

Potencjalny rywal Legii

Zwycięzca pary FK Crvena Zvezda Belgrad–Sūduva Mariampol będzie potencjalnym rywalem Legii w III rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Jeśli Legia pokona Spartaka Trnava, to kolejne pucharowe rundy rozegra 7/8 sierpnia oraz 14/15 sierpnia. Pierwsze spotkanie odbędzie się na wyjeździe. Przegrany dwumeczu Legia–Spartak zmierzy się natomiast w III rundzie eliminacji Ligi Europy ze zwycięzcą z pary Football 1991 Dudelange–Drita Gnjilane.

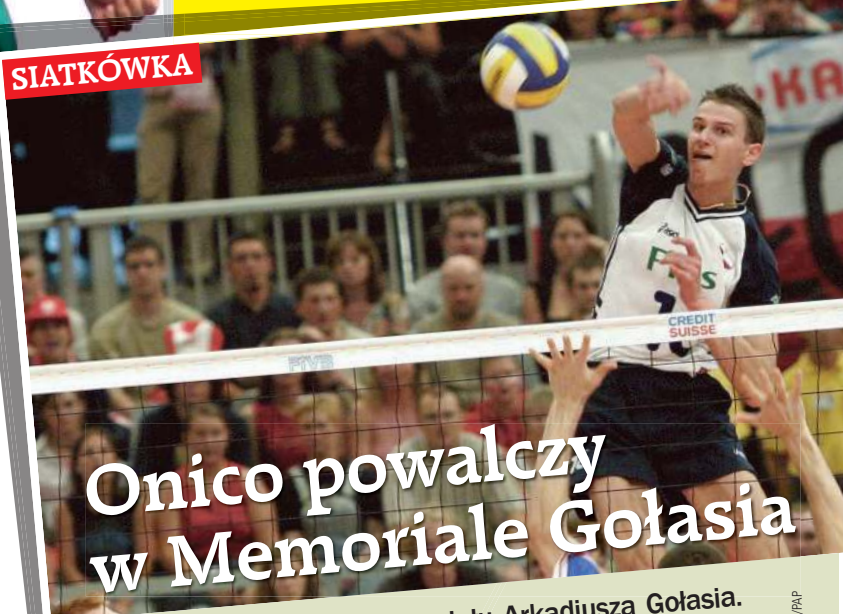
Szczęśliwy początek Radomiaka

Początek rozgrywek II ligi ułożył się po myśli Radomiaka. Drużyna Dariusza Banasika skromnie (1:0) pokonała beniaminka – Skrę Częstochowa. Gola dla Zielonych strzelił już w 19. min Damian Szuprytowski. Radomiak miał też sporo szczęścia, bo w końcówce meczu Skra nie wykorzystała rzutu karnego – Piotr Nocoń uderzył nad poprzeczką.

Pogoń zaczęła od remisu

Po spadku do II ligi Pogoń Siedlce rozpoczęła nowy sezon od bezbramkowego remisu z GKS Bełchatów. Goście skutecznie się bronili, a ich defensywy nie potrafili złamać ani Adam Mójta ze stałych fragmentów gry, ani Adrian Paluchowski czający się pod bramką rywali. W sobotę 28 lipca siedlczanie zagrają na wyjeździe z Olimpią Grudziądz.

SIATKÓWKA



Onico powalczy w Memoriale Gołasia

Znamy już obsadę 14. Memoriału Arkadiusza Gołasia. W turnieju, który odbędzie się w Swarzędzu-Zalasewie, wezmą udział: Onico Warszawa, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, Stocznia Szczecin i Aluron Virtu Warta Zawiercie.

Zawody zaplanowano na jesień (5–7 października), ale pierwsza pula biletów już została przekazana do sprzedawcy. Memoriał odbędzie się po raz pierwszy w Swarzędzu-Zalasewie. – Jestem dumny z tego, że tak wspaniałe wydarzenie odbywają się na terenie naszej gminy – stwierdził burmistrz Marian Szkudlarek.

14. Memoriał Arkadiusza Gołasia zacznie się od dwóch półfinałów – w jednym ZAKSA zmierzy się ze Stoczną Szczecin, w drugim Onico powalczy o awans do finału z Wartą Zawiercie. Onico to obrońca tytułu z poprzedniej edycji turnieju, stołeczni zapowiadają, że zrobią wszystko, by w tym roku powtórzyć ten sukces. – Te zawody to piękne upamiętnienie Arka Gołasia i ważne wydarzenie sportowe. Dla nas to również ostateczny test przed rozpoczęciem nowego sezonu PlusLigi – mówi prezes Onico Piotr Gacek.

Poza rywalizacją drużyn na parkiecie nie zabraknie także innych atrakcji. W Swarzędzu odbędą się m.in. warsztaty siatkarskie prowadzone przez gwiazdy tego sportu. Nie zabraknie też aukcji charytatywnych, z których dochód co roku jest przeznaczony na turnusy rehabilitacyjne dla osób niepełnosprawnych.

(mch)